

# Konferencja Ambasadorów RP

## Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina

Stanowiska – oświadczenia – listy  
(2022)

Tom II



# **Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina**

Konferencja Ambasadorów RP  
Stanowiska – oświadczenia – listy  
(2022)

**Tom II**

Konferencja Ambasadorów RP  
<https://ambasadorowie.org>



Ten utwór jest dostępny na licencji *Creative Commons* Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne 4.0 Międzynarodowe.

Pełna treść licencji dostępna na stronie [creativecommons.org](https://creativecommons.org)

Książka jest dostępna w Internecie na stronie: <https://ambasadorowie.org>

Warszawa 2022

# Spis treści

## Zamiast wstępu

Oświadczenie z 7 maja 2018 r. w sprawie powołania  
Konferencji Ambasadorów RP ..... 8

Lista członków Konferencji Ambasadorów RP ..... 11

## Dokument 1

Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina  
(29 stycznia 2022 r.) ..... 12

## Dokument 2

Polskie przewodnictwo w OBWE  
(4 lutego 2022 r.) ..... 16

## Dokument 3

W setną rocznicę urodzin Władysława Bartoszewskiego  
(17 lutego 2022 r.)..... 18

## Dokument 4

Agresja Rosji na Ukrainę w świetle prawa międzynarodowego  
(25 lutego 2022 r.) ..... 20

## Dokument 5

Nie pytaj komu wyją syreny w Kijowie...  
(28 lutego 2022 r.) ..... 28

## Dokument 6

Wojna przeciw Ukrainie to wojna przeciw całemu światu  
demokracji i zasad  
(1 marca 2022 r.) ..... 31

## **Dokument 7**

Ukraina należy do Europy!

Wezwanie do stworzenia kompleksowego, konkretnego  
i efektywnego planu włączenia Ukrainy do Unii Europejskiej

(8 marca 2022 r.) ..... 33

## **Dokument 8**

„Ukraina należy do naszej europejskiej rodziny”.

W sprawie Deklaracji wersalskiej Rady Europejskiej UE  
z 11 marca 2022 r.

(18 marca 2022 r.) ..... 37

## **Dokument 9**

Braterstwo PiS i Fideszu to zdrada Europy

(11 kwietnia 2022 r.) ..... 41

## **Dokument 10**

Beczka dziegciu w łyżce miodu.

Haniebne działania władz polskich na pograniczu  
polsko-białoruskim trwają

(12 maja 2022 r.) ..... 44

## **Dokument 11**

O Koncepcji Strategicznej NATO 2022

(11 czerwca 2022 r.) ..... 48

## **Dokument 12**

Zachód nie może zapomnieć zła wyrządzonego Ukrainie  
przez Rosję

(24 czerwca 2022 r.) ..... 66

## **Dokument 13**

Wspólne stanowisko Konferencji Ambasadorów RP  
i Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana.

Ukraina należy do Europy! Perspektywa członkostwa  
Ukrainy w UE w świetle konkluzji z posiedzenia

Rady Europejskiej (23-24.06.2022 r.)

(4 lipca 2022 r.) ..... 70

#### **Dokument 14**

Odmowa wykonania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.  
Putinizacji polskiego prawa ciąg dalszy  
(6 lipca 2022 r.) .....75

#### **Dokument 15**

Chorwacja w strefie euro – wnioski dla Polski  
w świetle wojny w Ukrainie  
(16 lipca 2022 r.) ..... 79

#### **Dokument 16**

Kanclerz Scholz proponuje reformy instytucjonalne UE  
(9 wrzesień 2022 r.) ..... 85

#### **Dokument 17**

Kanclerz Scholz proponuje wspólną obronę  
powietrzną Europy Środkowej  
(10 wrzesień 2022 r.) ..... 89

#### **Dokument 18**

Punkt zwrotny w polityce Niemiec – szansa dla Polski?  
(15 wrzesień 2022 r.) ..... 92

#### **Dokument 19**

Nie dać się sprowokować, unikać szantażu.  
Komentarz w sprawie reparacji  
(1 października 2022 r.) ..... 96

#### **Dokument 20**

Ukraina w NATO - polską racją stanu  
(12 października 2022 r.) ..... 104

#### **Dokument 21**

W sprawie reparacji od Rosji dla Ukrainy  
(26 listopada 2022 r.) ..... 108

#### **Dokument 22**

PiS igra z życiem ludzi i bezpieczeństwem Polski.  
Na przyjęcie sojuszniczej pomocy z Niemiec nie jest za późno  
(30 listopada 2022 r.) ..... 114

Polska w świecie.

Reaktywacja ..... 117

## Zamiast wstępu

### Oświadczenie z 7 maja 2018 r. w sprawie powołania Konferencji Ambasadorów RP

*Powołujemy 'Konferencję Ambasadorów RP', zgromadzenie byłych przedstawicieli RP, którego celem jest analiza polityki zagranicznej, wskazywanie pojawiających się zagrożeń dla Polski i sporządzanie rekomendacji. Chcemy dotrzeć do szerokiej opinii publicznej. Łączy nas wspólna praca i doświadczenie w kształtowaniu pozycji Polski jako nowoczesnego państwa Europy, znaczącego członka Wspólnoty Transatlantyckiej. Jesteśmy przekonani, że polityka zagraniczna to wyraz interesów Państwa a nie interesów partii rządzącej.*

Jeszcze trzy lata temu Rzeczpospolita Polska należała do szóstki najbardziej wpływowych członków Unii Europejskiej, była wiarygodnym sojusznikiem w strukturach NATO, szanowanym partnerem dla kluczowych państw i najbliższych sąsiadów. **Dzisiaj Polska postrzegana jest jako „chory człowiek” UE, nieprzewidywalny członek NATO, kraj skłócony z niegdyś zaprzyjaźnionymi państwami.**

Po odzyskaniu suwerenności Polska prowadziła politykę zagraniczną opartą na zgodzie głównych orientacji politycznych w dążeniu do członkostwa w Unii Europejskiej i NATO oraz budowaniu dobrosąsiedzkich stosunków w naszym regionie. Był to ważny element transformacji ustrojowej po roku 1989, instrument budowy państwa niepodległego i silnego w relacjach międzynarodowych. Od końca 2015 roku partia rządząca ma do polityki zagranicznej stosunek instrumentalny i lekceważący a **rola Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest konsekwentnie degradowana.**



Działanie oparte wyłącznie na zasadzie egoizmu narodowego, odrzucanie potrzeb innych państw i elementarnej zasady sojuszniczej solidarności spowodowało już serię niepowodzeń i konfliktów dyplomatycznych. **Polska w oczach partnerów staje się państwem, które nie gwarantuje stabilności prawa a w miejsce zachodniej wspólnoty wartości wprowadza atmosferę etnicznej nienawiści i ksenofobię.**

Minister spraw zagranicznych RP w exposé z 21 marca 2018 stwierdził, że najlepszą obroną przed rewizjonizmem Federacji Rosyjskiej jest zacieśnianie współpracy w ramach UE i NATO. Tymczasem polityka „dobrej zmiany” i łamanie praworządności w Polsce współgrają z celami strategicznymi Rosji, jakim jest doprowadzenie do rozpadu UE i NATO. Jest też atrakcyjna dla ruchów populistycznych w innych państwach zachodnich, często inspirowanych z Moskwy z zamiarem podważenia Wspólnoty Transatlantyckiej. **Polityka ta prowadzi do marginalizacji Polski w Unii Europejskiej. Brakuje głosu i wpływu Polski w wielu fundamentalnych dla nas i przyszłości Europy sprawach.**

Bezpieczeństwo Polski pogarsza się. Przeszkoleni na uczelniach NATO oficerowie, złączeni braterstwem broni z oficerami armii sojuszniczych (w tym armii USA) zmuszeni zostali do opuszczenia służby. Opóźnienia i zaniechania w programie modernizacji Sił Zbrojnych RP zagrażają utrzymaniu niezbędnych zdolności obronnych. Głęboko niepokojąca jest trzyletnia zwłoka w przygotowaniu przez MON dokumentów niezbędnych dla aktualizacji natowskich planów obrony naszego kraju. **Nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej może zablokować przyznanie przez Kongres Stanów Zjednoczonych funduszy niezbędnych dla stacjonowania amerykańskich sił zbrojnych w Polsce.**

Polityka zagraniczna nie może być propagandowym dodatkiem do polityki wewnętrznej. Nasze położenie geopolityczne skazuje nas na wybór: integracja z Zachodem albo podporządkowanie

rewizjonistycznemu imperium ze Wschodu. Historia pokazała, że mrzonki o trzeciej drodze w środku Europy prowadzą do tragicznych konsekwencji. Nie dajmy się wypchnąć z Unii Europejskiej, nie pozwólmy na osłabianie naszych więzi z NATO. Przez wiele lat służby dyplomatycznej pracowaliśmy na rzecz Polski niepodległej, zintegrowanej z Zachodem i z rosnącym niepokojem obserwujemy niszczenie tych osiągnięć.

**Obecna zapaść zagraża polskiej racji stanu !**

Konferencja Ambasadorów RP została zarejestrowana jako stowarzyszenie w listopadzie 2021 r.

**Lista członków stowarzyszenia w grudniu 2022 r.:**

Jan Barcz	Grażyna Sikorska
Jerzy Bayer	Katarzyna Skórzyńska
Jarosław Bratkiewicz	Witold Śmidowski
Iwo Byczewski	Tadeusz Szumowski
Maria Krzysztof Byrski	Wojciech Tomaszewski
Tomasz Chłoń	Jan Truszczyński
Tadeusz Diem	Barbara Tuge-Erecińska
Paweł Dobrowolski	
Grzegorz Dziemidowicz	
Marek Grela	
Remigiusz A. Henczel	
Jacek Hinz	
Adam W. Jelonek	
Maciej Klimczak	
Jacek Kluczkowski	
Tomasz Knothe	
Maciej Kozłowski	
Maciej Koźmiński	
Jędrzej Krakowski	
Jerzy Kranz	
Andrzej Krawczyk	
Henryk Lipszyc	
Piotr Łukasiewicz	
Agnieszka Magdziak-Miszewska	
Anna Niewiadomska	
Jerzy Maria Nowak	
Jerzy Marek Nowakowski	
Piotr Ogrodziński	
Ryszard Piasecki	
Marek Prawda	
Ryszard Schnepf	

# Dokument 1

## Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina (29 stycznia 2022 r.)

2 grudnia 1991 Polska - jako pierwsze państwo na świecie - uznała niepodległość Ukrainy. Istnienie wolnej Ukrainy jest wyrazem niepodległościowych dążeń jej narodu ale służy też polskiej racji stanu oraz ma znaczenie fundamentalne dla Unii Europejskiej, Sojuszu Północnoatlantyckiego i społeczności Zachodu.

Demokratyczne przemiany wewnętrzne na Ukrainie uważaliśmy za wprawdzie niezakończone ale nieodwracalne. Niestety, obecne zagrożenie bezpieczeństwa i wolności Ukrainy wzrosło jak nigdy od początku konfliktu zbrojnego w 2014 r. Wspierając separatystów Moskwa wciąż podtrzymuje tłący się konflikt na wschodzie Ukrainy. W jego wyniku zginęło ponad 14 tysięcy Ukraińców a dziesiątki tysięcy zostało trwale okaleczonych. Jeżeli agresywne działania Federacji Rosyjskiej wejdą w fazę otwartej interwencji zbrojnej liczba ofiar sięgnie setek tysięcy. W krótkim czasie po zakończeniu zimnej wojny Europie - a może i światu - znów grozi militarna konfrontacja. Rosja skoncentrowała na granicy z Ukrainą ponad 100 tysięcy żołnierzy i tysiące systemów uzbrojenia. Ściąga kolejne jednostki. Do ofensywnych przygotowań wykorzystuje okupowany Krym i kontrolowany Donbas. Korzysta ze słabości Łukaszenki, organizuje na Białorusi niezaplanowane manewry znacznych sił lądowych. Retoryka wojenna Moskwy i agresja dezinformacyjna przybrały niespotykaną skalę.

Od powstania niepodległego państwa ukraińskiego Polska wspierała jego proeuropejski kierunek. Zainicjowała w 2008 roku Partnerstwo Wschodnie, jeden ze szandarowych programów integracji Ukrainy i innych państw regionu z Unią Europejską. Forsowała wzmocnienie bezpieczeństwa Ukrainy i Europy poprzez silne powiązanie partnerskie Kijowa z NATO, a w perspektywie członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim. Politycznym wyrazem tego był szczyt Sojuszu w Bukareszcie w 2008 roku, gdzie Polska - z prezydentem Lechem Kaczyńskim na czele delegacji - odegrała kluczową rolę w zarysowaniu perspektywy przyjęcia Ukrainy do NATO. Praktycznej realizacji tego celu służyło między innymi powołanie w 2009 wspólnej polsko-litewsko-ukraińskiej brygady. Dążenia Ukrainy do euro-atlantycznej integracji odzwierciedla jej wkład w misje stabilizacyjne NATO. Jako państwo partnerskie Ukraina, od przystąpienia do sojuszniczego Programu Partnerstwo dla Pokoju w 1994 roku, brała udział w każdej z nich.

W 2014 polski minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski przyczynił się (realizując wspólną misję ze swoimi odpowiednikami z Francji i Niemiec) do porozumienia stron podczas konfliktu wewnętrznego wywołanego niespełnieniem przez ówczesnego prezydenta Wiktora Janukowicza społecznego oczekiwania, że Ukraina zawrze z Unią Europejską wszechstronną umowę stowarzyszeniową. Niestety, polska polityka historyczna po 2015 roku nie służy ani związkom z Ukrainą, ani realizacji polskiej racji stanu. Burzy konsensus, generując w zamian wewnętrzne spory, szkodliwe dla obu państw, a korzystne dla adwersarzy i przez nich eksploatowane. Polska racja stanu wymaga, aby polityka i strategia wobec Ukrainy miała poparcie ponad podziałami partyjnymi. Bezpieczeństwo i wolność obu państw powinny być wartością nadrzędną. Uchwała Sejmu RP z 27 stycznia jest krokiem w tym kierunku.

W sytuacji wyjątkowego nasilenia agresji Rosji przeciw Ukrainie, rząd Polski ma obowiązek podjęcia wszelkich możliwych działań, by

realizacji tej groźby zapobiec. Działania muszą mieć charakter natychmiastowy i długofalowy, na płaszczyźnie dwustronnej oraz we wszystkich ważnych organizacjach i instytucjach międzynarodowych, których Polska jest członkiem. Polska musi zmanifestować swoje wsparcie dla Ukrainy. Oczekujemy od polskiej opozycji demokratycznej silniejszego – odpowiedniego dla powagi sytuacji - poparcia Ukrainy.

Po pierwsze, Polska powinna należeć do liderów aktywnego współdziałania i koordynacji pomocy dla Ukrainy w NATO a także partnerskiej, szczególnie z Finlandią i Szwecją. Działania te muszą objąć zwiększenie dostaw sprzętu wojskowego przez sojuszników i partnerów, by Ukraina mogła realizować usankcjonowane międzynarodowo – począwszy od postanowień Karty Narodów Zjednoczonych – prawo do samoobrony.

Po drugie, w Unii Europejskiej Polska powinna doprowadzić do pilnych decyzji zastąpienia ograniczonej wojskowej misji szkoleniowej pełnowymiarowymi ćwiczeniami szkoleniowymi z udziałem członków Unii. Dotychczasowy ciężar współpracy szkoleniowej i zbrojeniowej w nieproporcjonalnie dużym stopniu spoczywał na sojusznikach niebędących członkami UE – Kanadzie, Turcji, USA i Wielkiej Brytanii. Koordynacja w NATO i UE powinna pomóc Ukrainie pozyskać również te systemy, których jej obecnie szczególnie brakuje, jak systemy obrony powietrznej i przeciw-okrętowe. W wymiarze dwustronnym i wielostronnym można w tym celu stworzyć współczesne programy typu *lend and lease*.

Po trzecie, Polska powinna wzmacniać poparcie i współdziałanie regionalne na rzecz Ukrainy w ramach Grupy Wyszehradzkiej - gdzie nie wszyscy partnerzy mówią jednym głosem - oraz zainicjować ambitne programy wsparcia gospodarczego Ukrainy, związane z bezpieczeństwem energetycznym i infrastrukturalnym. Ukraina i świat być może unikną eskalacji wojny teraz, ale to zagrożenie nie ustąpi. Dlatego Polska powinna na wszystkich

możliwych forach, wspólnie z państwami zajmującymi podobne stanowisko, inicjować nowe, długofalowe programy współpracy na rzecz bezpieczeństwa Ukrainy, nie tylko militarnego, ale i ekonomicznego, w tym szczególnie energetycznego. Powinna w tym celu wykorzystać trwające obecnie przewodnictwo w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

Putin nie kryje swoich celów. Chce przywrócić Moskwie strefę wpływów, przywrócić Imperium. Zaczyna od wypierania w tej strefie demokracji na rzecz reżimów autorytarnych. Działa na rzecz rozbicia Zachodu by móc zdominować Europę. W konfrontacji z Rosją wspólnota zachodnia wykazywała jedność i zdecydowanie. Jednomyślnie odrzuciła - sformułowaną jak ultimatum - propozycję przywrócenia porządku międzynarodowego sprzed 1997. Zachowanie jedności - w tym ochrona suwerenności Ukrainy - leży w podstawowym interesie Polski, Europy i całego demokratycznego Zachodu,

## **Dokument 2**

### **Polskie przewodnictwo w OBWE (4 lutego 2022 r.)**

Objęcie przez Polskę przewodnictwa w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w 2022 roku zwiększyło odpowiedzialność Polski za powstrzymanie negatywnego rozwoju wydarzeń w sferze bezpieczeństwa na obszarze odpowiedzialności tej organizacji. Polskie priorytety ulokowane są we wszystkich trzech koszykach, na które składa się misja OBWE. Wysoko na liście priorytetów znajduje się kwestia bezpieczeństwa regionalnego na wschodzie naszego kontynentu, w tym wsparcie procesu pokojowego na wschodzie Ukrainy oraz kwestia przestrzegania praw człowieka na obszarze OBWE.

W pierwszych dniach i tygodniach nowego roku społeczność międzynarodowa stanęła w obliczu dramatycznych wyzwań. Cały czas narasta napięcie na granicy rosyjsko – ukraińskiej, w pierwszych dniach stycznia doszło do brutalnego i krwawego stłumienia społecznych protestów w Kazachstanie, tli się napięcie na granicy polsko-białoruskiej. We wszystkich tych sprawach OBWE powinna wypracować wspólne stanowisko i podjąć aktywne działania na rzecz zapobieżenia dalszej eskalacji konfliktów.

O ile założenia platformy programowej polskiego przewodnictwa, przedstawione przez ministra spraw zagranicznych RP na posiedzeniu Stałej Rady OBWE w Wiedniu w dniu 13 stycznia br. nie budzi poważniejszych zastrzeżeń, to dużym wyzwaniem może stać się jej praktyczna realizacja.



Przewodnictwo w OBWE daje polskiej dyplomacji szansę na wykazanie się skutecznością i może być ważnym czynnikiem promocji Polski na forum międzynarodowym. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych staje się w tym czasie ważnym i równorzędnym partnerem do rozmów o bezpieczeństwie ze wszystkimi państwami i organizacjami, które mają na nie decydujący wpływ. Skłaniać to powinno do przedkładania konkretnych propozycji i projektów. Kierując sprawnie organizacją liczącą 57 państw, Polska może udowodnić, że zachowała zdolności przywódcze i umiejętność łagodzenia napięć. Byłoby to godnym nawiązaniem do sukcesu polskiego przewodnictwa w OBWE z 1998 roku, realizowanego przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych RP Bronisława Geremka.

Rok 2022 będzie trudnym egzaminem dla polskiej dyplomacji, który pokaże, jak w praktyce wygląda jej zdolność do znajdowania sojuszników. Przewodzenie międzynarodowej organizacji da jednak też szansę na poprawę relacji z naszymi najważniejszymi partnerami w świecie zachodnim, na odzyskanie inicjatywy i poprawę wizerunku, zniszczonego w ostatnich latach. Odbudowa wiarygodności w polityce zagranicznej, także na forum organizacji międzynarodowych, wymaga podjęcia pilnych działań na rzecz poprawy relacji z naszymi sojusznikami, wymaga też odbudowy i urealnienia naszej polityki regionalnej.

## Dokument 3

### W setną rocznicę urodzin Władysława Bartoszewskiego (17 lutego 2022 r.)

Dziewiętnastego lutego br. mija setna rocznica urodzin Władysława Bartoszewskiego. Dla pokolenia Europejczyków przełomu XX i XXI wieku Władysław Bartoszewski stał się symbolem Polaka-Patrioty najwyższej próby. Jan Nowak-Jeziorański pisał o Władysławie Bartoszewskim: *„Bartoszewski stał się jednym z nielicznych Polaków, których świat uznał za bohaterów ludzkości. I ten bezcenny kapitał, jakim stało się jego imię w świecie, oddał Polsce, podejmując się dwukrotnie niełatwej roli sternika polityki zagranicznej suwerennej Rzeczypospolitej”*<sup>1</sup>.

We wrześniu 1990 r., w wieku 68 lat, został mianowany Ambasadorem niepodległej Polski w Wiedniu. Jeszcze przez następne ćwierć wieku sprawował najwyższe funkcje w kreowaniu polskiej polityki zagranicznej. W 1995 r. objął urząd ministra spraw zagranicznych. W latach 1997-2001, jako Senator, był przewodniczącym Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Urząd szefa dyplomacji sprawował ponownie od lipca 2000 do października 2001 r. W listopadzie 2007 r. został powołany przez premiera Donalda Tuska na sekretarza stanu i pełnomocnika ds. dialogu międzynarodowego. Pracował do śmierci.

Obejmując w niepodległej Polsce kierownicze funkcje w dziedzinie polityki zagranicznej, miał Władysław Bartoszewski wielkie doświadczenie w sprawach międzynarodowych oraz cieszył się

---

<sup>1</sup>*Prawda i Pojednanie*. W 80. Rocznicę urodzin Władysława Bartoszewskiego, Warszawa 2002, s. 12.

uznaniem międzynarodowym. W okresie PRL-u, wbrew oficjalnej polityce, był orędownikiem pojednania polsko-niemieckiego oraz polsko-żydowskiego. Przeszłość wojenna, pobyt w KZ Auschwitz, następnie w komunistycznym więzieniu nadawała jego działaniom wiarygodność i znaczenie szczególne.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w następstwie przemian ustrojowych 1989/1990 dysponował owym „bezcennym kapitałem”: otworzył drzwi dla porozumienia i pojednania Polski ze zjednoczonymi Niemcami oraz do rzetelnego, otwartego dialogu z diasporą żydowską i państwem Izrael. Obie te sfery miały zasadnicze znaczenie w toku negocjacji nad włączeniem się Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego i do Unii Europejskiej.

Powiedzieć, że dla nas, Jego podwładnych, był autorytetem, nie oddaje istoty sprawy. Sama bowiem osobowość Władysława Bartoszewskiego ustanawiała jasne kryterium „bycia przyzwoitym”. Miał on zarazem niesłychane zaufanie do swoich współpracowników, a w ocenie kierował się uznaniem dla kwalifikacji i woli służenia dobru Państwa.

Władysław Bartoszewski zmarł w wieku 93 lat, tak jak sobie założył, „w biegu”, bezpośrednio po powrocie z pracy, przygotowując się do międzyrządowych konsultacji polsko-niemieckich. Zmarł – jak postulował Jan Brzechwa<sup>2</sup> - „z taktem”, wiosną (2015 r.), bezpośrednio przed przejęciem pełni władzy w Polsce przez PiS. Zmarł w Polsce demokratycznej. Mimo gorzkich i tragicznych doświadczeń swojego życia nie doświadczył więc rujnowania praworządności w Polsce i destrukcji jej polityki zagranicznej.

Pozostawił jednak obecnemu i kolejnym pokoleniom Polek i Polaków ważne wskazanie, jak zachowywać się w czasach opresji, w konfrontacji z reżimami autorytarnymi i niepraworządnymi: **staraj zachować się przyzwoicie.**

---

<sup>2</sup> Jan Brzechwa, *Taktownie umieranie* (w:) *Liryka mego życia*, Warszawa 1968.

## Dokument 4

# Agresja Rosji na Ukrainę w świetle prawa międzynarodowego (25 lutego 2022 r.)

Rankiem 24 lutego 2022 r. doszło do agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Wojska rosyjskie wkroczyły nie tylko na terytorium separatystycznych republik, lecz również do innych części Ukrainy. Wejścia tego dokonały z Rosji oraz z terytorium Białorusi. Usprawiedliwienia tych działań są niespójne, nachalne, nieprawdziwe i tandetne. Mamy w istocie rzeczy do czynienia z prawnym i politycznym bełkotem.

W 2014 r. na pytanie - „Czy może Pan zagwarantować, że region Ługańska lub region Doniecka nie staną się częścią Rosji, lecz pozostaną częścią integralnej terytorialnie Ukrainy?” -rosyjski premier odpowiedział: „Nie musimy niczego nikomu gwarantować, ponieważ nigdy się do tego nie zobowiązaliśmy”. Wyjaśnił on dodatkowo, że „Rosja ani żadne inne państwo nie może na papierze (*through any documents*) zagwarantować integralności terytorialnej innego państwa. Tylko dane państwo, jego lud i rząd mogą to zagwarantować”<sup>3</sup>.

1. Obecnie, w lutym 2022 r., mamy do czynienia z działaniem państwa rosyjskiego (akt agresji) oraz osób, które przygotowały i dokonały tego działania (zbrodnia agresji). W obu przypadkach

---

<sup>3</sup> Dmitry Medvedev's interview with the Rossiya-1 TV channel, 24 May 2014: "Can you guarantee that the Lugansk Region, the Donetsk Region, won't become part of Russia, and will remain part of the territorial integrity of Ukraine? And you replied (I quote): First, we don't have to guarantee anything to anyone, because we never took on any commitments concerning this. (...) Neither Russia nor any other state can guarantee the territorial integrity of another country through any documents. Only the country in question, its people and government can guarantee territorial integrity" – <http://government.ru/en/news/12590/>

zarówno państwo, jak i konkretne osoby lub grupy osób (*Joint Criminal Enterprise*) ponoszą międzynarodowoprawną odpowiedzialność. Jak i kiedy do tego dojdzie pozostaje kwestią przyszłości, demokracje światowe nie powinny jednak dopuścić do sklasyfikowania tej sprawy w kategorii *business as usual*.

Pojęcie agresji zdefiniowane jest w statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego (1998) oraz w rezolucji 3314 Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1974 r.

Odpowiedzialność państwa wynika z naruszenia Karty Narodów Zjednoczonych (art. 2 ust. 4 oraz rozdział VII), stosując do niej pomocniczo artykuły Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ o odpowiedzialności państwa za działania międzynarodowo bezprawne (2001) [*International Law Commission. Articles on Responsibility of States for Internationally Wrongful Acts*].

Odpowiedzialność karna osób wynikać może z ustawodawstwa niektórych państw, dopuszczającego postępowanie przed sądem krajowym wobec sprawców zbrodni międzynarodowych (zbrodnie wojenne, zbrodnie agresji, zbrodnie przeciwko ludzkości oraz zbrodnie ludobójstwa), nawet jeśli sprawca lub ofiary nie są obywatelami tego państwa, a zbrodnie nie została popełniona na jego terytorium (tzw. jurysdykcja uniwersalna). Ponadto, odpowiedzialność taka możliwa jest przed sądem międzynarodowym *ad hoc* albo przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym (1998). W tym ostatnim przypadku jest ona utrudniona, chociaż możliwa (art. 12 i 13 Statutu MTK), ponieważ Rosja nie jest stroną statutu MTK.

Od międzynarodowoprawnej odpowiedzialności nie są wolne państwa oraz ich przywódcy udostępniający innemu państwu swoje terytorium dla działań naruszających prawo międzynarodowe (Białoruś i Łukaszenka).

Konflikt zbrojny między Rosją a Ukrainą ma charakter międzynarodowy i mają do niego zastosowania przepisy międzynarodowego prawa humanitarnego, a zwłaszcza Konwencje haskie (1907), Konwencje genewskie (1949) oraz Protokół I (1977) do Konwencji genewskich. Szczegóły tej odpowiedzialności sprecyzowane są w komentarzach Konwencji genewskich opracowanych przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Wszystkie strony konfliktu zobowiązane są do ich przestrzegania.

2. Dla uzasadnienia rosyjskiej „walki o pokój” prezydent Putin przedstawił kilka powodów, z których żaden nie odpowiada wymogom prawa międzynarodowego. Wymienił on zwłaszcza samoobronę, działanie na zaproszenie władz nowouznanych przez Rosję państw, samostanowienie ludów oraz obowiązek ochrony życia ludności (obywateli) rosyjskiej zagranicą. Putin powtarza tym samym uzasadnienia sformułowane przy okazji rosyjskiej agresji na Gruzję (2008) oraz aneksji Krymu (2014).

2.1. Oceniając rosyjskie odwołanie się do samoobrony (art. 51 Karty NZ) stwierdzić należy, że nie znajduje ono żadnego uzasadnienia: Rosja nie stała się bowiem obiektem zbrojnej napaści (*armed attack*) lub groźby takiej bliskiej napaści ze strony Ukrainy. Zaznaczmy też, że przytoczona przez Putina konstrukcja „specjalnej operacji wojskowej” nie jest pojęciem prawnym i nie zastępuje kryteriów wymaganych w przypadku samoobrony. Również samoobrona zbiorowa, to znaczy użycie siły zbrojnej na prośbę (zaproszenie) nowouznanych republik (w wyniku umów z Rosją z 22 lutego br.), jest bezpodstawne ze względu na brak zbrojnej napaści na te republiki. Ponadto legitymacja tych władz jest żadna, a ich uznanie ogranicza się tylko do Rosji. Przypomnijmy na marginesie, że nawet Białoruś nie uznała dotąd państwowości Osetii Południowej i Abchazji, które powstały w identyczny sposób (czyli na rosyjskich bagnietach) jak obecnie republiki Doniecka i Ługańska.

Legalność proklamacji niepodległości obu samozwańczych republik w obecności 150 tysięcy rosyjskich żołnierzy oraz ich międzynarodowoprawne uznanie przez Moskwę przypominają naruszający wszelkie kanony szmirowaty teatr wielokrotnie promowany przez Putina.

Sprecyzujmy też, że wojska rosyjskie wkroczyły na Ukrainę, mimo że nie doszło tam do ataku na rosyjskie siły zbrojne, których jak wiadomo nie było (do 24 lutego) na Ukrainie (włączając w to obszar kontrolowany przez separatystów). Strona rosyjska argumentuje w tym kontekście obawą przed przyszłymi akcjami zbrojnymi Ukrainy przeciwko Rosji, czego nie można traktować poważnie.

2.2. Swą akcję zbrojną Rosja uzasadnia koniecznością i obowiązkiem ochrony obywateli rosyjskich (ew. ludności rosyjskiej) za granicą. Jeszcze w czasie operacji w Gruzji Rosja powoływała się, poza przepisami własnej Konstytucji, na koncepcję „odpowiedzialności za ochronę” (*responsibility to protect*)<sup>4</sup>. Obecnie Putin stwierdza, że cel rosyjskiej operacji zbrojnej polega na zatrzymaniu koszmaru ludobójstwa popełnianego przez kijowski reżim na milionach ludzi w Ukrainie (na obszarach opanowanych przez separatystów?), którzy polegają tylko na Rosji. Aby osiągnąć ten cel Rosja zamierza dokonać demilitaryzacji i denazyfikacji Ukrainy.

Argumenty te nie odpowiadają rzeczywistości, nie są również spójne ani politycznie, ani prawnie.

**Po pierwsze**, koncepcja „odpowiedzialności za ochronę” odnosi się do obowiązku państwa wobec własnych obywateli na własnym terytorium.

**Po drugie**, reakcja zbrojna w celu ochrony własnych obywateli za granicą jest dopuszczalna wyjątkowo i kwalifikowana jako forma

---

<sup>4</sup>Interview Lavrov to BBC, August 9, 2008: “According to our Constitution there is also responsibility to protect – the term which is very widely used in the UN. (...) So the Constitution of the Russian Federation, the laws of the Russian Federation make it absolutely unavoidable to us to exercise responsibility to protect”.

samoobrony, przy czym tło tej akcji ma charakter humanitarny, a jej zakres czasowy znacząco ograniczony (np. odbicie zakładników). W każdej takiej sytuacji konieczne jest przedstawienie poważnych dowodów oraz oczywisty charakter narażenia życia obywateli, co w omawianym przypadku sprowadza się do putinowskiej fikcji.

**Po trzecie**, masowe nadawanie obywatelstwa rosyjskiego wielu osobom (nie zawsze będących etnicznymi Rosjanami) w państwach powstałych na terytoriach byłego ZSRR jest praktyką co najmniej wątpliwą i prowadzi do nadużyć.

2.3. Kolejny argument Putina dotyczy samostanowienia (*self-determination of peoples*), czyli wsparcia walki wyzwoleniczej ludów w obliczu zbrodni, w tym ludobójstwa (!), popełnianych na nich przez ukraińskich faszystów i narodowych socjalistów, którzy w 2014 r. przejęli władzę w Ukrainie w wyniku sterowanego przez Zachód zamachu stanu.

Zdaniem Putina polityka rosyjska opiera się na wolności wyboru dla każdego, aby niezależnie decydować o własnej przyszłości i przyszłości swoich dzieci. W konsekwencji Rosja uważa za ważne, aby z prawa do samostanowienia mogły korzystać wszystkie narody zamieszkujące terytorium dzisiejszej Ukrainy, każdy, kto tego chce. Nie wiadomo jednak dokładnie, o jakie ludy (narody) chodzi w przypadku Krymu, a także terytorium Ukrainy. Co charakterystyczne, z prośbą o rosyjską pomoc zwróciły się nie ludy/narody nowouznanych republik, lecz same republiki(!) - Народные республики Донбасса обратились к России с просьбой о помощи.

Przedstawione przez Putina uzasadnienie wskazuje, że Rosja zastrzega sobie prawo do jednostronnego decydowania komu i kiedy przysługuje prawo do samostanowienia, a w konsekwencji do selektywnego prowokowania wspieranych przez Moskwę secesji i naruszania integralności terytorialnej innych państw (w sprzeczności z rezolucją 2625 Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1970 r.).



Punktem wyjścia do stwierdzenia legalności secesji jest naruszenie wewnętrznego aspektu samostanowienia. Dla pełnej oceny trzeba jeszcze ustalić, iż:

**po pierwsze** - mamy do czynienia z ludem/narodem powiązany z określonym terytorium,

**po drugie** - państwo macierzyste narusza w poważnej skali podstawowe prawa jego obywateli, zwłaszcza dopuszcza się zbrodni przeciwko ludzkości,

**po trzecie** - nie istnieje inna opcja samostanowienia, czyli mamy do czynienia z sytuacją *ultima ratio* (tzw. *remedia secession*).

Rosja powoływała się na przykład Kosowa w celu uzasadnienia przyłączenia Krymu (2014). Jest to o tyle kuriozalne, iż w swej argumentacji przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości Rosja kwestionowała secesję Kosowa oraz nie uznała go dotąd za państwo. Twierdziła wówczas, iż samostanowienie jest legalne tylko w skrajnych przypadkach, zwłaszcza gdy dany lud jest ofiarą najpoważniejszych prześladowań ze strony państwa macierzystego<sup>5</sup>. Jeśli zatem, zdaniem Rosji, nie zaistniały przesłanki legalnej secesji Kosowa, to w jaki sposób miałyby one być spełnione na Krymie, a obecnie w rejonie Doniecka i Ługańska?

W tym kontekście samostanowienie wydaje się argumentem zastępczym i zasłoną dymną dla bezprawnych działań zbrojnych Rosji. Mamy więc do czynienia z „kamuflowanym samostanowieniem”, które pod wpływem rosyjskich bagnetów może się łatwo przerodzić w aneksję części terytorium Ukrainy.

3. Rosja czyniła wiele, by sprowokować Ukrainę i czekała na dogodną okazję do wciągnięcia jej w pułapkę. Czy konflikt wokół

---

<sup>5</sup> ICJ. *Russia's written statement* (16 April 2009), para.88 oraz Conclusions (s. 39-40) – <https://www.icj-cij.org/public/files/case-related/141/15628.pdf>

Ukrainy, po wielu latach ślimaczenia się, był do rozwiązania drogą pokojową? Czy tzw. porozumienia mińskie (2014 i 2015) nie spełniały roli stryczka na szyję Ukrainy? Dla niektórych sygnatariuszy stanowiły one dogodny instrument przedłużania patowego *status quo*.

Dokonując agresji na Ukrainę Federacja Rosyjska naruszyła podstawowe reguły prawa międzynarodowego. Równocześnie ze względu na szczególny status prawny niektórych z nich, Rosja naruszyła swoje zobowiązania prawne wobec całej społeczności międzynarodowej. Po stronie tej społeczności istnieje międzynarodowoprawny obowiązek nieuznawania powstałych w wyniku bezprawnego użycia siły zmian.

Problemem współczesnej Rosji jest brak rozliczenia się z własną historią oraz trwanie przy imperialnej tradycji. Rosja ma być potęgą, której inni się boją – pogląd ten podzielają zarówno elity władzy, jak i przeważająca większość ludności. Prezydenta Putina cechuje podziw dla siły i pogarda dla prawa. Parafrazując Lenina (rosyjski) imperializm jawi się jako najwyższe stadium (putinowskiej) demokracji suwerennej.

4. Pokój nie oznacza tylko braku wojny, a realny świat, to nie tylko świat prawa. Alternatywą dla pokoju za wszelką cenę może okazać się wojna.

Dyplomacji grozi paraliż, jeżeli nie będzie przekonania o nieuchronności zastosowania efektywnych sankcji. Dyplomacja bez perspektywy użycia siły jest ułudą, podobnie jak siła, która odrzuca dyplomację, zamienia się zwykle w zbrodnię. Polityka ustępstw nie jest jedynym i najlepszym wariantem – polityczne pełzanie nie chroni przed politycznym upadkiem. Moment przejścia od dyplomacji, zbliżenia interesów lub polityki odstraszenia do przymusu militarnego pozostaje zawsze wielkim dylematem.

Konkludując, działania Rosji na Ukrainie godzą w fundamenty prawa międzynarodowego oraz mozolnie budowanej konstrukcji międzynarodowego bezpieczeństwa i współpracy, zwłaszcza w Europie. Rosja celowo wystawia spójność polityczną Zachodu na ciężką próbę. Prawu międzynarodowemu i chronionym przez nie wartościom zostało rzucone poważne wyzwanie.

**Niech Żyje Wolna i Demokratyczna Ukraina!**

## Dokument 5

### **Nie pytaj komu wyją syreny w Kijowie...**

(28 lutego 2022 r.)

Wojna objęła całą Ukrainę. Niespełna sto pięćdziesiąt kilometrów od granic Polski toczą się działania wojenne. Giną i cierpią ludzie. Zagrożona jest niepodległość ich ojczyzny. Winę za to ponosi zbrodniczy reżim Putina wspomagany przez białoruskiego dyktatora. Od chwili, gdy prezydent Bush jr. spojrzął w oczy prezydenta Putina i ujrzał duszę człowieka godnego zaufania były oficer KGB zręcznie zwodził demokratycznych przywódców Zachodu. Jeszcze w ciągu ostatnich miesięcy łudził otwarciem na dyplomatyczne rozstrzygnięcia. A przecież od dwudziestu lat nie ukrywał swoich ambicji i swojego celu – odbudowy rosyjskiego imperium, opartego na władzy autorytarnej. Zmierzał do tego konsekwentnie, wykorzystując każdą słabość wolnego świata, każdą metodę rozchwiania demokracji. Bezwzględnie i instrumentalnie szafował ludzkim życiem. Drogę Putina do władzy utorowały „niewyjaśnione” wybuchy w kamienicach rosyjskich miast i druga wojna czeczeńska, obarczona zbrodnią ludobójstwa.

Rozpad Związku Sowieckiego Putin uważa za największą tragedię dwudziestego wieku. Referendum niepodległościowe Ukrainy w decydujący sposób podważyło istnienie imperium Moskwy. Majdan w Kijowie był manifestacją prozachodnich aspiracji Ukraińców i ich woli budowy demokratycznego państwa. Dlatego zniszczenie wolnej i demokratycznej Ukrainy jest dla Putina kluczem do odbudowy rosyjskiego imperium. Przez lata swoich rządów nie zreformował gospodarki. Zmodernizował natomiast armię, w dużym stopniu zniszczył demokratyczną opozycję i umocnił władzę służb

specjalnych i wojska. W grudniu w swoistym ultimatum zdefiniował zakres swoich ambicji: rekonstrukcja strefy wpływów Związku Sowieckiego. Napad na Ukrainę nie jest działaniem impulsywnym. Putin planował tę wojnę od dwudziestu lat.

Wojna przeciw Ukrainie jest agresją władzy autorytarnej na demokrację, starciem społeczeństwa otwartego z zamkniętym, świata wolności ze światem zniewolenia. Putin liczy na słabość Zachodu. Na jego rozchwianie przez ruchy populistyczno-nacjonalistyczne w Europie, Brexit, kryzys partii Republikańskiej w USA, wycofanie Amerykanów i sojuszników z Afganistanu, zmianę władzy w Niemczech. Stopień skonsolidowania Zachodu pod zdeterminowanym przywództwem administracji Bidena zapewne zaskoczył Putina. Jednak wobec wyzwania jakim jest ekspansja mocarstw rewizjonistycznych, Rosji i Chin, reakcje Zachodu są spóźnione. Miejmy nadzieję, że starczy determinacji by utrzymać realne, bolesne sankcje, by wzmocnić militarną obecność NATO na wschodniej flance do poziomu już nie ostrzegawczego (tripwire) ale odstraszającego, gotowego do realnej obrony. Potrzeba skutecznej wojny w cyberprzestrzeni i działań informujących społeczeństwo rosyjskie, dlaczego ich kraj jest bojkotowany politycznie i kulturowo przez państwa demokratyczne.

Lech Kaczyński za czasów swojej prezydentury widział zagrożenie za strony Rosji i przed nim ostrzegał. Zachód ostrzeżenia te lekceważył, podobnie jak lekceważyła je przez 7 lat rządząca partia PiS pod przewodnictwem brata prezydenta. Partia rządząca z premedytacją psuła relacje z naszymi najważniejszymi sojusznikami: Niemcami, Francją a nawet Stanami Zjednoczonymi. Jeszcze kilka miesięcy temu - forsując dla potrzeb polityki wewnętrznej Lex TVN - próbowano naruszyć interesy wielkiej korporacji amerykańskiej Discovery. Zamiast wzmocnić transformację Ukrainy, prowadzono „dyplomację historyczną”, zaogniając nasze relacje z Kijowem. Przejmując władzę PiS odrzucił - w połowie realizacji - program modernizacji wojska poprzedniej ekipy rządzącej. Na czas rządów

Macierewicza w MON zatrzymano modernizację, by wznowić ją w sposób chaotyczny i wybiórczy. Od siedmiu lat PiS podważa praworządność w Polsce, przeciw Komisji Europejskiej traktuje jak żądania okupanta, próbuje stworzyć w Parlamencie Europejskim blok z politykami jawnie sprzyjających polityce Putina, takimi jak Le Pen, Orban czy Salvini. Gdyby nie siedem lat nieodpowiedzialnych rządów PiS państwo polskie byłoby silniejsze i lepiej przygotowane by sprostać obecnej, niebezpiecznej sytuacji.

Miejmy nadzieję, że wobec powagi obecnych zagrożeń Prezydent, rząd i PiS przestaną jątrzyć, dzielić Polaków, podważać spójność Unii Europejskiej wspólnie z demokratyczną opozycją opracują sensowną ustawę o obronności kraju.

Barbarzyństwo Putina szokuje świat. Będąc sam agresorem i tyranem zarzuca demokratycznie wybranym władzom ukraińskim faszyzm i agresję. Nazywa Ukraińców braćmi i morduje ich za pragnienie zachowania wolności i narodowej tożsamości. Obłuda Putina jest tak jaskrawa, że nawet Chiny oficjalnie komentując wojnę odwołują się do Karty Narodów Zjednoczonych a Kazachstan odmawia uznania samozwańczych republik Doniecka i Ługańska. Przewaga militarna Rosji jest olbrzymia, ale równie potężna jest determinacja Ukraińców - dlatego nie przesądzajmy wyniku tego konfliktu. Jak długo Ukraina będzie stawiać opór? Petro Poroszenko, były prezydent Ukrainy, odbierając karabin jako żołnierz pospolitego ruszenia bez wahania odpowiedział: „wiecznie”.

Żyjemy w świecie dostatnim i wygodnym, bo opartym o wolność. Wolność, którą trzeba cenić i której trzeba bronić, aby jej nie utracić - z determinacją równą ukraińskiej. Dzisiejsza tragedia Ukrainy jutro może okazać się naszą tragedią, kiedy to nam przyjdzie skonfrontować się ze złem. Dlatego nie pytajmy, komu wyją syreny w Kijowie - one wyją nam.

**Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina!**

## **Dokument 6**

# **Wojna przeciw Ukrainie to wojna przeciw całemu światu demokracji i zasad (1 marca 2022 r.)**

Napadając na Ukrainę, bombardując cywilne obiekty Federacja Rosyjska nie tylko złamała podstawowe zasady prawa międzynarodowego, ale dopuściła się zbrodni przeciwko ludzkości. Giną niewinni mężczyźni, kobiety i dzieci. W ten sposób Rosja sama postawiła się poza społecznością międzynarodową w każdym obszarze swojej aktywności.

Odpowiedzialność spada przede wszystkim na kierownictwo państwa z Władimirem Putinem na czele, ale w jakiejś części też na tych, którzy na niego głosowali, a teraz podtrzymują go w przekonaniu, że słusznie realizuje interes ich ojczyzny. Świat demokracji i zasad nie może pozostać obojętny wobec dramatu, który rozgrywa się na naszych oczach i tuż obok nas.

W chwili najwyższej potrzeby apelujemy do rządu polskiego, wszystkich państw szanujących międzynarodowy ład i prawa człowieka, a także instytucji międzynarodowych, których zadaniem jest troska o pokojową współpracę, aby:

- 1) Radykalnie obniżyć poziom stosunków dyplomatycznych z Federacją Rosyjską, wskazując jednocześnie tych przedstawicieli, którzy utrzymują komunikację techniczną w zakresie pomocy humanitarnej;

- 2) Zapoczątkowały proces eliminowania Rosji ze struktur organizacji międzynarodowych, w tym także ONZ, która jest forum krajów szanujących prawo do samostanowienia każdego członka;
- 3) Całkowicie zaniechały wymiany handlowej i współpracy gospodarczej z Federacją Rosyjską;
- 4) Zamknęły granice dla obywateli Rosji, z wyłączeniem uchodźców i aktywnych przeciwników reżimu Putina;
- 5) Zakazały na swoich obszarach organizacji imprez artystycznych, sportowych i handlowych (targi, wystawy) z udziałem podmiotów zarejestrowanych w Federacji Rosyjskiej;
- 6) Wsparły postawienie przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym osób odpowiedzialnych za popełniane wobec obywateli Ukrainy czyny ludobójcze;
- 7) Wezwały swoje społeczności do pełnego bojkotu produktów żywnościowych i przemysłowych pochodzących z Rosji;
- 8) Udzieliły efektywnego wsparcia humanitarnego i militarnego (dostawy broni i amunicji) walczącej Ukrainie.

Tej wojny o przyszłość Ukrainy i świata nie wolno przegrać.

**Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina!**



## Dokument 7

# **Ukraina należy do Europy! Wezwanie do stworzenia kompleksowego, konkretnego i efektywnego planu włączenia Ukrainy do Unii Europejskiej (8 marca 2022 r.)**

1. Brutalna agresja Rosji na Ukrainę w dramatycznym świetle postawiła sprawę włączenia Ukrainy do Unii Europejskiej. Różne były koleje zbliżania Ukrainy do Unii w ostatnich trzydziestu latach. Obecnie relacje oparte są na nowoczesnym układzie stowarzyszeniowym, którego część handlowa działa od 2014 r., a całość formalnie weszła w życie w 2017 r. W preambule tego układu odnotowano wprawdzie „wagę, jaką Ukraina przywiązuje do swej europejskiej tożsamości”, potwierdzono że „UE przyjmuje do wiadomości europejskie aspiracje Ukrainy i wita jej wybór na rzecz Europy”, a za cel uznano stopniowe zbliżenie „oparte na bliskich i uprzywilejowanych powiązaniach”. W obecnej sytuacji, gdy zbrodniczej agresji Rosji Ukraina przeciwstawia twardą obronę wartości i zasad, działając *de facto* w interesie i w imieniu całego demokratycznego świata, ten poziom zaangażowania Unii Europejskiej staje się jednak anachroniczny i niewystarczający.

2. Przynależność Ukrainy do Europy i perspektywa jej włączenia do Unii Europejskiej staje się po rosyjskiej agresji kwestią wagi fundamentalnej. Decyzją o historycznym znaczeniu było podpisanie przez Prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo wniosku o członkostwo w Unii (notyfikowanego 1 marca br.). Państwa członkowskie (Rada UE) powinny niezwłocznie podjąć działania: zlecić

Komisji Europejskiej pilne sporządzenie opinii w sprawie wniosku Ukrainy, a następnie potwierdzić gotowość do przyjęcia Ukrainy, gdy tylko spełnione zostaną niezbędne przesłanki, oraz nadać jej status kandydata do członkostwa. Byłby to bardzo istotny sygnał, niemniej, aby nabrał on znaczenia politycznego i praktycznego, które sprostąoby obecnej sytuacji, wymaga on sprecyzowania.

3. Sprecyzowanie takie musi odbywać się w ramach prawnych określonych w art. 49 TUE, który określa procedurę przyjęcia nowego państwa do Unii Europejskiej. Na odrębne formułowanie „szybkiej ścieżki” dla Ukrainy nie ma czasu. Wymagałoby to bowiem rewizji TUE, czyli zawarcia nowego traktatu rewizyjnego. Niemniej obecna procedura, określona w art. 49 TUE, pozostawia spore pole do podjęcia konkretnych działań.

4. Przede wszystkim należy przypomnieć, że przyjęcie nowego państwa do Unii leży w ręku wszystkich 27 państw członkowskich – one bowiem formalnie negocjują i zawierają traktat akcesyjny oraz decydują (w Radzie UE) o kolejnych etapach akcesu. W procesie akcesyjnym istotną rolę odgrywają również instytucje unijne, zwłaszcza Komisja Europejska i Parlament Europejski. Należy również mieć na uwadze, że zakończenie rokowań akcesyjnych i przyjęcie nowego państwa jest zawsze ukoronowaniem złożonego procesu dostosowań do wymogów unijnego rynku wewnętrznego oraz każdej z ponad dwudziestu unijnych polityk sektorowych i horyzontalnych. Część tej drogi Ukraina już ma za sobą dzięki realizacji zobowiązań zawartych w swoim układzie o stowarzyszeniu z UE, znaczna jednak część pozostaje do pokonania. Jak zatem mógłby zostać skonstruowany ambitny, a zarazem realistyczny projekt dla Ukrainy?

5. Nadanie Ukrainie statusu kandydata do członkostwa byłoby bardzo ważnym pociągnięciem, zwykle bowiem poprzedzone jest kilkuletnim etapem przygotowawczym. O nadaniu takiego statusu decydują państwa członkowskie (Rada Europejska – w składzie szefów państw lub rządów, na najwyższym szczeblu politycznym).

Decyzja taka musi być poprzedzona opinią wstępną Komisji Europejskiej. Determinacja polityczna państw członkowskich UE i przewodniczącej Komisji (vide obrady Parlamentu Europejskiego w dniu 1 marca br.) wobec agresji Rosji, dają nadzieję, że nadanie Ukrainie statusu państwa kandydującego może nastąpić szybko. Jest to jednak dalece niewystarczające. Decyzji takiej musi towarzyszyć „**kompleksowy, konkretny i efektywny plan włączenia Ukrainy do Unii Europejskiej**”. Może on zostać ustanowiony w oparciu o istniejące instrumenty układu stowarzyszeniowego, Europejskiej Polityki Sąsiedztwa oraz Partnerstwa Wschodniego, a – jeśli trzeba – porozumienia Unii z państwami trzecimi i finansowymi instytucjami międzynarodowymi. Zasadnicze jego elementy powinny obejmować:

- 1) Towarzystwą decyzji w sprawie nadania Ukrainie statusu kandydata do członkostwa **deklarację polityczną Rady Europejskiej** (najwyższych przedstawicieli państw członkowskich), co najmniej na miarę tzw. deklaracji kopenhaskiej z 1993 r., w której nakreślono perspektywę uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej „nowych demokracji”, w tym Polski;
- 2) Konkretny program wsparcia dla Ukrainy w następujących etapach:

**Po pierwsze:** w obecnej sytuacji trwającej inwazji Rosji – program wsparcia Ukrainy w działaniach na rzecz odparcia agresji, łącznie z udzieleniem pomocy w postaci uzbrojenia;

**Po drugie:** po odparciu agresji Rosji – program kompleksowej pomocy w odbudowie zniszczeń wojennych i w przywróceniu państwa do normalnego funkcjonowania;

**Po trzecie:** paralelnie do drugiego etapu, powinien rozpocząć działanie (z rosnącym natężeniem) program wspierający restrukturyzacją działania państwa i gospodarki ukraińskiej,

nakierowany na przygotowanie do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych;

**Po czwarte:** finalizacją musi być przejście do etapu negocjacji akcesyjnych, prowadzących do uzyskania przez Ukrainę członkostwa w Unii Europejskiej.

6. Przesłanką powodzenia zwłaszcza pierwszych trzech etapów planu jest **zapewnienie współpracy i synchronizacji ze Stanami Zjednoczonymi, Zjednoczonym Królestwem, z finansowymi instytucjami międzynarodowymi oraz gotowymi do zaangażowania innymi państwami trzecimi.** Tak więc pierwsze trzy etapy działania „kompleksowego, konkretnego i efektywnego planu” pomocy Ukrainie **wymagają stworzenia wielkiego, międzynarodowego projektu, który powinna i jest w stanie koordynować Unia Europejska.** Unia Europejska powinna więc zainicjować niezwłoczne **zwołanie na najwyższym szczeblu konferencji międzynarodowej** w sprawie sformułowania takiego planu. W naszej zbiorowej pamięci pozostaje podobny projekt, który demokratyczny Zachód stworzył w 1989 r. na rzecz demokracji, rodzących się w Europie Środkowej. Powtórzmy to, kreatywnie korzystając z dobrych praktyk, powstałych w G-24, ówczesnej platformie koordynacyjnej Zachodu!

Finalnym aktem takiego planu musi się stać członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej.

**Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina!**

## **Dokument 8**

### **„Ukraina należy do naszej europejskiej rodziny”. W sprawie Deklaracji wersalskiej Rady Europejskiej UE z 11 marca 2022 r. (18 marca 2022 r.)**

1. W stanowisku z 8 marca br. (w przededniu rozpoczęcia nieformalnego spotkania Rady Europejskiej) Konferencja Ambasadorów RP postulowała, aby – wobec agresji Rosji na Ukrainę, popełnianych przez rosyjskiego najeźdźcę zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości - Unia dała jasny i zdecydowany sygnał co do „europejskiej perspektywy” Ukrainy. Uznano, że formuły zawarte w preambule układu stowarzyszeniowego (który wszedł w życie w 2017 r.) nie są adekwatne do obecnej sytuacji. Odpowiadając natomiast na notyfikowany UE wniosek Ukrainy o członkostwo w Unii, należałoby – realizując postulat Parlamentu Europejskiego – przyznać Ukrainie status państwa kandydującego. Zarazem, decyzji takiej powinno towarzyszyć uzgodnienie międzynarodowego projektu (koordynowanego przez UE) - „kompleksowego, konkretnego i efektywnego planu włączenia Ukrainy do Unii Europejskiej”. Taki wieloletni plan powinien obejmować cztery zasadnicze etapy: obecnie udzielenie Ukrainie wszechstronnej pomocy w odparciu agresora, następnie pomocy w odbudowie państwa, restrukturyzacji gospodarczej i ustrojowej państwa w przygotowaniu do podjęcia negocjacji akcesyjnych, w końcu - wsparcia w toku ich prowadzenia, aż do uzyskania członkostwa w UE.

2. Opublikowana 11 marca br. Deklaracja wersalska Rady Europejskiej (szefów państw lub rządów państw członkowskich UE)

bez wątplenia ustanawia podwaliny dla stworzenia takiego „kompleksowego, konkretnego i efektywnego” planu dla Ukrainy (w połączeniu z równie kompleksowym planem politycznej i gospodarczej izolacji agresora przez społeczność międzynarodową) (zob. opublikowana również 11 marca br. berlińska deklaracja Grupy G7).

Jest to bez wątplenia bardzo mocna strona tej Deklaracji. Z drugiej jednak strony Deklaracja (zob. jej punkt 4) w sprawie „europejskich aspiracji” Ukrainy odwołuje się jedynie do formuł zawartych w preambule układu stowarzyszeniowego, z pewnością nie odpowiadającym ani obecnym oczekiwaniom Ukrainy, ani obecnej dramatycznej sytuacji. Rada Europejska wskazuje natomiast, że zgodnie z procedurą art. 49 TUE Komisja Europejska poproszona została o sporządzenie opinii w sprawie wniosku Ukrainy, a po jej przedłożeniu zostaną podjęte kolejne decyzje.

3. Treść Deklaracji wersalskiej w tej dziedzinie odzwierciedla zróżnicowane podejście państw członkowskich do wniosku Ukrainy o członkostwo w UE (decyzje w procedurze art. 48 TUE podejmowane są jednomyślnie). Niemniej procedura akcesyjna sformułowana w art. 49 TUE jest elastyczna, nadanie statusu kandydata może zostać przyspieszone w szczególnych okolicznościach, a status taki nie wiąże się automatycznie z rozpoczęciem negocjacji akcesyjnych (między nadaniem takiego statusu a rozpoczęciem negocjacji akcesyjnych, nie mówiąc już o uzyskaniu członkostwa w UE, może upłynąć wiele lat.). W obecnej natomiast sytuacji chodzi przede wszystkim o mocny i zdecydowany sygnał polityczny, wspierający europejską tożsamość Ukrainy, a zarazem będący ostrzeżeniem dla agresora i wytyczeniem *limes* co do warunków zakończenia agresji.

4. Rada Europejska nie powinna więc zwlekać z podjęciem decyzji o nadaniu Ukrainie statusu państwa kandydującego do członkostwa. Ma to egzystencjalne znaczenie dla losów Ukrainy oraz równie istotne znaczenie dla świata demokracji liberalnych. Niezależnie od tego zapowiedzi zawarte w Deklaracji wersalskiej powinny bez zwłoki

nabrać konkretnej treści: Komisja powinna otrzymać zlecenie przygotowania szczegółowej koncepcji międzynarodowego projektu wieloetapowej pomocy dla Ukrainy, a Unia Europejska powinna wystąpić do członków OECD (nie będących państwami członkowskimi UE) w sprawie udziału w takim projekcie. Niezależnie od tego pożądane byłyby stosowne ustalenia między Unią a Sojuszem Północnoatlantyckim już podczas planowanego w nadchodzącym tygodniu spotkania na szczycie obu organizacji.

5. Polski rząd zdecydowania wspiera postulat nadania Ukrainie statusu państwa kandydującego do członkostwa w UE. Jest to jednak rząd, który w ostatnich latach psuł relacje polsko-ukraińskie, podsycając historyczne animozje, podważał sens integracji europejskiej, zakwestionował fundamenty aksjologiczne i prawne Unii Europejskiej, pod znakiem zapytania stawiał wydolność Sojuszu Północnoatlantyckiego, wchodził w konszachty w ugrupowaniami anty-europejskimi, nacjonalistycznymi i pro-putinowskimi. Polska weszła w okres wielkiego zagrożenia, wywołanego agresją Rosji na Ukrainę, osłabiona politycznie, z poważnie nadszarpniętą reputacją i wiarygodnością.

6. Odzyskanie wiarygodności w społeczności państw demokratycznych, w tym przede wszystkim w Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckim ma w obecnej sytuacji zasadniczą wagę dla bezpieczeństwa politycznego i gospodarczego Polski oraz dla efektywności prowadzenia polityki międzynarodowej. Zważywszy na to, że Polska jest państwem bezpośrednio sąsiadującym z obszarem działań wojennych, jest to najwyższy wymóg polskiej racji stanu. Warunkiem tego jest podjęcie przez formację rządzącą zdecydowanych działań w dwóch zasadniczych dziedzinach:

**po pierwsze** - przywrócenia w Polsce praworządności: kontynuowanie są obecnie, w okresie konfrontacji z agresorem rosyjskim, działania podważające członkostwo Polski w Radzie Europy i w Unii Europejskiej; takie są bowiem

konsekwencje wyczynów ubezwłasnowolnionego politycznie przez PiS „trybunału konstytucyjnego”, nakierowane na wyłączenie stosowania w Polsce ważnych postanowień Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, czy orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE - graniczy to w obecnej sytuacji ze zdradą stanu;

**po drugie** – sformułowania jednoznacznego i spójnego planu włączenia się Polski do strefy euro, strefa to bowiem stanowi obecnie trzon procesu integracji europejskiej, a członkostwo w niej gwarantuje w najwyższym stopniu bezpieczeństwo polityczne, gospodarcze i finansowe państwa i jego obywateli.

Na powrót Polski do grona państw demokratycznych czeka zarówno Unia Europejska, Rada Europy i Sojusz Północnoatlantycki, jak i przede wszystkim Ukraina.

**Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina!**



## **Dokument 9**

### **Braterstwo PiS i Fideszu to zdrada Europy (11 kwietnia 2022 r.)**

Trzeciego kwietnia 2022 r. partia Fidesz wygrała wybory do parlamentu Republiki Węgierskiej. Czy w kraju pozbawionym przez Viktora Orbana niezależnych mediów można mówić o wolnych wyborach? W Polsce 1989 roku, przed pierwszymi częściowo wolnymi wyborami, komunistyczna władza zgodziła się podczas rozmów „Okrągłego Stołu” na utworzenie niezależnej prasy. W ostatnich wyborach na Węgrzech Zjednoczona Opozycja nie miała dostępu nawet do mediów by zaprezentować swój program elektoratowi. Prawo do przedstawiania i poznawania różnych poglądów, konfrontacja opinii i idei jest elementarnym warunkiem uznania wyborów za wolne i demokratyczne. Ten warunek na Węgrzech nie został spełniony. Odbierając obywatelom prawo do rzetelnej informacji i strasząc, że jedynie Fidesz jest w stanie uchronić Madziarów przed wojną Victor Orbán przedłużył o następną kadencję trwanie swej „noliberalnej demokracji” czyli autorytarnego porządku na Węgrzech.

Wojna tocząca się w sąsiedztwie Węgier i Polski jest próbą odbudowy carskiego i sowieckiego imperium. Następnym krokiem Moskwy może być agresja przeciwko Polsce. Dla chęci panowania nad Węgrami jak nad prywatnym folwarkiem węgierscy oligarchowie i kierownictwo partii Fidesz odrzucili nie tylko liberalne ideały, ale także europejską solidarność i polityczny nurt europejskiej chadecji. Już w marcu zeszłego roku Fidesz opuścił Europejską Partię Ludową w Parlamencie Europejskim, unikając tym samym usunięcia z tego demokratycznego ugrupowania. Przez lata Victor Orbán pracował na

rzecz zbliżenia węgierskiego państwa z Rosją Putina. Po ataku Rosji na Ukrainę te działania nie tylko nie zakończyły się ale przeciwnie, uległy nasileniu. Orban przekonał większość Węgrów, że brak empatii wobec Ukraińców i uchodźców to patriotyzm a oni docenili troskę rządu o obywateli wyrażaną w niskiej cenie ropy i gazu. Czy przewodniczącemu Fidesz marzy się poszerzanie z pomocą Putina granic Węgier? Historia pokazuje, że uleganie rewizjonistycznym mocarstwom w imię nacjonalistycznych interesów a kosztem moralnych wartości może skończyć się tragicznie. Ekipa Orbana nie chce pamiętać o gorzkich doświadczeniach appeasement z lat 30-tych XX wieku ani o tragicznym błędzie węgierskiego sojuszu z Hitlerem. Również wówczas Węgry miały zrobić świetny interes na sprzedaży produktów rolnych do III Rzeszy i - kosztem sąsiadów - odbudować „Wielkie Węgry”. Orban nie chce także pamiętać ideałów przegranych rewolucji narodowych 1848 i 1956 roku, obu zdławionych przez Rosję. W tym kontekście ironiczne i pogardliwe wypowiedzi o walczącej Ukrainie i jej bohaterskim prezydencie Wołodymyrze Zełenskim są nie tylko odrażające - są po prostu głupie. Wasalstwo wobec Rosji oraz cynizm w obliczu dramatycznej walki Ukrainy o utrzymanie suwerenności, naraża Węgrów na utratę dobrego imienia i wykluczenie ze wspólnoty państw demokratycznych.

Zbliżenie polityczne między partiami władzy w Warszawie i Budapeszcie ma na celu wymuszenie w UE i NATO akceptacji dla autorytarno-populistycznych reżimów. PiS i Fidesz chcą zachować korzyści finansowe i bezpieczeństwo płynące z członkostwa odrzucając wartości, dla których ochrony organizacje te zostały powołane: liberalną demokrację, praworządność, gospodarki rynkowej, wolność mediów, poszanowanie praw człowieka i suwerenności państw. Natomiast najazd Rosji na Ukrainę to kolejny krok rewizjonistycznej ofensywy Putina - odtworzenia imperium rosyjskiego ze strefą dominacji z okresu Związku Sowieckiego, ekspansja zniewolenia kosztem wolnego świata. Dlatego właśnie Zachód zareagował w sposób nadzwyczajny i jednomyślny: daleko

idącymi sankcjami wobec Rosji i intensywnym dozbrajaniem Ukrainy. Tymczasem Orban czyniąc przyjazne gesty wobec Putina podważa jedność Zachodu. A przecież rewizjonistyczne ambicje Moskwy zagrażają nie tylko Polsce czy państwom bałtyckim, ale też i Węgrom.

Prezydent Polski i władze PiS, w przeciwieństwie do Budapesztu, wspierają Ukrainę w NATO i UE. Jednocześnie premier Morawiecki i prezes Kaczyński nadal bezmyślnie psują relacje z Berlinem i Paryżem. Nie widać końca konfliktu z UE z powodu niszczonej w Polsce praworządności. Prorosyjska polityka Orbana jest wprawdzie krytykowana, ale powściągliwie. Taka postawa budzi podejrzenie, że PiS ma na celu utrzymanie władzy, a nie polską rację stanu. Przez wieki Polskę i Węgry, „dwa bratanki”, łączyły więzi szczególnej sympatii, wynikające ze wspólnej walki o wolność i demokrację. W ostatnich latach to braterstwo w wykonaniu PIS i Fideszu, jest zaprzeczeniem tamtych bliskich więzi między naszymi państwami i narodami, więzi które dobrze służyły nam i Europie. Dzisiaj przyjaźń PiS z Fideszem jest dla Polski szkodliwa.

## Dokument 10

### **Beczka dziegciu w łyżce miodu. Haniebne działania władz polskich na pograniczu polsko-białoruskim trwają (12 maja 2022 r.)**

1. Polskie społeczeństwo zachowuje się wspaniale wobec tragedii w Ukrainie spowodowanej agresją Rosji Putina przy współudziale Białorusi Łukaszenki. Ponad trzy miliony uchodźców wojennych zostało w Polsce przywitanych z otwartymi ramionami, około dwóch milionów pozostało. Zdecydowanego wsparcia udzieliła Unia Europejska i jej pozostałe państwa członkowskie, otwierając wszystkie granice dla wojennych uchodźców z Ukrainy, zapewniając wsparcie finansowe, możliwość podjęcia pracy, opiekę zdrowotną i inną pomoc.

2. W cieniu wojny w Ukrainie i tragedii setek tysięcy wojennych uchodźców z Ukrainy rozgrywa się natomiast nadal katastrofa humanitarna na pograniczu białorusko-polskim. Od połowy 2021 r. trwa tragedia uciekinierów z obszarów ogarniętych konfliktami zbrojnymi względnie rządzonych przez reżimy totalitarne, zwłaszcza z Syrii, Afganistanu i Iraku. Sprowokowana została z pełną premedytacją przez reżim Łukaszenki (zapewne w porozumieniu z Rosją Putina). Natomiast władze polskie, zamiast stosować międzynarodowe standardy ochrony uchodźców (gwarantowane również prawem unijnym), zareagowały okrutnym, nieludzkim i poniżającym traktowaniem uciekinierów (stosując m.in. zakazane wywózki, tzw. *pushback*), którym udało się przedrzeć przez granicę. Wymiar tragedii w drugiej połowie 2021 r. na pograniczu białorusko-

polskim został udokumentowany we wstrząsającym raporcie Grupy Granica - *Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim* (upublicznionym 1 grudnia 2021 r.)<sup>6</sup>.

3. Informacje docierające obecnie z pogranicza białorusko-polskiego są znacznie skromniejsze, bowiem władze polskie – wbrew regułom państwa demokratycznego – utrzymują na tym obszarze rodzaj stanu wyjątkowego, nie dopuszczając zwłaszcza przedstawicieli niezależnych mediów. Niemniej 11 kwietnia br. opublikowany został przez *Amnesty International* raport - *Polska: Okrucieństwo zamiast współczucia na granicy z Białorusią*<sup>7</sup>. W raporcie tym stwierdza się m.in., że „Szybka pomoc na granicy, wyjątkowa hojność społeczeństwa obywatelskiego i gotowość polskich władz do przyjęcia osób uciekających z Ukrainy silnie kontrastuje z wrogością polskiego rządu wobec migrantów i migrantek oraz uchodźców i uchodźczyń, którzy od lipca 2021 r. przybywają do kraju przez Białoruś. Setki osób pozostają uwięzione na terytorium Białorusi i znajdują się w coraz bardziej rozpaczliwych warunkach. (...) Wybuch wojny w Ukrainie pogorszył i tak już rozpaczliwą sytuację tych, którzy utknęli w Białorusi i nie mogą wrócić do swoich krajów ze względu na sankcje nałożone na Białoruś. W marcu 2022 roku władze białoruskie podjęły decyzję o usunięciu prowizorycznego obozu w Bruzgach, co pozostawiło bez schronienia i wsparcia blisko 700 osób, w tym wiele osób z poważnymi chorobami i niepełnosprawnościami. Zapoczątkowało to kolejne, choć mniej liczne, próby przybycia do Polski.”. Następnie w raporcie podkreśla się, że zarówno na Białorusi jak i w Polsce uciekinierom tym odmawia się ochrony międzynarodowej i nie przestrzega zasady *non-refoulement*: są oni przedmiotem „okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania”. Niezależnie od tego – „Władze polskie nie podejmują praktycznie

---

<sup>6</sup> [www.grupagranica.pl/?msclkid=5d8e2841ceac11ecbe075520e68e9c45#raporty](http://www.grupagranica.pl/?msclkid=5d8e2841ceac11ecbe075520e68e9c45#raporty)  
(dostęp: 8.09.2022 r.).

<sup>7</sup> <https://amnesty.org.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport-Amnesty-Intrnational-polska-okrucienstwo-zamiast-wspolczucia-na-granicy-z-bialorusia.pdf>  
(dostęp: 8.09.2022 r.).

żadnych starań, by wyjść naprzeciw potrzebom osób, które przekroczyły granicę z Polską po wstrząsających doświadczeniach w Białorusi. Ciężar niesienia pomocy w 'strefie zamkniętej' spadł niemal wyłącznie na barki lokalnych mieszkańców, aktywistów, aktywistek i wolontariuszy oraz wolontariuszek w ramach większej sieci organizacji i osób prywatnych". Mało tego, aktywiści organizacji humanitarnych, pomagający uciekinierom, są przedmiotem „bezprawnych aktów przemocy, arbitralnych zatrzymań oraz zastraszania i nękania” ze strony władz polskich.

4. Konferencja Ambasadorów RP w drugiej połowie 2021 r. kilkakrotnie zabierała głos w sprawie sytuacji uciekinierów na granicy białorusko-polskiej, zwracając uwagę na nieprzestrzeganie przez władze polskie zobowiązań międzynarodowych, w tym wynikających z prawa UE, precyzujących ochronę międzynarodową uchodźców i migrantów oraz na nieludzkie ich traktowanie (również) po polskiej stronie granicy, haniebne dla Polski i - niestety - graniczące z wyczerpaniem określonych przez prawo międzynarodowe znamion zbrodni przeciwko ludzkości (tortury, prześladowanie, nieludzkie traktowanie)<sup>8</sup>.

5. Przyjęcie przez społeczeństwo polskie setek tysięcy uciekinierów wojennych z Ukrainy wskazuje jednoznacznie na to, że przestrzegania międzynarodowego standardu ochrony w stosunku do kilkunastu tysięcy migrantów i uchodźców, wykorzystywanych politycznie przez reżim Łukaszenki nie byłoby żadnym problemem logistycznym czy finansowym. Tym bardziej, że w sposób „tajemniczy” większość tych (ponad dziesięć tysięcy w końcu 2021 r.),

---

<sup>8</sup> Zob. stanowiska Konferencji Ambasadorów RP: z 6 października 2021 r. - Stanowisko Konferencji Ambasadorów w sprawie sytuacji na granicy z Białorusią; z 3 listopada 2021 r. - Sytuacja na granicy z Białorusią staje się dla Polski haniebna: zaczyna spełniać znamiona zbrodni przeciwko ludzkości i z 3 grudnia 2021 r. - Odwaga i empatia. W sprawie raportu Grupy Granica "Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim". Wszystkie zamieszczone w: Konferencja Ambasadorów RP. *O naprawie polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Stanowiska – oświadczenia – listy (2018 – 2021)*, Warszawa 2021.

<https://ambasadorowiedotorg.wordpress.com/2022/02/13/stanowiska-konferencji-ambasadorow-2018-2021/> (dostęp: 8.09.2022 r.).

którym udało się przekroczyć granicę, znalazła się w Europie Zachodniej, głównie w Niemczech. Motywu zaciekłości działań władz polskich należy poszukiwać raczej w prymitywnych „socjotechnikach” – wykorzystywania obaw społecznych wobec „obcych” dla konsolidacji własnego elektoratu politycznego. „Techniki” te zostały rozbite w puch w świetle wspaniałej postawy społeczeństwa polskiego i samorządów wobec uciekinierów wojennych z Ukrainy. PiS pozostał na pograniczu białorusko-polskim z bezsensownie budowanym murem oraz kompromitującymi Polskę, zasadnymi zarzutami - stosowania dyskryminacji rasowej.

6. Konfederacja Ambasadorów RP zwraca również uwagę na to, że Polskę będą obciążały nie tylko hańbiące „praktyki” na pograniczu, w sposób paskudny „współgrające” z poczynaniami reżimu Łukaszenki. Będą one (po części już są) przedmiotem postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, Trybunałem Sprawiedliwości UE oraz innymi gremiami, zajmującymi się ochroną praw człowieka. Jest również tylko kwestią czasu, gdy Komisja Europejska rozpocznie wobec Polski formalne postępowanie w sprawie naruszenia podstawowych przepisów unijnych dotyczących ochrony środowiska ze względu na rozpoczęcie budowy płotu/muru przez sam środek wyjątkowego, światowego dziedzictwa przyrody (Puszczy Białowieskiej). Sprawa ta zakończy się sromotną klęską dla władz polskich, podobnie jak poprzednie postępowanie w sprawie wycinki Puszczy Białowieskiej (wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 2018 r.). To bezsensowne przedsięwzięcie, nie chroniące przed niczym, a kosztującego miliardy złotych, realizowane podczas galopującej inflacji, gdy powinien liczyć się każdy grosz, pozostanie symbolem zaciekrzewienia politycznego i nieliczenia się z podstawowymi wartościami ludzkimi i demokratycznymi.

# Dokument 11

## O Koncepcja Strategicznej NATO 2022 (11 czerwca 2022 r.)

Inwazja Rosji Putina na Ukrainę zmusiła NATO do powrotu ku myśleniu strategicznemu z okresu zimnej wojny. Agresywne działania atomowego mocarstwa przywracające model prowadzenia polityki za pomocą siły, zagrożenie dla niepodległości państwa ukraińskiego, formułowane groźby rozszerzenia militarnej agresji i użycia broni atomowej stworzyły sytuację równie niebezpieczną – a niekiedy wręcz ostrzejszą – jak w tamtej epoce. W czasie zimnej wojny Sojusz Północnoatlantycki przyjął cztery koncepcje strategiczne odzwierciedlające wrogi charakter relacji Wschód-Zachód. Po 1989 r. sojusznicy uznali, że czas systemowej konfrontacji i dominacji siły militarnej w polityce minął, a tym samym, iż treść i charakter strategii Sojuszu musi się zmienić. W rezultacie koncepcje z lat 1991, 1999 i z 2010 r. stały się dokumentami jawnymi. Utrzymały one wprawdzie jako główny priorytet NATO kolektywną obronę, jednak w praktyce operacyjnej były skoncentrowane na obszarze pozatraktatowym: zarządzaniu kryzysowym i budowaniu partnerskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Znaczącym problemem stało się zwalczanie terroryzmu.

Wszystkie dotychczasowe koncepcje strategiczne NATO – i te zimnowojenne i te przyjęte po 1989 r. – charakteryzowały się otwartością interpretacyjną i elastycznością, które umożliwiały dostosowywanie wytycznych do zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa. Założenia tych dokumentów wynikały z doświadczeń minionych konfliktów, niedostatecznie diagnozując



nowe zagrożenia. Na przykład w koncepcji z 1991 r. przewidywano, że – z pominięciem skutków rozpadu Jugosławii – to Europa Środkowo-Wschodnia będzie zasadniczym źródłem niestabilności, a w 1999 r. powierzchownie potraktowano zagrożenia asymetryczne, w tym szczególnie terroryzmu. Żadna z dotychczasowych koncepcji strategicznych nie przewidywała szeregu zagrożeń jakie ujawniły się w czasie ich stosowania, wymagając od państw Sojuszu pospiesznej improwizacji. Okazało się też, że obroną obszaru traktatowego mogą być również działania poza nim.

Dziś konieczny jest powrót do strategii opartej przede wszystkim na sile militarnej, tak jak w dokumentach strategicznych sprzed 1989 r. Jednocześnie wzmocniają się ideały cywilizacji wolności. Fundamentem kultury politycznej NATO i zwornikiem jego spójności pozostaje ochrona demokracji. Tą ideą sojusz w ostatnich 30 latach kierował się w swoich misjach w coraz większym stopniu i zgodnie z nią przyjmował nowych członków, by umocnić demokratyczną wspólnotę. Zgoda co do celów i metod działania musi być nadal uzyskiwana w oparciu o liberalną tradycję Zachodu.

Nieliberalne Węgry Orbana pozostają w dysonansie wobec starcia Zachodu z autorytarnym reżimem Putina. Stanowisko Węgier wobec wojny Rosji przeciw Ukrainie zajmowane na forum NATO (zakaz transferu sił i środków wsparcia dla Ukrainy przez terytorium Węgier) oraz UE (blokada sankcji gospodarczych na Moskwę) stawia pod znakiem zapytania efektywność procesu decyzyjnego w Sojuszu. Historia NATO zna przypadki samowykluczenia bądź ograniczenia udziału państw członkowskich w procesie podejmowania decyzji. Francja wycofując się ze struktur wojskowych NATO i spowodowała wzrost znaczenia Komitetu Planowania Obronnego, w którego pracach w latach 1966-2009 przestała brać udział. Waga decyzji tego komitetu w sprawach militarnych dorównywała znaczeniu tych podejmowanych przez Radę Północnoatlantycką. Podobnie Grecja w 1974 na tle aneksji części Cypru przez Turcję wycofała się na pewien czas z wojskowych struktur dowodzenia NATO. Dyskusje o zmianie

formuły podejmowania decyzji przez NATO i odejścia od zasady konsensusu powracały w związku z tym wraz z pojawiającymi się wyzwaniami dla skuteczności działań Sojuszu. Problem ten pojawił się także po zakończeniu zimnej wojny, gdy nie było pewności, czy wszyscy członkowie zaakceptują rozszerzenie NATO o państwa byłego bloku sowieckiego. Dzisiaj jedność Zachodu jest szczególnie pożądana. Ale także konieczna skuteczność, która nie może być zakładnikiem „liberum veto” jednego państwa. Dlatego, w obliczu destruktywnej postawy niektórych państw członkowskich, wymierzonej w wysiłki Zachodu na rzecz zakończenia barbarzyńskiej agresji Rosji na Ukrainę i bezprecedensowego zagrożenia dla bezpieczeństwa państw członkowskich celowe jest usprawnienie procesu decyzyjnego NATO, zwiększenie prerogatyw decyzyjnych dowódców strategicznych NATO, a także odejście od zasady konsensusu w niektórych kwestiach.

### **Środowisko bezpieczeństwa a NATO**

Obowiązująca koncepcja strategiczna NATO pochodzi z 2010 r. Przyjęta w Lizbonie odzwierciedlała ówczesną sytuację międzynarodową. Rosję nazywano w niej „strategicznym partnerem”. Działo się to już po ataku Federacji Rosyjskiej na Gruzję i zaanektowaniu Abchazji i Osetii Południowej w sierpniu 2008 r. Warto pamiętać, że rosyjską agresję poprzedził szczyt NATO w Bukareszcie, na którym otworzono perspektywę członkostwa w Sojuszu (MAP) dla Ukrainy i Gruzji. Ten skrajny brak konsekwencji i niezrealizowanie przyrzeczenia przyjęcia Ukrainy do NATO przyczyniły się bez wątpienia do aneksji Krymu w 2014 r. Koncepcja strategiczna utraciła swą siłę i wagę, w dużym stopniu stała się - w ocenie Moskwy - „dokumentem martwym”. To ważne doświadczenie Sojuszu wskazuje na trudności w ocenie środowiska bezpieczeństwa i w dokonywaniu przemyślanych uzgodnień. Wskazuje też na potrzebę przeglądów przyszłych Koncepcji Strategicznych w krótszych okresach (np. po pięciu latach obowiązywania – tzw. *midtermz* mechanizmem

wspólnej oceny aktualności jej postanowień w odstępach rocznych lub dwuletnich).

Dzisiaj Rosja prowadzi w Europie zaborczą, konwencjonalną wojnę na dużo większą skalę dążąc do radykalnej zmiany porządku międzynarodowego. Napaść na Ukrainę wiązała się ze złamaniem przez Moskwę długiej listy porozumień międzynarodowych, w tym przede wszystkim tworzącego ramy partnerstwa „Aktu Stanowiącego”. Rosja z własnego wyboru nie jest już „partnerem” NATO. Federacja Rosyjska dąży otwarcie do osłabienia NATO lub wręcz jego rozpadu. Kompromisy lub porozumienia będą miały dla Moskwy jedynie charakter taktycznej pauzy. Jej polityka stanowi zamach na mozolnie budowaną powojenną konstrukcję bezpieczeństwa i współpracy, zwłaszcza w Europie. Rosja potwierdza tym samym swoje niezadowolenie z przełomu europejskiego lat 1989/1990. Dokonując agresji Federacja Rosyjska stworzyła sytuację samowykluczenia, która obliguje państwa demokratycznego Zachodu do zwiększenia wysiłków na rzecz położenia kresu zagrożeniom z jej strony.

Agresja na Ukrainę, rozpoczęta w istocie rzeczy już w 2014 r., łączy się z faktycznym zawieszeniem przez Federację Rosyjską wypełniania jej międzynarodowopravných zobowiązań. Rosja posługuje się prawem międzynarodowym wybiórczo, tylko jeśli jest to zgodne z jej rewizjonistycznymi celami, co ma skrajnie destruktywny wpływ na pokojową współpracę. Federacja Rosyjska zmieniła w 2020 r. swoją Konstytucję. Zgodnie z jej art. 79: „Decyzje organów międzynarodowych przyjęte na podstawie umów międzynarodowych, których stroną jest Federacja Rosyjska, o treści sprzecznej z Konstytucją Federacji Rosyjskiej, nie są w Federacji Rosyjskiej wykonywane”. Natomiast na podstawie art. 125 o tym, które traktaty albo decyzje organów międzynarodowych są zgodne z Konstytucją, rozstrzyga podporządkowany Kremlowi rosyjski Sąd Konstytucyjny. Oznacza to w istocie jednostronne zawieszenie a co

najmniej postawienie pod znakiem zapytania wszelkich zobowiązań prawnomiędzynarodowych tego państwa.

Centralnym zagadnieniem nowej Strategii powinno stać się zagrożenie ze strony Federacji Rosyjskiej jako państwa agresora, które w drodze zbrojnej napaści narusza suwerenność i integralność terytorialną niepodległych państw. Prowadzone działania militarne, w których cele wojskowe i cywilne stały się nierozróżnialne, wyczerpują znamiona zbrodni wojennych zmierzając do wyniszczenia ludności i całkowitej dewastacji potencjału materialnego i infrastruktury. Zwalczanie tego zagrożenia wymaga stosowania wszechstronnych środków, nie tylko militarnych, ale także obejmujących sferę finansów, ekonomii, transferu technologii i innych czynników oddziałujących na potencjał państwa.

Niezależnie od ostatecznego wyniku wojny w Ukrainie jej skutki już dziś oznaczają definitywny koniec epoki dywidendy pokojowej i powrót wyścigu zbrojeń, zaostrzenie zderzenia systemowego między demokracją a autorytaryzmem oraz reaktywację i mobilizację Zachodu jako wspólnoty - w jej ramach zaś powrót przywódczej roli Stanów Zjednoczonych, koniec *Ostpolitik* w Niemczech a także swoistą rekompensatę *Brexitu* w polityce europejskiej Wielkiej Brytanii. W pierwszych dwóch przypadkach, USA i Niemiec, nie ma pewności, że zmiany te będą miały charakter trwały. Stąd fundamentalnego znaczenia nabiera rzeczywiste, a nie pozorowane wzmocnienie europejskiego filaru NATO. Zaangażowanie Rosji w wojnę w Ukrainie, a następnie jej potrzeba odbudowy strat w uzbrojeniu po zakończeniu konfliktu wyznacza czas na istotne decyzje NATO wzmocniające obronność zagrożonych członków, szczególnie Państw bałtyckich, oraz najbliższych partnerów (Finlandia, Szwecja, Mołdowa i Gruzja).

Rozszerzenie Sojuszu o Finlandię i Szwecję zmieni architekturę bezpieczeństwa Europy w szczególności w rejonie Morza Bałtyckiego. Szwedzkie myśliwce (*Grippen*) w połączeniu z myśliwcami

wielozadaniowymi F-35, które są dostarczane do Norwegii, a w przyszłości do Danii i Finlandii, stworzą liczące ponad 250 maszyn bardzo nowoczesne i zintegrowane siły powietrzne, mogące działać w całym regionie z uwzględnieniem obrony obszaru powietrznego Państw bałtyckich. Wyspa Gotland strategicznie wzmocni kontrolę NATO nad Morzem Bałtyckim.

Wojna w Ukrainie doprowadziła Polskę do silnego udziału zastępczego (tzw. *proxy war*) w tym konflikcie. Obnażyła uwiąd w wymiarze bezpieczeństwa Grupy Wyszehradzkiej i wskazała na palącą potrzebę wzrostu znaczenia Trójkąta Weimarskiego. Konflikt zredefiniował parametry bezpieczeństwa energetycznego, a także pokazał – boleśnie dla Polski – znaczenie bezpieczeństwa monetarnego (euro). Reakcja polskiego społeczeństwa na wojnę oznacza konieczność radykalnego odrzucenia antyzachodniej polityki obecnej ekipy rządzącej. Wewnętrzna spójność UE i NATO jest warunkiem *sine qua non* skuteczności obu organizacji, dlatego partie i ruchy populistyczne w Polsce i innych państwach członkowskich są krytycznym zagrożeniem dla bezpieczeństwa Europy i całego świata zachodniego. Spór z partnerami unijnymi uderza w podstawy rozwoju i przyszłości Polski. Polska musi bezwzględnie powrócić do polityki opartej na demokratycznych fundamentach euro-atlantycznej integracji, która dobrze służyła jej do połowy minionej dekady.

W wymiarze czysto wojskowym wojna w Ukrainie oznacza potrzebę wyraźnego zwrotu polityki wobec naszej głębi strategicznej, czyli przede wszystkim wobec Niemiec. Zdecydowane rozwijanie współpracy wojskowej z Berlinem jest oczywistym uzupełnieniem bliskich relacji z USA. W przypadku ataku Rosji na Polskę amerykańskie wsparcie dla Polskich Sił Zbrojnych będzie docierać głównie przez porty niemieckie. Kluczowy staje się współdziałanie Polski i Niemiec w uzyskaniu dominacji na Bałtyku jako rozszerzonej głębi strategicznej Państw bałtyckich (wsparcie nie tylko przez przesmyk suwalski, ale i drogą morską). Nowego znaczenia strategicznego nabiera opcja zintegrowanej, wspólnie z RFN tworzonej obrony

przestrzeni powietrznej Europy Środkowej. Służyć temu winna silniejsza współpraca w ramach inicjatyw UE (w tym tzw. PESCO, czyli stałej współpracy strukturalnej i jej konkretnych projektach obronnych). W Polsce konieczna jest również reforma przygotowań do powszechnej obrony uwzględniająca doświadczenia Krajóv nordyckich i Ukrainy.

Analitycy środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego, w tym autorzy raportu NATO2030 sporządzonego dla Sekretarza Generalnego Organizacji, jeszcze przed inwazją rosyjską na Ukrainę oceniali, że główna misja Sojuszu powinna polegać na kolektywnej obronie. W wyniku inwazji bezpieczeństwo międzynarodowe, szczególnie na wschodniej flance Sojuszu uległo dalszej degradacji. Oznacza to, że jakościowy wymiar zdolności akcentowany w strategii NATO2030 musi iść w parze ze zmianami ilościowymi. Z punktu widzenia obronności Polski pożądane jest jedno i drugie, bo wzmacnia zasadnicze dla niej zdolności Sojuszu: ilość i siłę bojową wojsk na wschodniej flance, potencjał wspólnych operacji w powietrzu oraz obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, gotowość sił reagowania, mobilność wojsk a także zdolność przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym.

Uzgodnienie tych ambitnych założeń, a następnie ich wdrożenie powinny iść w parze z aktywną współpracą Polski w dziedzinie przemysłów obronnych, także w wymiarze europejskim. Może to w perspektywie odbudować strategiczny charakter relacji europejskich, w tym w ramach Trójkąta Weimarskiego. Taka aktywność pomoże Polsce nie tylko uczestniczyć w modernizacji własnego podstawowego sprzętu i uzbrojenia, ale i włączyć się śmieiej w sojuszniczą strategię działań w kosmosie czy radzić sobie z problemem nacjonalizowania przez sojuszników ich przestrzeni cybernetycznych.

## Cele nowej koncepcji strategicznej NATO

Po zakończeniu zimnej wojny przez długi okres uwaga NATO koncentrowała się na pozatraktatowych celach i działaniach (w tym niemal dwie dekady wojskowej obecności w Afganistanie). Obecnie Sojusz musi skupić się na odbudowie skoordynowanego i wiarygodnego potencjału bojowego w celu obrony suwerenności swoich członków. Stabilizacja bezpieczeństwa europejskiego będzie musiała być oparta na przekonującej przewadze sił i środków konwencjonalnych NATO i wiarygodnym odstraszaniu nuklearnym. Strategia musi zapewnić podstawy realistycznego i skutecznego planowania obronnego, ukierunkowanego na zmniejszenie prawdopodobieństwa agresji wobec państw NATO i państw partnerskich. Strategia powinna dobitnie domagać się zrealizowania przez wszystkie państwa członkowskie zwiększenia finansowania obrony do 2% PKB. Stworzy to realne możliwości powołania i rozmieszczenia znaczących grup bojowych na zagrożonych terenach państw NATO. Rozbudowa infrastruktury wojskowej i rozmieszczenie wojsk na stałe na flance wschodniej należy traktować jako instrument zarówno odstraszania, jak i potencjalnej obrony. Nowa koncepcja strategiczna powinna jednoznacznie zdefiniować adekwatną reakcję na potencjalny „deeskalacyjny” atak nuklearny ze strony Rosji. Należy dokonać przeglądu polityki nuklearnej Sojuszu i wprowadzić w niej zmiany w odpowiedzi na działania i deklaracje Rosji dotyczące możliwości użycia przez nią broni masowego rażenia. Koncepcja powinna podkreślić wagę „komunikacji strategicznej” czyli jasnego i niedwuznacznego wyjaśniania Moskwie i całemu światu, co NATO robi, dlaczego i po co, a także co będzie gotowe zrobić w przypadku rosnących konfrontacji.

Koncepcja powinna unieważnić Akt Stanowiący NATO-Rosja. Rosja rządzona przez Putina jest gotowa a nawet chętna do rozpoczęcia i prowadzenia szeroko zakrojonych zbrojnych działań agresywnych, w tym operacji tajnych, operacji wtargnięcia lub wrogich działań na lokalną skalę.

Należy powrócić do koncepcji obrony na wysuniętych rubieżach. Gotowe bojowo siły lądowe, morskie i powietrzne powinny być utrzymywane i stacjonowane na pozycjach wysuniętych tak blisko linii styku obszaru NATO i Federacji Rosyjskiej, jak to jest potrzebne i możliwe. Oznacza to całkowite odejście od założeń obronnych typu *tripwire*, czyli bardzo ograniczonej obecności, na rzecz twardej obrony terytorium NATO. W odniesieniu do Państw bałtyckich i „Przesmyku Suwalskiego” należy wzmocnić wschodnią flankę stacjonującymi w sposób stały znaczącymi siłami i środkami. Szczególnie uwzględnić należy zagrożenie jakie stwarza Okręg Kaliningradzki, z rozmieszczoną tam bronią nuklearną i środkami jej przenoszenia. Strategia powinna zobowiązać każde państwo do rozwijania w maksymalnym stopniu swojego potencjału wojskowego, skorelowanego z ogólnymi planami Sojuszu. Należy zapewnić odpowiednią korelację i odniesienia do dokumentu strategii bezpieczeństwa poszczególnych państw NATO.

Wspomniane wcześniej NATO2030, ambitnie wytyczające kierunek prac strategiczno-koncepcyjnych zachowuje aktualność. W planie politycznym zakłada intensyfikację procesu konsultacji i koordynacji na wszystkich szczeblach (więcej spotkań ministerialnych i eksperckich), zaś w obronno-wojskowym przede wszystkim wzmocnienie odstraszania i obrony, ale także:

- utrzymanie przewagi technologicznej, szczególnie w zakresie technologii przełomowych (sztucznej inteligencji, przetwarzania danych, systemów autonomicznych, technologii kwantowych, biotechnologii, systemów hipersonicznych, technologii kosmicznych);
- poprawienie odporności, w tym cywilnej i infrastrukturalnej, jako pierwszych linii obrony;



- zacieśnienie i zwiększenie pomocy partnerom, w wymiarze politycznym oraz w zakresie ćwiczeń i budowania zdolności w dziedzinie bezpieczeństwa (Mołdawia i Gruzja) oraz postulować szybkie przyjęcie do NATO Finlandii i Szwecji.

Wobec obecnego zaangażowania wielu państw Sojuszu na Ukrainie należy wzmocnić pracę Komisji NATO-Ukraina, w tym powrócić do współpracy przygotowującej Ukrainę do członkostwa w Sojuszu.

Wojnę zakończy (pokój bądź rozejm) odstąpienie Moskwy od dalszych zaborczych działań i suwerenna (bez nacisku państw zachodnich) decyzja Kijowa. Otworzy to drogę do wypracowania *modus vivendi* Zachodu z Moskwą. Zgoda na stopniowe znoszenie sankcji nałożonych na Rosję powinna być powiązana z rekonstrukcją środków budowy zaufania i instrumentów kontroli zbrojeń. Szczególnie istotna będzie renegocjacja START. NATO w ramach normalizacji powinno żądać zakończenia konfrontacyjnych zachowań rosyjskich sił zbrojnych, poczynając od niskich przelotów samolotów nad okrętami państw Sojuszu a kończąc na niezapowiedzianych, przeprowadzanych w trybie nagłym, wielkich manewrach. Przedłożone przez państwa NATO propozycje modernizacji Dokumentu Wiedeńskiego o środkach budowy zaufania i bezpieczeństwa w ramach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, powinny zwiększyć przejrzystość i przewidywalność działań wojskowych. Nowe środki budowy zaufania mogłyby być także oparte na wynikach dialogu eksperckiego o unikaniu niebezpiecznych incydentów wojskowych nad Morzem Bałtyckim osiągniętych w ramach Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO). Przy zaistnieniu stosownych warunków dialog ten z udziałem Rosji mógłby być kontynuowany i objąć także inne regiony obszaru euro-atlantycznego.

Po wojnie odbudowa Ukrainy będzie przebiegać z pomocą UE, co wiązać się będzie z intensywnym „uczeniem się” i przyspieszonym

„szkoleniem” Kijowa do przyszłego członkostwa w Unii. W koncepcji strategicznej powinno znaleźć się potwierdzenie zasady, że o wstąpieniu do NATO decyduje suwerenna wola państwa kandydującego i państw członkowskich. Gdy Finlandia i Szwecja staną się członkami NATO, będzie to przykład możliwości Kijowa, nawet gdyby Ukraina wyrzekła się pod presją zbrojną Rosji przynależności do sojuszków obronnych. Strategia NATO powinna zakładać po zakończeniu wojny dalsze wsparcie dla modernizacji ukraińskich sił zbrojnych.

NATO jest regionalną organizacją obronną, jednak wyzwania dla obszaru traktatowego Sojuszu dotyczą nie tylko kierunku wschodniego (Rosja) czy południowego (Bliski Wschód i Północna Afryka), ale i dalekowschodniego, przede wszystkim Chin. Nowa koncepcja strategiczna musi traktować kolektywną obronę jako bezwzględnie priorytetową, zarządzanie kryzysowe i bezpieczeństwo zbiorowe traktując wobec niej służebnie. Jednocześnie NATO nie może pozostać bezczynne wobec globalnych ambicji Chin i wynikających z tego zagrożeń dla spójności sojuszniczej i bezpieczeństwa (w tym również dotyczących obszaru traktowego – np. przejmowanie przez Pekin władztwa nad infrastrukturą krytyczną niektórych suwerennych państw w Europie). Sojusznicy europejscy powinni silniej koordynować z USA politykę wobec ChRL. W kontekście Chin koncepcja strategiczna powinna służyć zacieśnianiu związków i współpracy NATO z instytucjonalnymi partnerami w Azji Południowo-Wschodniej – Japonia i Korea Południowa, z Australią i Nową Zelandią, a także poprzez dialog transatlantycki UE-USA. Konieczne jest zintensyfikowanie konsultacji, wymiana informacji i analiz na temat Państwa Środka i wprowadzenie szerzej na agendę związanych z Chinami ogólnych kwestii polityki bezpieczeństwa, militarnego zastosowania nowych technologii, a także kontroli zbrojeń. W podejściu do Chin, Polska powinna prowadzić politykę czytelną, zharmonizowaną z polityką państw NATO i w reakcji na ekspansję ekonomiczną i technologiczną Państwa Środka.

## Europa w NATO

W nowej koncepcji strategicznej NATO powinien być odzwierciedlony uzgodniony z UE klarowny polityczny i militarny poziom ambicji dla europejskiego filaru Sojuszu. Filar ten powinien być radykalnie wzmocniony bez dublowania struktur i zdolności obronnych, oraz na gruncie zobowiązań o zwiększeniu udziału wydatków obronnych do 2% PKB, w tym przeznaczenia 20% na modernizację techniczną. Koncepcja winna zainicjować przegląd i niezbędne zmiany w pakiecie Berlin plus, dążąc do nadania inicjatywie charakteru stałego partnerstwa NATO-UE wykraczającego poza doraźne działania (współpraca wywiadów, tankowanie w powietrzu, AWACS).

Holistyczne podejście Unii Europejskiej do bezpieczeństwa międzynarodowego przyjęte w marcu 2022 r. w Kompasie Strategicznym w fazie realizacji musi być dostosowane do nowych potrzeb. Wojna w Ukrainie stała się silnym bodźcem zmiany. Powinna skłonić Unię do rzeczywistego a nie pozorowanego rozwijania zdolności kolektywnej obrony, przy zachowaniu sojuszniczych (NATO) imponderabiliów: a) rozwoju zdolności skoordynowanego z NATO; b) pozostawiania rozwijanych sił i środków również do dyspozycji NATO; c) włączania w maksymalnym stopniu w działalność UE członków NATO nie będących członkami UE. „Szklany sufit” współpracy NATO-UE pozostanie, jeśli główne przeszkody ograniczające współpracę nie zostaną usunięte. Do tej pory współpraca operacyjna polegała częściej na łagodzeniu sporów niż wspólnym planowaniu lub wspólnych działaniach. Nadal brak bezpośrednich kanałów wymiany wrażliwych, niejawnych informacji między NATO i UE (impas cypryjsko-turecki).

Europa potrzebuje cięższych sił lądowych, o większych zdolnościach, większej gotowości do użycia w krótkiej perspektywie czasowej. Dla samodzielnego prowadzenia działań/operacji wojennych o dużej skali Unii Europejskiej brakuje odpowiednich sił

manewrujących, transportu lotniczego, sił morskich, obrony przeciwrakietowej i sił wsparcia. Szpica Sił Odpowiedzi NATO (VJTF) może prowadzić działania w zakresie wywiadu, obserwacji i rozpoznania (JISR), transportu lotniczego (strategicznego i taktycznego), dowodzenia i kierowania (C2), sił specjalnych, amunicji precyzyjnej tylko dzięki wsparciu USA. Gry wojenne wskazują na potrzeby/niedobory w zakresie obrony powietrznej krótkiego zasięgu i artylerii długiego zasięgu, a także zdolności morskich. Ewakuacja sił i środków z Afganistanu ujawniła braki UE w realizacji nawet prostych logistycznie operacji.

Realizacja celów w zakresie zdolności przyjmowanych przez państwa w ramach narodowych planów obronnych (NDPP) jest opóźniona. Ambitnym zadaniem powinno być zwiększenie udziału państw europejskich w całym potencjale militarnym NATO na europejskim teatrze działań do 50% w 2030. NATO powinno zmodernizować Proces Planowania Obronnego, by efekty mierzyć nie wkładami do budżetów obronnych, ale zdolnością członków do odparcia agresji.

Sektor obronny w europejskich państwach NATO nie jest w stanie mierzyć się ze skomplikowanymi konfliktami między innymi dlatego, że jest fragmentaryzowany i nie maksymalizuje wydatków zbrojeniowych. USA dysponuje 30, a UE aż 138 głównymi systemami uzbrojenia. Brak współpracy między członkami NATO to straty szacowane od 25 do nawet 100 mld euro rocznie. Koncepcja strategiczna NATO powinna po analizie braków inwestycyjnych w obronę wytyczyć kierunki maksymalizacji potencjału przemysłu zbrojeniowego i odpowiedniego uzupełnia instrumentów finansowych i inicjatyw. W wymiarze europejskim odzwierciedleniem tych kierunków powinny być ulepszenia w Europejskim Funduszu Obrony (EDA), Stałej Współpracy Strukturalnej (PESCO), Planie Rozwoju Zdolności (CDP) i Skoordynowanego Roczego Przeglądu Obronnego (CARD). Szczególnie CARD winien być w większym stopniu skorelowany z planowaniem obronnym NATO. Należy przyspieszyć

prowadzone w ramach PESCO prace nad wspólnymi systemami zbrojeniowymi dotyczącymi między innymi wozów bojowych, artylerii precyzyjnej i platform bezzałogowych. Program powinien zdecydowanie zwiększyć liczbę i jakość tych projektów. Trzeba wzorować się na udanych projektach prowadzonych wspólnie przez UE i NATO, takich jak np. tankowanie w powietrzu.

Konieczne jest znalezienie równowagi między siłą a innowacją. Koncepcja powinna postulować zmniejszenie różnic w potencjale rozwoju technologii przełomowych USA i europejskich członków NATO. Stoją one na przeszkodzie wzmocnienia interoperacyjności sojuszniczych wojsk.

## Konkluzje

1. Rosja wszczęła niesprowokowaną wojnę przeciw Ukrainie. Prowadzi ją w sposób barbarzyński. Bohaterski i skuteczny opór Sił Zbrojnych Ukrainy został potężnie wsparty przez Zachód, zjednoczony pod przywództwem USA. Wojna zmieniła dramatycznie sytuację bezpieczeństwa w Europie. Unaoczniała głębokie zagrożenia dla wolności i demokracji, na których oparte są cywilizacja i rozwój świata Zachodu. Adekwatna i długofalowa odpowiedź na tę sytuację musi zostać zaprogramowana w nowej koncepcji strategicznej NATO. Dokument powinien zawierać zapisy wskazujące na Federację Rosyjską jako źródło zagrożenia dla wspomnianych wartości
2. Federacja Rosyjska chce siłą podporządkować suwerenne państwa regionu swoim interesom. Wojna w Ukrainie jest dramatycznym dowodem tych dążeń: starcia autorytarnego imperializmu z liberalną demokracją. NATO – jako sojusz demokratycznych i praworządnych państw – broni międzynarodowego porządku opartego na powszechnie przyjętych (także przez Federację Rosyjską) normach prawa międzynarodowego. NATO jest wyłącznie sojuszem obronnym a

przynależność do Sojuszu musi wynikać z nieskrępowanej woli suwerennych państw członkowskich.

3. Masowe zbrodnie wojenne popełniane przez żołnierzy rosyjskich na terytorium Ukrainy unaoczniają konieczność znacznego wzmocnienia zdolności obronnych państw sąsiadujących z Federacją Rosyjską, bowiem artykuł 5 Traktatu Północnoatlantyckiego chroni nie tylko suwerenność i integralność terytorialną państw członkowskich, ale także wolność i życie obywateli tych państw. Koncepcja strategiczna powinna zawierać zobowiązanie państw członkowskich do znacznego wzmocnienia własnych sił zbrojnych, odpowiedniego rozwinięcia wspólnych zdolności militarnych, stałej obecności wojsk sojuszniczych w państwach bezpośrednio zagrożonych agresją Federacji Rosyjskiej, intensywnego dostosowania planowania obronnego do nowej sytuacji. NATO musi być odpowiednio przygotowane do natychmiastowej i twardej obrony każdego skrawka terytorium państwa członkowskiego w przypadku ataku sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej.
4. Rosja jest największą potęgą nuklearną pod względem liczby posiadanych głowic, różnorodności ich siły oraz różnorodności środków przenoszenia. Rosyjska doktryna „deeskalacji przez eskalację”, czyli ograniczonego uderzenia nuklearnego by wymusić akceptację swoich żądań, jest zapowiedzią terroryzmu nuklearnego. Nie wolno mu ulec. Należy wyraźnie stwierdzić, że użycie przez Rosję, jako pierwszej, broni jądrowej pociągnie za sobą odpowiednią reakcję NATO. Arsenał atomowy NATO nie może mieć mniejszej mocy odstraszającej.
5. Rosja jest także źródłem zagrożeń hybrydowych, w tym dezinformacyjnych i cybernetycznych. Koncepcja strategiczna musi wskazać na konieczność wzmocnienia odporności państw NATO i partnerskich, oraz ich społeczeństw na te zagrożenia.

6. Koncepcja strategiczna powinna zawierać zapis, że państwom partnerskim zaatakowanym przez Rosję członkowie NATO udzielą wsparcia militarnego, humanitarnego i ekonomicznego, tak jak udzielają go obecnie walczącej Ukrainie.
7. Pod presją Rosji i Chin, rewizjonistycznych państw autorytarnych, porządek międzynarodowy ulega zmianie. Dynamicznie rosnący potencjał gospodarczy i militarny Chin będzie angażować Stany Zjednoczone w coraz większym stopniu. Dlatego Europa powinna znacznie zwiększyć swój udział w zdolnościach obronnych NATO, odciążając siły zbrojne USA wobec ich zobowiązań na Pacyfiku. Koncepcja strategiczna powinna zapowiedzieć kontynuację i rozwijanie współpracy z UE w tym zakresie.
8. Wojna w Ukrainie silnie zjednoczyła szeroko rozumiany Zachód, obejmujący nie tylko państwa osi transatlantyckiej, ale także demokracje basenu Pacyfiku: Japonię, Australię, Koreę Południową i Nową Zelandię. Zachód powinien zachować tę jedność w konfrontacji z autorytarnym rewizjonizmem, jednocześnie znacząco dywersyfikując politykę wobec Rosji i Chin. NATO jako regionalny sojusz obronny powinno skoncentrować się na zapewnieniu siły militarnej odpowiedniej dla zatrzymania agresji Rosji. Natomiast konfrontacja z Chinami ma wymiar przede wszystkim ekonomiczny i cywilizacyjny; nie należy wykonywać posunięć, które sprzyjałyby zacieśnianiu ich stosunków z Rosją. NATO – jako jedna z najważniejszych organizacji wspólnoty demokracji – powinno rozwijać partnerstwo z demokracjami Pacyfiku by tę jedność wzmacniać.

### **Bibliografia:**

- *A Strategic Compass for a Stronger EU Security and Defence in the Next Decade*, European Council, March 2022, <https://www.consilium.europa.eu/en/press/press->

releases/2022/03/21/a-strategic-compass-for-a-stronger-eu-security-and-defence-in-the-next-decade/

- De Maio G., *Opportunities to Deepen NATO-EU Cooperation*, December 2021, <https://www.brookings.edu/research/opportunities-to-deepen-nato-eu-cooperation/>
- Gaub F., *Global Trends to 2030. Challenges and Choices for Europe*, European Strategy and Policy Analysis System, April 2019, [https://www.iss.europa.eu/sites/default/files/EUISSFiles/ESPAS\\_Report.pdf](https://www.iss.europa.eu/sites/default/files/EUISSFiles/ESPAS_Report.pdf)
- Hammilton D.S., Binnendijk H., *One Plus Four: Charting NATO's Future in an Age of Disruption NATO Task Force Report*, February 2022, <https://www.transatlantic.org/wp-content/uploads/2022/02/NATO-TF-SC-final-feb-16-2022.pdf>
- Jones S.G., Wall C., *Europe's High-End Military Challenges. The Future of European Capabilities and Missions*, Centre for Strategic and International Studies, November 2021, <https://www.csis.org/analysis/europes-high-end-military-challenges-future-european-capabilities-and-missions>
- Kofman M., *It's Time to Talk about A2/AD: Rethinking the Russian Military Challenge*, September 2019, <https://warontherocks.com/2019/09/its-time-to-talk-about-a2-ad-rethinking-the-russian-military-challenge/>
- Kupiecki R., *Siła i Solidarność. Strategie NATO 1949-1989*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2012
- Lindstrom G., Tardy T., *NATO and the EU: The Essential Partners*, European Union Institute for Strategic Studies, 2019, [http://publications.europa.eu/resource/cellar/08e9e07b-cd30-11e9-992f-01aa75ed71a1.0001.01/DOC\\_1](http://publications.europa.eu/resource/cellar/08e9e07b-cd30-11e9-992f-01aa75ed71a1.0001.01/DOC_1)
- *NATO2030: United for a New Era*, NATO, NATO, [https://eeas.europa.eu/headquarters/headquarters-homepage\\_en/106337/A%20Strategic%20Compass%20for%20the%20EU](https://eeas.europa.eu/headquarters/headquarters-homepage_en/106337/A%20Strategic%20Compass%20for%20the%20EU)
- *Strategic Concepts*, NATO,



[https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics\\_56626.htm](https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_56626.htm)

- *Timeline: EU Cooperation on Security and Defence*, European Council,  
<https://www.consilium.europa.eu/en/policies/defence-security/defence-security-timeline/>

## Dokument 12

### Zachód nie może zapomnieć zła wyrządzonego Ukrainie przez Rosję (24 czerwca 2022 r.)

Dwudziestego ósmego czerwca w Madrycie rozpocznie się szczyt NATO, na którym planowane jest przyjęcie nowej Koncepcji Strategicznej Sojuszu. W tym samym miesiącu i miejscu odbył się pamiętny szczyt, na którym zaproszono do NATO Polskę, Republikę Czeską i Węgry. Przedtem podpisany został Akt Stanowiący, który miał być podstawą partnerskich relacji między NATO i Federacją Rosyjską. Dwadzieścia pięć lat później na terytorium Ukrainy toczy się pośrednio wojna między Zachodem a Rosją. W tym samym mieście, stolicy Hiszpanii, w diametralnie zmienionych warunkach zostanie przyjęta Koncepcja Strategiczna będąca reakcją na tę sytuację.

Dyskusje o strategii NATO wymagają myślenia długofalowego. Jak Sojusz i państwa członkowskie budować będą relacje z Federacją Rosyjską po zakończeniu wojny w Ukrainie? Czy dążyć będą do normalizacji tych relacji przez zaspokojenie części roszczeń Putina? Taka polityka może zostać zrealizowana tylko kosztem Ukrainy. Czy zwycięży przekonanie że rewizjonizm Kreml musi być powstrzymany, jeśli trzeba również siłą militarną? Przyjąwszy tę opcję Zachód będzie chciał wyciągnąć konsekwencje z rosyjskich zbrodni w Ukrainie i relacje z Moskwą będą sprowadzone do niezbędnego minimum, ograniczą się do *modus vivendi*.

Rezultat zmagania zwolenników obu podejść znajdziemy w nowej Koncepcji Strategicznej i komunikacie końcowym szczytu. Korzystając z zaproszenia Jensa Stoltenberga do publicznej dyskusji nad nową

Strategią Sojuszu Konferencja Ambasadorów RP przygotowała dokument, który wystaliśmy na ręce Sekretarza Generalnego NATO (do wiadomości Stałego Przedstawiciela RP przy NATO). Postulaty w formie konkluzji przytaczamy niżej, całość dokumentu można przeczytać na naszej stronie (<https://ambasadorowiedotorg.wordpress.com/>).

### **Konkluzje**

1. Rosja wszczęła niesprowokowaną wojnę przeciw Ukrainie. Prowadzi ją w sposób barbarzyński. Bohaterski i skuteczny opór Sił Zbrojnych Ukrainy został potężnie wsparty przez Zachód, zjednoczony pod przywództwem USA. Wojna zmieniła dramatycznie sytuację bezpieczeństwa w Europie. Unaoczniała głębokie zagrożenia dla wolności i demokracji, na których oparte są cywilizacja i rozwój świata Zachodu. Adekwatna i długofalowa odpowiedź na tę sytuację musi zostać zaprogramowana w nowej koncepcji strategicznej NATO. Dokument powinien zawierać zapisy wskazujące na Federację Rosyjską jako źródło zagrożenia dla wspomnianych wartości.
2. Federacja Rosyjska chce siłą podporządkować suwerenne państwa regionu swoim interesom. Wojna w Ukrainie jest dramatycznym dowodem tych dążeń: starcia autorytarnego imperializmu z liberalną demokracją. NATO – jako sojusz demokratycznych i praworządnych państw – broni międzynarodowego porządku opartego na powszechnie przyjętych (także przez Federację Rosyjską) normach prawa międzynarodowego. NATO jest wyłącznie sojuszem obronnym a przynależność do Sojuszu musi wynikać z nieskrępowanej woli suwerennych państw członkowskich.
3. Masowe zbrodnie wojenne popełniane przez żołnierzy rosyjskich na terytorium Ukrainy unaocniają konieczność znacznego wzmocnienia zdolności obronnych państw sąsiadujących z Federacją Rosyjską, bowiem artykuł 5 Traktatu

Północnoatlantyckiego chroni nie tylko suwerenność i integralność terytorialną państw członkowskich, ale także wolność i życie obywateli tych państw. Koncepcja strategiczna powinna zawierać zobowiązanie państw członkowskich do znacznego wzmocnienia własnych sił zbrojnych, odpowiedniego rozwinięcia wspólnych zdolności militarnych, stałej obecności wojsk sojusznicych w państwach bezpośrednio zagrożonych agresją Federacji Rosyjskiej, intensywnego dostosowania planowania obronnego do nowej sytuacji. NATO musi być odpowiednio przygotowane do natychmiastowej i twardej obrony każdego skrawka terytorium państwa członkowskiego w przypadku ataku sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej.

4. Rosja jest największą potęgą nuklearną pod względem liczby posiadanych głowic, różnorodności ich siły oraz różnorodności środków przenoszenia. Rosyjska doktryna „deeskalacji przez eskalację”, czyli ograniczonego uderzenia nuklearnego by wymusić akceptację swoich żądań, jest zapowiedzią terroryzmu nuklearnego. Nie wolno mu ulec. Należy wyraźnie stwierdzić, że użycie przez Rosję, jako pierwszej, broni jądrowej pociągnie za sobą odpowiednią reakcję NATO. Arsenał atomowy NATO nie może mieć mniejszej mocy odstraszającej.
5. Rosja jest także źródłem zagrożeń hybrydowych, w tym dezinformacyjnych i cybernetycznych. Koncepcja strategiczna musi wskazać na konieczność wzmocnienia odporności państw NATO i partnerskich, oraz ich społeczeństw na te zagrożenia.
6. Koncepcja strategiczna powinna zawierać zapis, że państwom partnerskim zaatakowanym przez Rosję członkowie NATO udzielą wsparcia militarnego, humanitarnego i ekonomicznego, tak jak udzielają go obecnie walczącej Ukrainie.

7. Pod presją Rosji i Chin, rewizjonistycznych państw autorytarnych, porządek międzynarodowy ulega zmianie. Dynamicznie rosnący potencjał gospodarczy i militarny Chin będzie angażować Stany Zjednoczone w coraz większym stopniu. Dlatego Europa powinna znacznie zwiększyć swój udział w zdolnościach obronnych NATO, odciążając siły zbrojne USA wobec ich zobowiązań na Pacyfiku. Koncepcja strategiczna powinna zapowiedzieć kontynuację i rozwijanie współpracy z UE w tym zakresie.
  
8. Wojna w Ukrainie silnie zjednoczyła szeroko rozumiany Zachód, obejmujący nie tylko państwa osi transatlantyckiej, ale także demokracje basenu Pacyfiku: Japonię, Australię, Koreę Południową i Nową Zelandię. Zachód powinien zachować tę jedność w konfrontacji z autorytarnym rewizjonizmem, jednocześnie znacząco dywersyfikując politykę wobec Rosji i Chin. NATO jako regionalny sojusz obronny powinno skoncentrować się na zapewnieniu siły militarnej odpowiedniej dla zatrzymania agresji Rosji. Natomiast konfrontacja z Chinami ma wymiar przede wszystkim ekonomiczny i cywilizacyjny; nie należy wykonywać posunięć, które sprzyjałyby zacieśnianiu ich stosunków z Rosją. NATO – jako jedna z najważniejszych organizacji wspólnoty demokracji – powinno rozwijać partnerstwo z demokracjami Pacyfiku by tę jedność wzmacniać.

## **Dokument 13**

# **Wspólne stanowisko Konferencji Ambasadorów RP i Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana**

## **Ukraina należy do Europy! Perspektywa członkostwa Ukrainy w UE w świetle konkluzji z posiedzenia Rady Europejskiej (23-24.06.2022 r.)<sup>9</sup> (4 lipca 2022 r.)**

1. W przyjętych na zakończenie spotkania 23-24 czerwca br. konkluzjach Rada Europejska (skupiająca najwyższych przedstawicieli państw członkowskich) podjęła decyzję w sprawie nadania Ukrainie statusu państwa kandydującego do członkostwa w UE. Status taki nadano również Mołdawii oraz wyrażono gotowość nadania takiego statusu Gruzji, o ile spełni warunki wskazane ze strony Unii. Decyzja ta spełnia oczekiwania społeczności międzynarodowej, wychodząc poza wstępnie nakreślone stanowisko UE, które wyrażone było w Deklaracji wersalskiej z 11 marca 2022 r.<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> Stanowisko niniejsze zostało sformułowane w nawiązaniu do konferencji, jaką 20 czerwca 2022 r. zorganizowała Fundacja Schumana wraz z Konferencją Ambasadorów RP.  
Link do nagrania przebiegu konferencji: <https://schuman.pl/ukrainawue/> (dostęp: 3.07.2022 r.).

<sup>10</sup> Ocena Deklaracji wersalskiej zawarta jest w stanowisku Konferencji Ambasadorów RP z 18 marca 2022 r. – „Ukraina należy do naszej europejskiej rodziny”. W sprawie Deklaracji wersalskiej Rady Europejskiej z 1 marca 2022 r. <https://ambasadorowiedotorg.wordpress.com/2022/03/20/ukraina-nalezy-do-naszej-europejskiej-rodziny/> (dostęp: 3.07.2022 r.).

2. Nadanie Ukrainie statusu państwa kandydującego do członkostwa w UE ma w obecnych warunkach zasadnicze znaczenie polityczne: wytycza bowiem kierunek rozwoju politycznego i gospodarczego Ukrainy, jest wsparciem dla narodu ukraińskiego w walce o odparcie agresji reżimu Putina, a zarazem kategorię wyznaczeniem *limes* dla przyszłego „dealu pokojowego”, iż europejska opcja Ukrainy nie podlega negocjacjom. Ograniczenie znaczenia decyzji o nadaniu Ukrainie statusu państwa kandydującego jedynie do „sygnału politycznego” jest natomiast o tyle chybione, że ze statusem tym wiążą się dalsze istotne decyzje: Ukraina „wchodzi” tym samym w procedurę akcesyjną określoną art. 49 TUE, zostanie objęta programami wsparcia przedakcesyjnego, *last but not least* wielki, międzynarodowy program gospodarczego wsparcia Ukrainy będzie podporządkowany rewitalizacji państwa ukraińskiego jako państwa demokratycznego, z gospodarką rynkową zdolną sprostać konkurencji na unijnym rynku wewnętrznym, z systemem politycznym i gospodarczym spełniającym standardy członkostwa UE.

3. Konkluzje Rady Europejskiej jednoznacznie potwierdzają, że nie istnieje żadna formalna „specjalna”, czy „szybka ścieżka” dochodzenia do członkostwa w UE. Natomiast nadanie Ukrainie statusu państwa kandydującego do członkostwa jest – jak wspomniano – istotnym elementem „uruchomienia” procedury akcesyjnej, określonej w art. 49 TUE. Oznacza to przede wszystkim, że spełnianie przez Ukrainę warunków członkostwa w Unii będzie systematycznie oceniane przez Komisję Europejską w ramach „regularnego pakietu – rozszerzenie”. Na tej podstawie Rada UE będzie podejmować decyzje o rozpoczęciu kolejnych etapów akcesji – przeglądu prawa ukraińskiego co do zgodności ze standardem UE (*screeningu*), merytorycznych negocjacji akcesyjnych, w końcu „zamknięcia” całego pakietu negocjacyjnego, podpisania i ratyfikowania przez Ukrainę i wszystkie państwa członkowskie traktatu akcesyjnego: z chwilą jego wejścia w życie Ukraina stanie się państwem członkowskim UE. Zwykle okres przedakcesyjny trwa od kilku do kilkunastu lat (w przypadku Polski, od chwili złożenia wniosku

o członkostwo do uzyskania członkostwa upłynęło 10 lat). Jeśli chodzi o Ukrainę należy brać pod uwagę, że zbrodnicze działania agresora rosyjskiego nakierowane są m.in. na zniszczenie gospodarki Ukrainy i jej infrastruktury. Niezbędny będzie więc duży wysiłek związany z odbudowaniem państwa i jego gospodarki.

4. Nadanie Ukrainie statusu państwa kandydującego do członkostwa w UE przyczyni się do wyjaśnienia istotnych kwestii proceduralnych i politycznych oraz położy kres różnego rodzaju spekulacjom, zmierzających w istocie do odłożenia konkretnej perspektywy przynależności Ukrainy do Unii Europejskiej *ad calendas graecas*.

**Po pierwsze** – decyzja wskazuje na to, że bezprzedmiotowe są różnego rodzaju propozycje, wskazujące na „pośrednie” formy zacieśnienia więzi między Ukrainą a Unią (szczególne partnerstwo, wzmocnione stowarzyszenie, włączenie Ukrainy do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, etc.). Decyzja Rady Europejskiej w sprawie nadania Ukrainie statusu państwa kandydującego do członkostwa podziela bowiem cel Ukrainy, którym jest uzyskanie członkostwa w UE. Traktaty akcesyjne zawierają w sobie na tyle elastyczne klauzule (okresy derogacyjne, klauzule bezpieczeństwa), iż będą one w stanie wyjść naprzeciw specyficznym problemom Ukrainy, a zarazem zagwarantować spójność unijnego rynku wewnętrznego oraz systemu instytucjonalnego Unii.

**Po drugie** - decyzja Rady Europejskiej w sprawie nadania Ukrainie statusu państwa kandydującego do członkostwa w UE rozwiewa również podnoszone obawy, iż ambicje Ukrainy mogą opóźnić proces akcesyjny państw Bałkanów Zachodnich. Problemy istniejące w tym procesie mają inne źródła, a Rada Europejska w konkluzjach ze spotkania 23-24 czerwca br. wyraziła „pełne i jednoznaczne” zaangażowanie na rzecz uzyskania przez państwa Bałkanów Zachodnich członkostwa w UE. Pewne napięcia polityczne, wynikające z określonej konkurencji różnych grup państw w dążeniu



do członkostwa w Unii znane są również z okresu, kiedy Polska prowadziła negocjacje akcesyjne. Jasne i jednoznaczne kryterium oceny ze strony UE, jakie wówczas sprecyzowano nosi nazwę „zasady regat” (kto lepszy, ten pierwszy). Zasada ta została obecnie powtórzona w konkluzjach Rady Europejskiej („14. Postępy każdego kraju na drodze do Unii Europejskiej będą zależeć od jego indywidualnych osiągnięć w spełnianiu kryteriów kopenhaskich, przy czym należy uwzględnić zdolność UE do przyjmowania nowych członków.”).

5. Pełne znaczenie decyzji Rady Europejskiej w sprawie nadania Ukrainie statusu państwa kandydującego do członkostwa ujawnia się w świetle paralelnie podjętych decyzji G7 (oświadczenia z 27 czerwca 2022 r.) oraz szczytu NATO (przyjętej 29 czerwca 2022 r. nowej Koncepcji Strategicznej 2022 Sojuszu). Niezależnie od uzgodnień dotyczących udzielania Ukrainie wsparcia militarnego służącego wyparciu agresora, kontekst decyzji o nadaniu Ukrainie statusu państwa kandydującego do UE obejmuje fundamentalne decyzje w dalszych dwóch dziedzinach: **po pierwsze** – przyjmowania kolejnych pakietów sankcji wobec reżimu Putina i Łukaszenki; **po drugie** – konsolidacji kompleksowego planu pomocy gospodarczej dla Ukrainy.

6. W ramach „regularnego pakietu – rozszerzenie” Komisja Europejska w końcu br. przedstawi pierwsze sprawozdanie w sprawie dostosowania Ukrainy do kryteriów kopenhaskich połączone z propozycją dalszej strategii rozszerzenia. Oczywiście, w przypadku Ukrainy istotnym czynnikiem, który trzeba brać pod uwagę, będzie przebieg wojny z reżimem Putina. Warto zarazem mieć na względzie, że głównym sprawdzianem spójności i efektywności działania społeczności międzynarodowej, a zwłaszcza Unii Europejskiej na rzecz wspierania Ukrainy i realizacji jej celu dołączenia do Unii, będzie stan realizacji decyzji w trzech zasadniczych sprawach:

- wsparcia militarnego Ukrainy,
- wspólnego zarządzenia międzynarodowym funduszem gospodarczego wsparcia Ukrainy, które powinno pozostawać w jednym ręku instytucji międzynarodowej (Unia Europejska jest predestynowana do przejęcia funkcji „gospodarza” takiego funduszu); projekty muszą być realizowane stosownie do zasady warunkowości (na rzecz dostosowania ustroju i gospodarki Ukrainy do standardów unijnych), aby maksymalnie ograniczyć możliwość korupcji,
- konsekwentnego przeprowadzenia zamrożenia i konfiskaty majątku rosyjskiego banku centralnego oraz rosyjskich oligarchów powiązanych z reżimem Putina, ustanowienia wspólnego zarządzania tym majątkiem, który powinien być przekształcony w fundusz reparacyjny – przeznaczony na rzecz zaspokojenia roszczeń reparacyjnych Ukrainy wobec rosyjskiego agresora.

**Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina!**

## Dokument 14

# Odmowa wykonania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

## Putinizacji polskiego prawa ciąg dalszy (6 lipca 2022 r.)

1. Pojawiają się ostatnio kolejne informacje o niewykonaniu przez Polskę orzeczeń sądów międzynarodowych, tym razem dotyczące wypłaty zadośćuczynienia zasądzonego przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) z powodu naruszenia Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (EKPC). Równoległe do odmowy wykonania niektórych wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Jest to ciąg dalszy putinizacji polskiego prawa.

2. Do wykonywania wyroków obu trybunałów Polska zobowiązana jest dotąd, aż nie wypowie traktatów stanowiących podstawę ustanowienia ETPC i TSUE. Istota kontrowersji międzynarodowych wywołanych przez obecne władze RP nie dotyczy sprzeczności norm międzynarodowych z polską Konstytucją, lecz **kolizji polskich ustaw z Konstytucją i z prawem międzynarodowym (unijnym)**. **Lekceważenie zasady praworządności oddala Polskę coraz bardziej od standardów euroatlantyckiej demokracji i cywilizacji oraz prowadzi do demontażu demokracji w kierunku autokracji, która w dzisiejszej Polsce staje się faktem.**

3. W tym kontekście frapujące jest **zjawisko osmozy między Polską a Rosją rządzoną przez reżim Putina w formie ostentacyjnego przeszczepiania nad Wisłę specyficznej, putinowskiej myśli**

**prawniczej.** Sankcje międzynarodowe, w tym pozwanie w kilku sprawach przed sądami międzynarodowymi, skłoniły reżim Putina do korekt w polityce i prawie państwa. Nie bez powodu bowiem reżim ten dostrzegł dla siebie narastające zagrożenia ze strony prawa międzynarodowego. O ile początkowo, w roku 2015, przeciwdziałanie stosowaniu wobec Rosji wiążących ją zobowiązań międzynarodowych znalazło wyraz w znowelizowanej wersji ustawy o Federalnym Sądzie Konstytucyjnym, o tyle w roku 2020 zakres „ochrony” rozszerzono i podniesiono do rangi norm konstytucyjnych, zarówno w odniesieniu do wiążących Rosję decyzji instytucji międzynarodowych, jak i wyroków sądów międzynarodowych (art. 79 i 125 Konstytucji).

4. W konsekwencji normy i akty (w tym decyzje lub wyroki instancji międzynarodowych) wynikające z wiążących Rosję traktatów mają moc wiążącą dla reżimu Putina tylko wtedy, gdy rosyjski sąd konstytucyjny potwierdzi ich zgodność z Konstytucją federalną. **Obecne władze RP podążają otwarcie i bez żenady tą drogą**, tyle że nie fatygują się nawet, aby wprowadzić stosowne zmiany w Konstytucji (na szczęście nie mają takiej możliwości). Poręcznym instrumentem jest w tym względzie Trybunał Julii Przyłębskiej.

5. W systemie polskim „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 8 ust.1 Konstytucji), przy czym „Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego” (art. 9). Znaczenie i pogodzenie obu przepisów nie jest oczywiste. Zarówno Konstytucja RP (art. 91), jak i prawo unijne posługują się terminem pierwszeństwa (*primacy*), natomiast polska doktryna oraz praktyka TK odwołują się również do nadrzędności (*supremacy*), chociaż ani Konstytucja (ani prawo UE) nie używa tego ostatniego pojęcia. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z pierwszeństwem stosowania norm prawa unijnego (międzynarodowego), natomiast w drugim z pierwszeństwem obowiązywania konstytucji czyli jej nadrzędnością w krajowym systemie źródeł prawa.

6. Konstytucja jako prawo najwyższe i kryterium kontroli zgodności prawa międzynarodowego (unijnego) z prawem polskim, zwłaszcza konstytucyjnym, nie jest przedmiotem kontrowersji. Sedno problemu tkwi natomiast w ocenie skutków tej kontroli. **Zasada nadrzędności konstytucyjnej nie może bowiem być podstawą naruszenia wiążącego państwo prawa międzynarodowego (unijnego) i nie zwalnia z międzynarodowoprawnej odpowiedzialności za takie naruszenia.**

7. W przypadku stwierdzonej przez sąd konstytucyjny niezgodności konstytucyjnej winna być ona wyeliminowana, w ostateczności przez zmianę normy konstytucyjnej albo normy (aktu) międzynarodowej. **Deliktem międzynarodowym jest posługiwanie się orzeczeniami sądu konstytucyjnego w celu niewykonywania wiążących państwo norm międzynarodowych. Orzeczenia krajowych sądów konstytucyjnych nie skutkują zwolnieniem się przez państwo z międzynarodowoprawnych obowiązków.** Sądy te nie mają również kompetencji do oceny legalności aktów organów międzynarodowych z traktatami założycielskimi danej organizacji.

8. Krajowe orzeczenia lub opinie stwierdzające „zawieszanie stosowania” norm międzynarodowych, w tym unijnych lub ich usunięcie z krajowego systemu źródeł prawa w wyniku decyzji upolitycznionego TK mają charakter manipulacyjny i są wyrazem akceptacji dla naruszeń wiążącego prawa. Kompetencja do ewentualnego położenia kresu obowiązywaniu norm międzynarodowych należy do innych niż TK organów państwa: w tym przypadku wypowiedzenie – z zachowaniem odpowiedniej procedury krajowej i międzynarodowej - Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Traktatów stanowiących podstawę UE – **czyli wystąpienie z Rady Europy i wystąpienie z Unii Europejskiej.**

9. Polska jest nadal członkiem Unii Europejskiej i Rady Europy i winna wykonać wiążące ją orzeczenia TSUE i ETPC. Z drugiej jednak strony nie pozwalają na to wyroki Trybunału Julii Przyłębskiej,

zapadłe z inicjatywy rządzących obecnie władz. Wydobyciu się z tej pułapki nie pomaga powoływanie się przez obecne te władze na suwerenność, nadrzędność Konstytucji oraz przypominane z wyraźnym upodobaniem wyroki niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. **W konsekwencji własnych, dyskredytujących i jednocześnie ośmieszających działań, obecne władze RP wpadają w zastawione przez siebie sidła, Polska natomiast, z putynizowanym systemem prawnym, traci resztki wiarygodności w relacjach międzynarodowych. Zarazem powyższe działania PiS odbywają się kosztem ochrony praw człowieka, naruszając prawa podstawowe obywateli.**

## **Dokument 15**

# **Chorwacja w strefie euro – wnioski dla Polski w świetle wojny w Ukrainie (16 lipiec 2022 r.)**

1. 12 lipca br. Rada UE przyjęła trzy akty prawne (w tym w sprawie konwersji kuny na euro), finalizujące procedurę przyjęcia Chorwacji do strefy euro. 1 stycznia 2023 r. Chorwacja stanie się 20 państwem członkowskim UE, należącym do tej strefy. Spośród pozostałych państw członkowskich UE pozostających poza strefą euro - Dania objęta jest co prawda stałą derogacją, ale ma sztywny kurs własnej waluty do euro, Szwecja spełnia kryteria konwergencyjne (czyli bez kłopotu mogłaby przystąpić do strefy euro), ale ze względów wewnętrznych zachowuje wstrzeźliwość (może, podobnie jak w przypadku członkostwa w NATO, pod wpływem agresji Rosji na Ukrainę zmieni zdanie), Czechy mają bardzo mocne powiązania z gospodarką Niemiec, Bułgaria i Rumunia dalekie są od spełnienia kryteriów konwergencyjnych, niemniej wyrażają zdecydowaną wolę wejścia do strefy euro; przystąpiły również do tzw. bliskiej współpracy w ramach unii bankowej, umożliwiającej uczestnictwo w większości instrumentów tej unii.

2. Jedynie rządzone przez Orbana Węgry i rządzona przez Kaczyńskiego Polska trzymają się od strefy euro z daleka. Ostatnio prezes NBP, Glapiński, zapowiedział, że w żadnym przypadku nie dopuści do wejścia Polski do strefy euro. Wysuwane argumenty koncentrują się wokół negatywnego oddziaływania gospodarczego włączenia Polski do strefy euro oraz obawy przed uzależnieniem Polski od Niemiec, które miałyby odgrywać dominującą rolę w tej

strefie i budować wokół niej zdominowane przez Niemcy państwo europejskie („IV Rzeszę” w narracji Kaczyńskiego).

**3. Funkcjonariusze PiS wykazują, ferując takie poglądy, wielką nieznajomość najnowszej historii politycznej Europy i jeszcze większą dozę „niefrasobliwości” politycznej, lekceważąc podstawowe interesy Państwa.** Proces integracji europejskiej był od początku przede wszystkim projektem politycznym. Biorąc pod uwagę tragiczne doświadczenia II wojny światowej, jego celem było mocne powiązanie odradzających się (zachodnich) Niemiec z Francją i pozostałymi państwami Europy Zachodniej, tak aby zapobiec przyszłym ewentualnym konfliktom. Polityczna decyzja o wprowadzeniu wspólnej waluty podjęta została paralelnie do procesu zjednoczenia Niemiec w 1990 r. (sformalizowana została w Traktacie z Maastricht – podpisanym 7 lutego 1992 r., wszedł w życie 1 listopada 1993 r.), głównie pod naciskiem Francji. Chodziło od strony politycznej o to, aby wzmocnione, zjednoczone Niemcy pozostały „państwem europejskim”, a Europa nie stała się "wielkim państwem niemieckim”. **Tak więc Unia Europejska, z najwyższym stopniem integracji – wspólną walutą, jest głównym gwarantem wspólnie uzgodnionego rozwoju Europy. Eliminuje ona groźbę odnowienia formuły „koncertu mocarstw”, w ramach której Europa była przedmiotem „wolnej gry” państw najsilniejszych. Atakowanie przez PiS i obrzydzanie Unii Europejskiej oraz najważniejszych sojuszników Polski – Niemiec i Francji – jest krótkowzroczne (chodzi wyłącznie o „tumanienie” elektoratu), bezmyślne i wyjątkowo szkodliwe, a obecnie również wyjątkowo niebezpieczne dla Państwa.**

**4. Agresja Rosji (przy współudziale Białorusi) na Ukrainę unaoczniała znaczenie członkostwa Polski w NATO i w Unii Europejskiej (co jeszcze nie tak dawno PiS podważał, szukając alternatywnych sojuszy). Polska pozostaje natomiast, obok Węgier, jedynym państwem członkowskim UE na flance wschodniej Unii i NATO, w bezpośrednim sąsiedztwie z toczącą się wojną w Ukrainie i w**



**bezpośrednim sąsiedztwie z państwem wspierającym agresję – Białorusią, nie tylko nie należącym do strefy euro, ale której władze zapowiadają, że nie zamierzają wprowadzać państwa do tej strefy. Jest to sytuacja wyjątkowo niebezpieczna, bowiem wspólna waluta – euro jest nie tylko środkiem służącym wzmocnieniu wymiany gospodarczej na unijnym rynku wewnętrznym i umacniającym pozycję Unii Europejskiej w globalnych relacjach gospodarczych, lecz przede wszystkim jest potężnym gwarantem bezpieczeństwa finansowego państw.**

5. Członkostwo w strefie euro niesie ze sobą szereg problemów i wyzwań, zwłaszcza dla państwa przystępującego. Niemniej korzyści zdecydowanie przeważają. Członkostwo w strefie euro przyczynia się do rozwoju gospodarczego, do napływu poważnych inwestycji (jest dowodem obliczalności politycznej i ekonomicznej państwa), ułatwia prowadzenie działalności gospodarczej na unijnym rynku wewnętrznym, sprzyja przemieszczaniu się obywateli Unii (odpadają różnego rodzaju koszty transakcyjne). Doświadczenia państw naszego regionu, które wyśmienicie zidentyfikowały znaczenie euro nie tylko dla swoich interesów gospodarczych, lecz również dla swojego bezpieczeństwa (Litwa weszła do strefy euro w 2015 r., Łotwa – w 2014 r., Estonia – w 2011 r. i Słowacja – w 2009 r.) wskazują na to, że - wyciągając wnioski z błędów państw „Południa” - z powodzeniem uniknięto nadmiernych podwyżek cen, czy „równania” do cen w najbogatszych państwach UE<sup>11</sup>.

6. Należy się więc zastanowić, gdzie leży źródło tak negatywnego nastawienia PiS do strefy euro? **Otóż wymogi członkostwa w strefie euro stoją na straży dyscypliny finansów publicznych państw członkowskich, tym samym radykalnie ograniczając możliwość manipulacji politycznych finansami państwa, co w Polsce rządzonej przez PiS stało się regułą.** Przyjęcie euro i podporządkowanie się EBC

---

<sup>11</sup> Zob. miarodajne dane zawarte w raporcie: Jak żyć z euro? Doświadczenia krajów Europy Środkowo-Wschodniej. W. M. Orłowski (koordynator), M. Götz, B. M. Nowak, J. Wołkonowski, M. Markiewicz. Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Warszawa 2018.

nie dawałoby PiS możliwości manipulowania kursem złotego. Pozostanie przy złotym pozwoliło natomiast rządowi, kosztem destabilizacji i osłabienia złotego, na wykorzystanie inflacji do dodatkowego opodatkowania społeczeństwa i tym samym na pozorne zaspokojenie potrzeb elektoratu. Ostatnie kilkanaście lat realnego wzrostu płac i poprawy jakości życia są obecnie niwelowane przez nieproporcjonalnie wyższą inflację w Polsce w porównaniu do średniej inflacji w strefie euro (średnia inflacja w ostatnich dniach w strefie euro 8,6%, w Polsce 15,6%). W Polsce inflacja została wywołana przez świadomą i cyniczną politykę rządu i NBP (który tym samym narusza swoje konstytucyjne obowiązki). Mniej uposażona część społeczeństwa polskiego jest dzisiaj w gorszej sytuacji niż w momencie obejmowania władzy przez PiS.

7. Przynależność do strefy euro powiązana jest również bezpośrednio z reformą Unii Europejskiej. Pod wpływem doświadczeń kryzysu finansowego 2008/2011 strefa euro konsekwentnie konsoliduje się, a przeprowadzane w tej strefie reformy stają się punktem odniesienia dla reform całej Unii. Wynikającej stąd groźbie powstania Unii wielu prędkości przeciwdziała strategia „wspólnej ścieżki” (realizowana od 2017 r.), zakładająca, że stopniowo wszystkie państwa członkowskie UE znajdą się w strefie euro. **Odrzucanie przez PiS możliwości wejścia Polski do strefy euro jest więc równoznaczne z wyłączeniem Polski z najważniejszego nurtu debaty, odnoszącego się do przyszłego kształtu Unii Europejskiej.**

8. Wrogość PiS wobec Unii Europejskiej i wejścia do strefy euro nie jest przypadkowa również z tego względu, że towarzyszy odchodzeniu Polski od standardów państwa demokratycznego. Ostatni raport Komisji Europejskiej (z 13 lipca br.) jest dla rządzonej przez PiS Polski miażdżący<sup>12</sup>. **Dla państwa niepraworządnego nie ma**

---

<sup>12</sup>Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions 2022. Rule of Law Report. Luxembourg, 13.7.2022 COM(2022) 500 final.

**miejsca w procesie integracji europejskiej, zwłaszcza nie ma ono szans na przyjęcie do strefy euro.** W tym przypadku zasada wzajemnego zaufania, która przenika działanie unijnego rynku wewnętrznego, i której zasadniczą przesłanką jest przestrzeganie praworządności, ma szczególne znaczenie. Dla sprawności strefy euro wiarygodność w przestrzeganiu wspólnych standardów dyscypliny finansów publicznych państwa jest konieczna (z kryzysu greckiego zostały wyciągnięte wnioski).

9. W swojej niechęci do strefy euro Prezes NBP Glapiński ma w jednym niestety rację: wraz z rządzącą Polską „Zjednoczoną Prawicą” doprowadził do takiego rozregulowania finansów publicznych państwa, że spełnienie kryteriów konwergencyjnych (co jest warunkiem rozpoczęcia procedury wejścia Polski do strefy euro) będzie wymagało lat wytężonej pracy, a koszty ponosić będą (już ponoszą) wszyscy polscy obywatele.

**10. Agresja Rosji (przy współudziale Białorusi) na Ukrainę powinna stać się momentem otrzeźwienia.** Jakiego jeszcze dowodu trzeba, aby docenić wagę przynależności do Sojuszu Północnoatlantyckiego i pełnego członkostwa w Unii Europejskiej? **Wejście Polski do strefy euro jest wyzwaniem na miarę akcesu do Unii Europejskiej w 2004 r.** Nie nastąpi to „od razu” – sama procedura zajmuje co najmniej dwa lata, wymagana będzie uprzednio sanacja finansów publicznych państwa oraz dostosowanie Konstytucji RP. **Niemniej debata publiczna powinna się rozpocząć bez zwłoki. Powinna ona prowadzić do potwierdzenia strategii wejścia do strefy euro. Jest to wymóg bezpieczeństwa Państwa.** Obowiązek ten wynika z Traktatu akcesyjnego, na który wyraził zgodę Suweren w wiążącym referendum ogólnokrajowym.

\*\*\*

W przeciwnym razie PiS dopełni „prawny Poexit” z Unii Europejskiej, a działania wrogie wobec strefy euro i najważniejszych

sojuszników pogłębiać będą brak wiarygodności Polski i jej marginalizację w Unii.

Polska nie może znaleźć się w politycznej „szarej strefie”, tym bardziej że region Europy Środkowej i Wschodniej nie zna takiego pojęcia: może być albo europejski, albo moskiewski!

Miejsce Polski jest w Europie!

## **Dokument 16**

### **Kanclerz Scholz proponuje reformy instytucjonalne UE (9 wrzesień 2022 r.)**

1. W wygłoszonym 29 sierpnia br. przemówieniu na Uniwersytecie Karola w Pradze kanclerz RFN Olaf Scholz przedłożył szereg propozycji dotyczących reformy instytucji UE oraz zacieśnienia współpracy w dziedzinie polityki bezpieczeństwa. Nawiązują one do od lat toczonych debat dotyczących podniesienia efektywności lizbońskiej Unii Europejskiej. Przede wszystkim jednak biorą pod uwagę – z jednej strony – nowe wyzwanie, jakim jest agresja reżimu Putina na Ukrainę, z drugiej zaś strony - strategię rozszerzenia Unii, która pod wpływem tego wyzwania objęła również Ukrainę, Mołdawię i Gruzję: docelowo więc liczba państw członkowskich, wraz z państwami Bałkanów Zachodnich, może wzrosnąć do 36. Wbrew pojawiającym się w Polsce poglądom kanclerz Scholz nie „korzysta z okazji”, aby przedłożyć propozycje, których podtekstem byłoby dążenia Niemiec do zdominowania Unii. Przedłożone propozycje są wyważone i uwzględniają zróżnicowane stanowiska państw członkowskich w dotychczas toczonych debatach, zwłaszcza w ramach niedawno zakończonej Konferencji w sprawie przyszłości Europy. Wpisują się więc w realny scenariusz umocnienia efektywności UE. W obecnej sytuacji sprawia to, że powinny one stać się przedmiotem poważnej refleksji.

2. Propozycje dotyczące umocnienia współpracy w dziedzinie polityki bezpieczeństwa będą przedmiotem odrębnego stanowiska

Konferencji Ambasadorów RP. W tym miejscu zwróćmy się natomiast ku propozycjom odnoszącym się do reform ustrojowych UE. Dwie z nich wychodzą naprzeciw wyzwaniom związanym z agresją reżimu Putina na Ukrainę: chodzi o postulat rozszerzenia możliwości podejmowania decyzji przez Radę większością kwalifikowaną w obszarze Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB) oraz ustanowienia nowego składu Rady, który obejmowałby ministrów obrony państw członkowskich. Dwie natomiast pozostałe propozycje związane są głównie z procesem rozszerzenia, czyli będą wymagały finalizacji w dalszej perspektywie: chodzi o sugestie dotyczące składu kolegium Komisji Europejskiej i alokacji miejsc w Parlamencie Europejskim.

3. Podejmowanie decyzji w Radzie większością kwalifikowaną jest obecnie regułą w unijnym procesie decyzyjnym. Jedynie w szczególnie „drażliwych” z punktu widzenia interesów państw sprawach traktaty zastrzegają jednomyślność. Do takich obszarów należy WPZiB, przy czym i w tym przypadku możliwe jest – na mocy jednomyślnej decyzji Rady Europejskiej – zrezygnowanie z jednomyślności na rzecz większości kwalifikowanej. Kanclerz Scholz proponuje, uwzględniając rozbieżności stanowisk państw w tej sprawie, aby przejście do podejmowania decyzji przez Radę większością kwalifikowaną przebiegało stopniowo, przy wykorzystaniu zawartych już w traktatach unijnych procedur (nie generalne, jednorazowe zdjęcie zastrzeżenia jednomyślności); przede wszystkim, uwzględniając implikacje agresji reżimu Putina na Ukrainę, chodziłoby o wprowadzenie większości kwalifikowanej przy podejmowaniu decyzji przez Radę w sprawie sankcji. Zasadność takiej propozycji w świetle konieczności nakładania przez Unię na reżim Putina i Łukaszenki efektywnych sankcji jest jednoznaczna, zwłaszcza w związku z istniejącym wymogiem podejmowania co pół roku decyzji o kontynuacji, złagodzeniu lub wycofaniu przyjętego zestawu sankcji.

4. W związku z wojną w Ukrainie i pomocą wojskową udzielaną Ukrainie (w czym Unia i jej państwa członkowskie mają znaczący wkład), rozważania wymaga również propozycja przeprowadzania w UE regularnych spotkań ministrów obrony państw członkowskich. Kanclerz Scholz sugeruje powołanie w tym celu odrębnego tzw. formatu (składu) Rady. Być może działanie takie będzie konieczne w przypadku realizacji propozycji dotyczących umocnienia polityki bezpieczeństwa. Natomiast na obecnym etapie z pewnością zasadne byłoby regularne włączenie ministrów obrony przynajmniej do niektórych spotkań Rady do Spraw Zagranicznych (którym przewodniczy Wysoki Przedstawiciel do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa i które zwykle gromadzą ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich). Równie zasadne byłoby przyjęcie zasady, że na posiedzenia Rady UE w formacie ministrów obrony zawsze jest zapraszany Sekretarz Generalny NATO. Rozstrzygnięcia w tych sprawach nie wymagają rewizji traktatów: decyzje w sprawie składów Rady podejmuje Rada Europejska większością kwalifikowaną, w tej samej procedurze Rada przyjmuje swój regulamin.

5. Dwie natomiast kolejne propozycje, dotyczące składu kolegium Komisji Europejskiej oraz alokacji miejsc między państwa członkowskie w Parlamencie Europejskim są sprawą dalszą. W obu przypadkach staną się aktualne wraz z postępującym procesem rozszerzenia Unii. Istotne w rozważaniach kanclerza Scholza jest natomiast to, że opowiada się on za zachowaniem efektywności Parlamentu Europejskiego i potwierdza w związku z tym konieczności utrzymania obecnego górnego pułapu liczby deputowanych w Parlamencie Europejskim (751). Oznacza to, że Niemcy będą gotowe do negocjacji nad nowym, demokratycznym balansem rozdziału miejsc w przypadku rozszerzenia, kierując się zasadą degresywnej proporcjonalności. Otwarte pozostaje pytanie, czy Niemcy odstąpią od wypełnienia w toku ustalenia takiego balansu górnej granicy 96 miejsc, skierowanej do państwa największego demograficznie, tj. do Niemiec. Byłoby to logiczną konsekwencją zapowiedzi kanclerza.

6. Również interesująca jest propozycja kanclerza Scholza, aby kontrowersje wokół efektywności działania kolegium Komisji Europejskiej rozwiązać poprzez obsadzenie poszczególnych portfeli dwoma komisarzami. Dotychczasowe kontrowersje wynikają bowiem głównie stąd, iż traktaty nakazują – w imię zasady efektywności – zmniejszenie liczby komisarzy w stosunku do liczby państw członkowskich, ostateczną decyzję pozostawiając jednak Radzie Europejskiej. Do tej pory Rada Europejska trzyma się zasady „jedno państwo – jeden komisarz”. Niemniej wzrastająca liczba państw członkowskich sprawia, że podział portfeli między komisarzy oraz działanie kolegium Komisji staje się coraz bardziej skomplikowane. Rezygnacja z tej zasady budzi wielkie kontrowersje – niektóre państwa (zwłaszcza największe) nie wyobrażają sobie składu kolegium w danej kadencji bez ich przedstawicieli; wprowadzenie systemu rotacji, w którym duże państwa miałyby stałych komisarzy, a mniejsze objęte byłyby rotacją, napotyka na zrozumiałe sprzeciw tych ostatnich; przyjęcie koncepcji „komisarzy seniorów” i „komisarzy juniorów” (w ramach danego portfela) również nie wzbudza entuzjazmu. Może więc propozycja kanclerza Scholza, aby jednym portfelem zarządzało dwóch komisarzy będzie „złotym środkiem”, tym bardziej że tego rodzaju praktyki są już stosowane zarówno w radach nadzorczych dużych korporacji, jak i w administracjach niektórych państw Europy.

\*\*\*

Propozycje kanclerza Scholza zasadzają się na woli dopełnienia rozszerzenia UE również o Ukrainę, Mołdawię i Gruzję oraz nakierowane są przede wszystkim na pragmatyczne umocnienie zdolności decyzyjnej Unii w obszarze Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Szybka realizacja tych propozycji umocniłaby odporność Europy na destrukcyjne działania reżimu Putina. Jest to zbieżne z podstawowymi interesami Polski. Obsesyjna antyniemieckość rządzącej obecnie ekipy PiS może natomiast przyczynić się do zablokowania tych propozycji, ze szkodą dla Europy i Polski



## Dokument 17

# Kanclerz Scholz proponuje wspólną obronę powietrzną Europy Środkowej (10 wrzesień 2022 r.)

Kanclerz Niemiec Olaf Scholz w wystąpieniu w Pradze 29 sierpnia br. przedstawił propozycje dotyczące reformy instytucji Unii Europejskiej oraz zacieśnienia współpracy w dziedzinie polityki bezpieczeństwa. Konferencja Ambasadorów RP odniosła się do kwestii instytucjonalnych UE, w tym podejmowania decyzji w Radzie oraz roli ministrów obrony, w swoim stanowisku z 8 września br. o *Umocnieniu efektywności Unii Europejskiej wobec konsekwencji wojny w Ukrainie*. W ślad za nim przedstawiamy niniejszym uwagi do propozycji kanclerza dotyczących współpracy w zakresie obrony powietrznej.

\*\*\*

1. Po pierwsze, kanclerz zapowiedział zwiększenie dostaw dla Ukrainy nowoczesnego uzbrojenia z Niemiec o wartości 600 mln euro. Zadeklarował również, iż Niemcy mogą wziąć na siebie szczególną odpowiedzialność za wzmocnienie ukraińskich systemów obrony artyleryjskiej i powietrznej. Po drugie, zwracając uwagę na zapóźnienia w Europie w zakresie obrony przed zagrożeniami z powietrza i kosmosu, kanclerz poinformował, iż Niemcy w tej mierze zwiększą w znaczącym stopniu swoje inwestycje w zdolności, które będą mogły służyć Sojuszowi Północnoatlantyckiemu, oraz że środki te będą zaprojektowane i otwarte na uczestnictwo regionalnych sąsiadów Niemiec, jeżeli taka będzie ich wola. Wymienił w tym

kontekście Polskę, państwa bałtyckie, Niderlandy, Czechy, Słowację oraz państwa nordyckie. Podkreślił, iż wspólnie tworzony system obrony powietrznej w Europie byłby nie tylko tańszy i skuteczniejszy niż budowanie przez każde z państw własnych systemów kosztownej i wysoce złożonej obrony powietrznej, ale że byłby również korzystny w zakresie bezpieczeństwa dla całej Europy, dając przykład tego, co ma się na myśli mówiąc o wzmocnieniu europejskiego filaru NATO.

2. Obie inicjatywy Olafa Scholza zasługują w oczywisty sposób na pozytywną odpowiedź. Pomoc Ukrainie pozostaje koniecznością i zobowiązaniem najpilniejszym. Obrona powietrzna i przeciwrakietowa to kluczowe elementy defensywy Ukraińców wobec zmasowanego użycia przez Rosję takich środków walki jak samoloty, helikoptery, drony i pociski raketowe. Wzmacnianie regionalnej obrony powietrznej w Europie Środkowo-Wschodniej wymaga z kolei szczególnie pilnego nadrobienia zaległości, również w obliczu inwazji Rosji w Ukrainie i związanych z tym zagrożeń dla państw flanki wschodniej. Jej państwa dysponują niewielką ilością często przestarzałych systemów, których zamiana jest droga i długotrwała. Zakończenie budowy zintegrowanego systemu obrony powietrznej Polski ma nastąpić według obecnych planów dopiero ok. 2035 r. Sytuację ratują obecnie wzmocnienia sojusznicze: amerykańskie i brytyjskie w Polsce i państwach bałtyckich, czy niemieckie na Słowacji.

3. Za poparciem i aktywnym włączeniem się w inicjatywę Niemiec przemawiają także inne ważne względy. Oprócz lekcji z Ukrainy i efektu skali, czyli obniżania kosztów akwizycji, rzecz idzie przede wszystkim o kluczowe znaczenie przestrzeni powietrznej nad regionem Bałtyku i flanki wschodniej w zintegrowanych planach obronnych całego NATO. W grę wchodzi także możliwość wkładu Polski w rozwój europejskich zdolności obronnych i przemysłowych, przede wszystkim w zakresie systemów krótkiego i bardzo krótkiego zasięgu, a w perspektywie także średniego.

4. Oba projekty Scholza należałoby wpisać naturalnie w ramy konsultacyjne i obronne NATO, z założeniem wzmacniania w nim również europejskiego filaru i zdolności, o czym zresztą kanclerz sam wspominał. Szerszą platformę koordynacji wsparcia dla Ukrainy zapewnia tzw. Grupa Kontaktowa Ramstein, gromadząca ponad czterdziestu sojuszników i partnerów. Inicjatywa kanclerza mogłaby stać się zatem elementem usprawniania prac tej grupy i wzięcia w niej przez europejskich sojuszników więcej odpowiedzialności i odciążenia USA. Co do regionalnego systemu obrony powietrznej, należy pamiętać, iż polskie centra operacji powietrznej oraz dowodzenia i kontroli podlegają sojuszniczemu Dowództwu Sił Powietrznych w Ramstein oraz Centrum Połączonych Operacji Powietrznych również w niemieckim Uedem. Ponadto w NATO Polska już uczestniczy w pracach grupy państw, w której są także Niemcy, mających na celu rozwój naziemnych systemów obrony powietrznej. Przyjęcie propozycji kanclerza, mogłoby zatem prowadzić do sprawniejszego łączenia systemów dowodzenia i kierowania walką oraz zasilania informacjami rozpoznawczymi w skali narodowej, regionalnej i sojuszniczej. Co więcej, efekty obu inicjatyw można z czasem powiązać w celu ściślejszej integracji Ukrainy z NATO.

\*\*\*

Propozycja kanclerza Scholza wychodzi naprzeciw palącym potrzebom chwili, a także długofalowym interesom NATO, EU, Polski i ich partnerów, szczególnie walczącej Ukrainy. W istocie Niemcy i Polska są kluczowymi i niezbędnymi państwami w celu pełnej realizacji tych projektów. Musiałby jednak stać się cud, by rządząca Polską partia wzniosła się ponad swą partykularną i sprzeczną z polską racją stanu antyniemiecką politykę i je poparła. Ale środowiska opozycji i niezależni eksperci mogą już teraz aktywnie włączyć się w analizę i formułowanie propozycji odpowiedzi i wdrożenia tej bardzo ważnej inicjatywy szefa niemieckiego rządu.

## **Dokument 18**

### **Punkt zwrotny w polityce Niemiec – szansa dla Polski?**

(15 wrzesień 2022 r.)

1. Strategiczną reorientację w stosunkach z Rosją popiera obecnie wyraźna większość społeczeństwa niemieckiego. Ostre spory polityczne o tempo i koszty społeczne tego procesu to dowód, że Niemcy mają po prostu dłuższą drogę do przebycia. Bankructwo polityki wobec Rosji uruchomiło tam fundamentalną debatę o roli Niemiec w świecie. Tego się nie da porównać z dylematami innych. Moralnie zdyskredytowane po II wojnie światowej Niemcy dostały, mimo wszystko, szansę dołączenia do demokratycznej wspólnoty. I nikogo nie dziwiło, że w polityce zagranicznej wybrały samoograniczenie. W ramach podziału ról na Zachodzie w relacjach z Rosją postawiły na dialog z elementami odstraszenia, podczas gdy inni stawiali na odstraszenie z elementami dialogu. Jednak dla Rosji Putina stało się to okazją do wbijania klina między państwa Zachodu, a dla niemieckiego biznesu do żerowania na politycznych skrupałach. Z rosnącym zdumieniem przyjmowaliśmy zapewnienia, że Niemcy „nie zrobią niczego, co utrudni dialog z Putinem”, bo przecież widzieliśmy, że nie był on zainteresowany żadnym dialogiem.

2. Ale dziś w Niemczech proklamowano nową normalność, która oznacza odejście od mantry „bezpieczeństwa tylko z Rosją” do kontrolowanej konfrontacji z przeciwnikiem, który używa siły, by zniszczyć ład międzynarodowy. Berlin radykalnie zwiększył wydatki na obronę. Realizuje zadania, które mają zapewnić ochronę wschodniej części Unii. Odgrywa kluczową rolę w europejskich siłach

szybkiego reagowania i wzmocnieniu flanki wschodniej. To zapowiedź zmian rewolucyjnych, chociaż niektóre procesy przebiegają jeszcze za wolno. Jednak zmiany te, jak i utrzymanie jedności w Europie, powinny być fundamentalnie ważne dla kraju frontowego, jakim stała się dziś Polska. To nie jest czas na eskalowanie sporów z zachodnim sąsiadem i zbijanie politycznego kapitału na hysterii antyniemieckiej dla celów polityki wewnętrznej. Tymczasem polskie władze zdają się wybierać udział w nagonce a nie w „kreowaniu wspólnej odpowiedzi”.

3. Być może Unia byłaby lepiej przygotowana na wstrząs wywołany atakiem Rosji na Ukrainę, gdyby jesień ludów z 1989 r. znalazła więcej miejsca i głębszej refleksji w europejskiej pamięci. Unia próbuje to teraz nadrabiać, przechodzi etap „uwschodnienia”. Istotną rolę odgrywają w tym miasta, regiony i organizacje pozarządowe w państwach członkowskich przyjmując obywateli Ukrainy pod swój dach. Czyli do UE. W społeczeństwach i elitach politycznych zachodzi mentalna rewolucja: już nie patrzą na Wschód przez rosyjskie okulary, lecz dostrzegają tam podmioty o własnych tożsamościach i interpretacjach historii. Zaczynają rozumieć, że rewizjonizm Putina jest w znacznym stopniu wynikiem nieuwzględniania przez Zachód doświadczeń Europy Środkowowschodniej. Niemcy znalazły się teraz pod presją przyjęcia większej odpowiedzialności za jedność Europy i ochronę jej wschodnich członków. Oczekuje się, że jako największe państwo UE nie będą się już uchylały od większej aktywności w polityce zagranicznej. Jednocześnie zdają sobie sprawę, że utraciły wiele ze swej wiarygodności i że rozsądnym wyjściem mogłoby być przywództwo kooperatywne, z większym udziałem wschodnich sąsiadów. Z kolei sąsiedzi ci, szczególnie Polska, mogliby uzyskać więcej instrumentów realnego wpływu w ramach wymuszonego zdarzeniami „uwschodnienia” Unii. O ile oczywiście byliby gotowi przejąć się losem Wspólnoty i pracować z innymi nad jej umacnianiem. Na razie jednak polskie elity rządowe same się z tego procesu wykluczają. Trwonią swoje szanse przez zatruwanie relacji z

Niemcami i pasywną czy wręcz wrogą postawę wobec jakichkolwiek reform w UE.

4. Tymczasem Unia musi wzmocnić współpracę na bardzo wielu polach, by zmniejszyć zależność od Rosji, Chin i zabezpieczyć się na wypadek niekorzystnego scenariusza w USA. Tylko zwierając szeregi może skutecznie bronić demokracji, praw człowieka i wolnego rynku. Potrzebuje większej efektywności działania, by sprostać wyzwaniom wojny i móc się nadal rozszerzać. Jedno i drugie jest w żywotnym interesie Polski. Niemieckie propozycje zacieśnienia współpracy w Unii, zniesienia jednomyślności w sprawach dotyczących polityki zagranicznej oraz weta przy negocjacjach rozszerzeniowych, są próbą wyjścia naprzeciw tym oczekiwaniom. W polskich elitach rządowych zostały one natychmiast zadenuncjowane jako wyłącznie przejaw „imperialistycznych” odruchów Berlina. Oczywiście nie wszystkie z tych propozycji mogą dziś liczyć na szerokie poparcie. Ale trudno nie zauważyć, że polski Rząd nie jest w najmniejszym stopniu zainteresowany rozwiązywaniem problemów razem z Niemcami. O wiele bardziej potrzebuje ich w roli dyżurnego wroga, wokół którego można zmobilizować twardy elektorat.

5. Oskarżenia Niemiec o dążenie do hegemonii pomagają umacniać w społeczeństwie niechęć do Unii i jednocześnie blokować próby jej usprawnienia. Stawka na – de facto – osłabienie Wspólnoty jest w jawnej sprzeczności z poparciem dla członkostwa w niej Ukrainy. Tak jakby polski Rząd chciał dla Ukrainy jakiejś innej Unii, na przykład takiej, która „nie wtrąca się” do kwestii praworządności. A przecież warunkiem uruchomienia programów odbudowy dla Kijowa z udziałem państw trzecich i instytucji międzynarodowych jest właśnie wprowadzenie unijnych procedur i gwarancji w tym zakresie. To dlatego za fundamentalnie ważne Zachód uznał przyznanie Ukrainie statusu kandydata do członkostwa w UE.

6. Także teza o narzucaniu federalizacji Unii przez Berlin, by zapewnić sobie dominację jest mocno naciągana. W umowie

koalicyjnej nowego rządu w Berlinie jest faktycznie zapis o dążeniu do „federalnej Europy”, ale – jak autorzy tego zapisu wielokrotnie już wyjaśniali – chodziło tu o udzielenie politycznego wsparcia dla procesu integracji europejskiej, co w Niemczech utarło się wyrażać w takim języku. Ale, co ważniejsze, o przyjęciu Wieloletnich Ram Finansowych (zasadniczy budżet Unii) nadal decydują państwa a nie Komisja. Niemcy nie tylko nie parły do rozwiązań „federacyjnych”, ale z wielkimi oporami, pod presją państw Południa, zgodziły się na częściowe i warunkowe uwspólnotowanie długów przy tzw. Funduszu Odbudowy. Czyli jeśli chodzi o dystrybucję środków z obu budżetów, mamy tu co najwyżej krok w kierunku Unii ściślejszej współpracy, motywowany zresztą potrzebą przetrwania, a nie imperialnymi ambicjami Berlina.

\*\*\*

Agresywna polityka antyniemiecka podporządkowana jest partykularnemu celowi Zjednoczonej Prawicy: budowaniu w Polsce autorytarnej władzy. Dzisiejsze Niemcy to stabilna liberalna demokracja i najsilniejsza gospodarka w Europie, pożądanym sojusznikiem Polski w konfrontacji z rosyjskim rewizjonizmem. Po odsunięciu PiS od władzy zasadniczym elementem reaktywacji polskiej polityki zagranicznej powinien być zwrot w kierunku przemyślanej współpracy z RFN.

## **Dokument 19**

### **Nie dać się sprowokować, unikać szantażu.**

#### **Komentarz w sprawie reparacji**

**(1 października 2022 r.)**

1. Analizując polską politykę zagraniczną ostatnich kilku lat, należy zadać pytanie o jej cele, środki działania oraz sojuszników. Przedstawiciele władzy rysują sytuację państwa w ponurach barwach. Zagrożenia ze Wschodu nie trzeba tłumaczyć. Premier dostrzega jednak potrzebę obrony Polski, jeśli Bruksela rozpocznie „trzecią wojnę światową”. Prezes rządzącej partii oraz minister spraw zagranicznych ostrzegają przed imperializmem Unii Europejskiej i dominacją w niej Niemiec, co oznacza „odebranie Polakom prawa do samostanowienia”. Wokół Polski toczy się zatem godząca w jej suwerenność batalia.

Czy jednak uda się wygrać trzecią wojnę światową mając na karku Unię, Czwartą Rzeszę, a na dodatek Trzeci Rzym? Jedyłą gwarancją jest przedłużenie na kolejną kadencję rządów PiS.

2. Nasilające się ataki polskich polityków na Niemcy i na Unię Europejską zaczynają przybierać formę sterowanego amoku. Stanowią one część przemyślanej strategii, która polega na prowokowaniu resentymentów antyniemieckich jako sposobu odwrócenia uwagi publicznej od innych problemów i utrzymania władzy.

W tym kontekście niezbędne staje się rozróżnienie wróg – przyjaciel (kto nie z nami, ten przeciw nam). Wykreowanie zewnętrznego lub wewnętrznego wroga okazuje się wygodnym



instrumentem prowokacji i szantażu – zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej.

Najnowszą odsłoną tego festiwalu jest opublikowany 1 września 2022 r. specjalny, chociaż amatorski, Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945. Stosując dość arbitralne kryteria, straty te oszacowano w nim na 6,2 bilionów złotych (1,3 biliona euro). Raport nie jest dokumentem rządowym, nie ma jego wersji niemieckiej, nie został o nim formalnie powiadomiony rząd RFN, nie wyznaczono polskiego negocjatora, nie przeprowadzono w tej kwestii dwustronnych konsultacji.

W raporcie brak precyzyjnych wyliczeń poziomu reparacji uzyskanych po wojnie przez poszczególne państwa koalicji antyhitlerowskiej oraz sum odszkodowań indywidualnych za narodowosocjalistyczne prześladowania. W tym kontekście teza, że Polska nic od Niemiec nie otrzymała jest całkowicie niewiarygodna. Można się też zastanawiać, dlaczego inne państwa nie przyłączają się do obecnych polskich żądań reparacyjnych.

Te wady nie wydają się jednak przypadkowe, ponieważ chodzi tu o pułapkę na polską opozycję i władze niemieckie, a nie o reparacje, odszkodowania lub zadośćuczynienie. Rozbudzanie emocji społecznych jest elementem gry prezesa PiS, polegającej na „patriotycznym” szantażowaniu polskiej opozycji oraz sprowokowaniu negatywnej reakcji niemieckiej. W obu przypadkach brak poparcia polityki PiS-u byłby zakwalifikowany jako działanie antypolskie. Celem bliższym tej gry jest pozyskanie poparcia w nadchodzących wyborach parlamentarnych, natomiast w dalszej perspektywie jawnie antyniemiecka i antyunijna kampania ma umocnić nieprzychylnie nastawienie społeczne do integracji europejskiej.

Roszczenia reparacyjne (czy to wobec Niemiec, czy wobec Rosji, przy czym ta ostatnia nie jest sukcesorem, lecz kontynuatorem ZSRR)

służą jako mechanizm szantażu politycznego w Polsce i w relacjach zewnętrznych. Stają się one instrumentem wielokrotnego użytku i ułatwiają polityczne manipulacje, antagonizowanie społeczeństwa polskiego oraz eskalację napięcia międzynarodowego. Żadne państwo członkowskie nie prowadzi w łonie Unii lub NATO tak jawnie wrogiej kampanii wobec innego partnera.

3. Polityce PiS w omawianej kwestii brak precyzji i spójności, a godnościowa polityka prezesa PiS i jego obozu miała pewne antecedencje, związane z presją środowisk niemieckich wysiedleńców. Otóż niezależnie od krytyki poprzednich rządów za brak traktatowego uregulowania kwestii reparacji, prezes Jarosław Kaczyński optował w latach 2004-2007 za tzw. opcją zerową, czyli za przejściem przez RFN roszczeń wysiedlonych z Polski Niemców oraz rezygnacją przez Polskę ze związanych z wojną roszczeń własnych i jej obywateli. Ślady obaw przed niemieckimi roszczeniami, chociaż nie tak daleko posunięte, odnaleźć można w tym czasie również w kręgach innych partii.

Przed kilkoma laty obóz rządzący dokonał jednak wołty polegającej na powrocie do tematu reparacji w formule sprawiedliwości dziejowej i naprawienia strat majątkowych państwa polskiego i jego podmiotów prawnych. Ta ekwilibrystyka polega na zdumiewającym zaprzeczeniu przez najwyższe organy państwa (prezydent, premierzy, ministrowie) oficjalnym stanowiskom demokratycznych polskich rządów (w tym rządów PiS!), że sprawa reparacji jest zamknięta.

4. Publikacja wspomnianego raportu, a zwłaszcza uchwała Sejmu RP z 14 września 2022 r. w sprawie dochodzenia przez Polskę zadośćuczynienia za szkody spowodowane przez Niemcy w czasie II wojny światowej, stanowią dobry przykład tzw. ustawki. Jej konsekwencją są wahania i uniki po stronie środowisk opozycyjnych oraz pojawiające się już w Niemczech reakcje. Im głośniejsza będzie oparta na wyższości moralnej kampania PiS, tym częstsze będą głosy

w RFN domagające się bilansu wzajemnych strat i krzywd. Czy o to chodzi polskim kołom rządzącym?

Stanowiska polskich partii i środowisk opozycyjnych w omawianej kwestii świadczą nie od dzisiaj o braku dostatecznej wiedzy i bojaźni wobec oskarżeń o brak patriotyzmu, pomijając już pomówienia o proniemieckość. Analizując sprawę z tej perspektywy, poparcie uchwały sejmowej zaproponowanej przez obóz rządzący można uznać za błąd, który wynikł z zastawionej przez PiS pułapki. Mądrzejszym wyjściem było wstrzymanie się od głosu. Interes państwa wymaga niekiedy oderwania się od doraźnych interesów partyjnych i wyborczych.

W takiej sytuacji niezbędne jest kompetentne wyjaśnienie i uzasadnienie własnego stanowiska. Tymczasem w politycznym słowotoku dyskutanci wykazują się brakiem wiedzy i posługują się terminami, których znaczenia często nie rozumieją. Wiedza ta jest jednak dostępna w polskiej literaturze naukowej oraz wynika ze stanowisk demokratycznie powołanych polskich rządów.

5. Bezmiar niemieckich zbrodni podczas drugiej wojny światowej, również w Polsce, nie podlega dyskusji, podobnie jak niemiecka odpowiedzialność polityczna i moralna— trzeba jednak rozróżnić między winą a odpowiedzialnością. Najtrudniej było w powojennej historii znaleźć odpowiednie formy prawne niemieckiej odpowiedzialności, na co w decydującym stopniu wpłynął podział kontynentu (zimna wojna) oraz brak traktatu pokoju z Niemcami. Powojenne rozliczenia mają zazwyczaj charakter ryczałtowy a reparacje nigdy nie są równoważne z wyrządzonymi szkodami, zwłaszcza w przypadku totalnej wojny i ogromu zbrodni.

Suma i wartość przewidzianych w umowie poczdamskiej reparacji od Niemiec nie zostały sprecyzowane. Nie miały one jednak formy pieniężnej i polegały wyłącznie na świadczeniach w naturze (demontaże obiektów przemysłowych, dostawy z produkcji bieżącej,

zajęcie majątku zagranicznego), realizowanych najczęściej w strefach okupacyjnych. Reparacje te dotyczyły w istocie rozliczenia szkód i strat poniesionych przez państwa. Nowym elementem po drugiej wojnie światowej stały się natomiast indywidualne roszczenia finansowe z tytułu systematycznych zbrodni i prześladowań – kwestii tej nie uregulowano jednak w umowie poczdamskiej (1945).

Sprawę reparacji, o których mowa w tej umowie, państwa alianckie zamknęły na początku lat 1950-tych albo zawiesiły do momentu regulacji pokojowej z Niemcami. Temat ten został ostatecznie zamknięty przez Traktat „2 plus 4” (1990), kiedy to żadne z państw koalicji antyhitlerowskiej, w tym cztery wielkie mocarstwa, nie nawiązało do uregulowania kwestii reparacji.

Zrzeczenie się reparacji przez Polskę w drodze jednostronnej deklaracji (nie umowy) w 1953 r. jest prawnie ważne i niepodważalne. Kwestionowanie jej pod różnymi pretekstami przez obecne władze jest bezskuteczne, natomiast obawy o podważanie w ten sposób mocy wiążącej innych traktatów, czy też powojennego ładu, polegają na nieporozumieniu.

Zrzeczenie z 1953 r. nie oznaczało jednak, że Polska zrezygnowała z roszczeń indywidualnych w imieniu swoich obywateli. W przeciwieństwie do ofiar narodowego socjalizmu w dwunastu państwach zachodnich, odszkodowania dla ofiar żyjących w Polsce zostały wypłacone przez zjednoczone Niemcy dopiero w latach 1990 i następnych.

6. Początek lat 1950-tych przyniósł istotny zwrot: otóż po zamknięciu lub zawieszeniu tematu reparacji praktyka będzie się odtąd koncentrować wyłącznie na indywidualnym odszkodowaniu w formie pieniężnej z tytułu narodowosocjalistycznych prześladowań. Sprawę tę pozostawiono (z akceptacją mocarstw) w gestii RFN, która na podstawie dwustronnych umów z konkretnymi państwami

przekazywała im ryczałtowe sumy, a państwa te zaspokajały następnie roszczenia ich obywateli.

Po stronie niemieckiej nie obyło się przy tej okazji bez pewnych manipulacji i opóźnień jeśli chodzi o wypłaty świadczeń dla ofiar w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Sprawiedliwość została w pewnym stopniu powiązana z miejscem zamieszkania. W wyniku porozumień polsko-niemieckich (zwłaszcza w 1991 r. oraz w roku 2000) największa w tym regionie suma niemieckich wypłat przypadła ofiarom żyjącym w Polsce (nieco ponad dwa miliardy euro).

7. W kwestii nowych roszczeń wobec RFN pojawiają się ostatnio w debacie publicznej opinie o potencjalnych sojusznikach Polski, a mianowicie Grecji i Włoszech. Przypomina się też niedawny sukces Namibii w uzyskaniu niemieckich świadczeń finansowych.

Włochy i Grecja nie odniosły sukcesu w sprawie dodatkowych roszczeń. Pamiętać należy, że oba państwa uzyskały na początku lat 1960-tych świadczenia finansowe RFN dla ofiar narodowosocjalistycznych prześladowań. Co do nowszych pretensji chodzi w przypadku Grecji częściowo o reparacje, a częściowo o odszkodowania indywidualne dla ofiar prześladowań. W przypadku Włoch chodzi jedynie o odszkodowania indywidualne. W 2012 r. Włochy przegrały przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości proces wytoczony Niemcom – MTS uwzględnił immunitet jurysdykcyjny RFN (podobnie jak polski Sąd Najwyższy odrzucając w 2010 r. indywidualny pozew przeciwko RFN – sprawa *Natoniewski*). Próby niewykonania wyroku MTS przez Włochy zakończyły się w 2022 r. niepowodzeniem i w rezultacie same Włochy zdecydowały się wypłacić świadczenia indywidualne dla żyjących jeszcze ofiar niemieckich prześladowań (55 mln euro).

RFN zdecydowała się w 2021 r. przekazać Namibii sumę 1,1 miliarda euro (wypłaty rozłożone na 30 lat) za masowe zbrodnie popełnione przez Niemcy na początku XX wieku na plemionach

Herrero i Nama. Nie są to reparacje, ani odszkodowania indywidualne, lecz świadczenie *ex gratia* dla naprawienia krzywd historycznych (nie żyją ofiary, a państwo Namibia nie istniało w okresie popełnionych zbrodni).

8. Z momentem wejścia w życie Traktatu „2+4” sprawa reparacji została ostatecznie zamknięta. Nie ma konkretnej podstawy prawnej, ani drogi sądowej (krajowej lub międzynarodowej), na której można by dziś dochodzić od RFN reparacji w znaczeniu poczdamskim albo roszczeń indywidualnych za zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości. Beneficjenci niemieckich świadczeń za pośrednictwem Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” zrzekli się dalszych roszczeń. Przy życiu pozostała obecnie jedynie garstka ofiar (w porównaniu z ok. pół miliona w latach 1990-tych).

Czy i w jakim stopniu rozliczenie po drugiej wojnie światowej Niemiec, Japonii lub Rosji uczyniło zadość kryterium sprawiedliwości? Nie ma na to jednej odpowiedzi, podobnie jak na pytanie o wysokość odszkodowania za jeden rok pobytu w KL Auschwitz-Birkenau. W tym kontekście sprawiedliwość okazuje się z reguły niedoskonała, a historii nie da się poprawić, ani naprawić, zwłaszcza 77 lat po wojnie. Nie sposób jednak zaprzeczyć, że w większości przypadków wypłacane przez RFN świadczenia indywidualne mają i miały charakter symboliczny.

Zakres i wysokość ewentualnych nowych świadczeń zależy od porozumień z RFN konkretnych państw lub organizacji. Dopóki żyją ofiary nie należy wykluczać nowych tzw. pragmatycznych i kooperacyjnych rozwiązań. Do tego potrzebne są jednak co najmniej dwie strony, odpowiedni klimat i profesjonalna dyplomacja. Atmosfera stworzona obecnie w relacjach polsko-niemieckich oddala nas od tego – nie wystarczy trzaskanie pięścią w stół, zwłaszcza gdy siedzi się przy tym stole samotnie.

Konkludując kampania reparacyjna władz RP jest prawnie bezprzedmiotowa, orientuje się głównie do wewnątrz i przyczynia się do peryferyzacji Polski na arenie międzynarodowej. Jest ona cyniczną próbą odwrócenia uwagi od narastających problemów wewnętrznych, zwłaszcza w kontekście przeszłorocznych wyborów parlamentarnych. Nie ma żadnych prawnych, ani politycznych uzasadnień, aby siły opozycyjne miały dać się zwabić w pułapkę zorganizowanego przez PiS szantażu. Potrzeba tylko trochę rozsądku i odwagi.

W przyszłości należy położyć nacisk na dokładną ocenę i skrupulatne rozliczenie rozpoczętej kampanii reparacyjnej oraz etapów jej realizacji.

## Dokument 20

### Ukraina w NATO - polską racją stanu (12 października 2022 r.)

30 września, tuż po ogłoszeniu przez prezydenta Putina kolejnej - po Krymie - nielegalnej aneksji trzech obwodów, prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał wniosek o przyjęcie Ukrainy do NATO. Wniosek ukraińskich władz jest konsekwencją krystalizujących się od lat aspiracji narodu ukraińskiego. Przystąpienie do Sojuszu popiera 83% społeczeństwa.

Ukraina powinna być członkiem NATO od co najmniej dekady. Na szczycie NATO w Bukareszcie (2008) wstępnie zadeklarowano wolę zaproszenia do sojuszu Ukrainy wraz z Gruzją. Późniejszy sprzeciw Niemiec i Francji zatrzymał akcesje tych państw. Szukano wtedy opartego na kanonach Ostpolitik kompromisu z Rosją, zaś sami Ukraińcy tylko w połowie byli „za”. Prezydent Putin, z jego ambicjami odtworzenia Imperium, nie dopuszczał istnienia niezależnej od Moskwy Ukrainy. Jego agresywna postawa wobec Rewolucji Godności na Majdanie w Kijowie (2014) i aneksja Krymu dowiodły, że jest gotów przemocą powstrzymać integrację Ukrainy z Zachodem – nieważne czy w ramach UE czy NATO. Trzeźwa ocena sytuacji i większa wyobraźnia strategiczna zachodnich przywódców mogłyby powstrzymać Rosję przed inwazją na Ukrainę, uniknąć wojny - z tysiącami ofiar, setkami tysięcy odebranych rodzicom dzieci, milionami uciekinierów i przesiedlonych. Liderzy NATO, w tym obecni przywódcy Niemiec i Francji, powinni te błędy naprawić. Suwerenność Ukrainy – zintegrowanej z Zachodem - jest konieczna dla bezpiecznej Europy.



Trudno jest obecnie oczekiwać by co do przyjęcia kraju będącego w stanie wojny osiągnięto w NATO konsensus. Jednak po zakończeniu działań wojennych Ukrainę do NATO należy przyjąć tak szybko, jak to będzie możliwe.

Otwarcie NATO dla nowych członków pozostaje po zakończeniu zimnej wojny najlepszą decyzją Zachodu w wymiarze strategicznym i bezpieczeństwa. W kryteriach Studium o rozszerzeniu NATO (*Study on NATO Enlargement*) z 1995 ujęta była istota demokratycznego porządku międzynarodowego. Nowi członkowie, podobnie jak wszyscy pozostali, mieli:

- jednoczyć swe wysiłki w celu zbiorowej obrony oraz zachowania pokoju i bezpieczeństwa; powstrzymywać się w swych stosunkach międzynarodowych od groźby lub użycia siły w sposób niezgodny z celami Organizacji Narodów Zjednoczonych;
- przyczyniać się do rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków międzynarodowych przez umacnianie swoich wolnych instytucji, przez doprowadzenie do lepszego rozumienia zasad, na których opierają się te instytucje, oraz przez wspieranie stabilności i dobrobytu; oraz
- utrzymać skuteczność Sojuszu poprzez podział ról, dzielenie ryzyka, odpowiedzialności, kosztów i korzyści związanych z zapewnieniem wspólnych celów i zadań w zakresie bezpieczeństwa.

Ukraina już te warunki spełnia. Została jednak zmuszona do wojny obronnej w wyniku napaści przez agresora, który jeszcze w 1994 r. w Memorandum Budapeszteńskim (1994) zobowiązał się do poszanowania jej suwerenności i nienaruszalności terytorialnej w zamian za rezygnację z posiadania posowieckiej broni nuklearnej. Proatlantycki wybór Ukrainy nie jest i nie może być przedmiotem ingerencji stron trzecich. To wybór samych Ukraińców, zgodny z

zasadami prawa międzynarodowego, którymi NATO się kieruje. Respektowanie woli Ukraińców w tym względzie to także oddanie hołdu poległym i rannym w toczonej przez nich wojnie w obronie transatlantyckich wartości.

Jak pokazuje przykład Finlandii i Szwecji, przygotowanie do członkostwa nie wymaga procedur formalnych takich jak przyznanie programu na rzecz członkostwa (*Membership Action Plan – MAP*). Program ten jest narzędziem o charakterze praktycznym a nie prawnym i jego brak nie powinien blokować członkostwa. Jego wytyczne Ukraina i Sojusz w dużym stopniu już realizują w narodowym rocznym programie współpracy Ukrainy z NATO (*Annual National Programme – ANP*) oraz wzmocnionym pakiecie wsparcia (*Comprehensive Assistance Package – CAP*). Zatem oba dokumenty wystarczyłoby rozbudować o te elementy działań na rzecz członkostwa, których ANP i CAP nie objęły, uwzględniając wszystkie pięć rozdziałów i kwestii zawartych w MAP: (i) politycznych i gospodarczych; (ii) obronnych i wojskowych; (iii) związanych z zasobami; (iv) bezpieczeństwa; oraz (v) prawnych. Ich pełne wdrażanie stałoby się praktyczną manifestacją polityki otwartych drzwi sojuszu.

Ustanie działań zbrojnych (nawet bez formalnego zawieszenia broni) powinno wiązać się z pełną odbudową Ukrainy przy intensywnej pomocy Zachodu. Ta możliwa jest tylko przy gwarancjach – kluczowych nie tylko dla państw, ale i prywatnych inwestorów – że odbudowa nie będzie zagrożona zniszczeniem przez ponowny atak ze strony Rosji. Ukraina musi uzyskać wiarygodne gwarancje bezpieczeństwa. Współczesna historia nie zna bardziej wiarygodnych niż te wynikające z artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Zapewnią one zewnętrzne bezpieczeństwo by dotknięty okrutnie przez los naród mógł odbudowywać swoje państwo - przy wsparciu społeczności międzynarodowej, a przede wszystkim Unii Europejskiej.

Ukraina powinna stać się członkiem UE po uprzednim przystąpieniu do NATO. NATO i UE - dwie najważniejsze organizacje i instytucje Zachodu – muszą mocniej sprzęgnąć wysiłki polityczne i materialne aby spełnić euroatlantyckie aspiracje Ukrainy. Synergia ich działań jest obecnie dalece niewystarczająca. Politycznym górnolotnym deklaracjom o współpracy towarzyszy zbyt mało konkretnych wspólnych projektów, które zasobna Unia mogłaby współfinansować. W dziedzinie interoperacyjności sojuszniczej Siły Zbrojne Ukrainy są mocno zaawansowane, bardziej niż niejeden z obecnych członków. Militarnie Ukraina istotnie wzmocni NATO, a dla Polski i państw bałtyckich ta akcesja będzie oznaczać kolosalne zwiększenie bezpieczeństwa. Dlatego należy wzmacniać a nie osłabiać pozycję Warszawy w Unii. Polityka bezpieczeństwa Polski powinna być ściśle związana z jej polityką europejską. A im więcej Polski w Unii, tym szybciej Ukraina stanie się członkiem i Unii i NATO.

**Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina!**

## **Dokument 21**

### **W sprawie reparacji od Rosji dla Ukrainy (26 listopada 2022 r.)**

1. W dniu 14 listopada 2022 r. Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło rezolucję w sprawie reparacji dla Ukrainy w związku ze zbrodniczą agresją Rosji. Zgromadzenie Ogólne NZ nawiązało przy tym do swoich wcześniejszych rezolucji: z 2 marca br. (kwalifikującej napad Rosji na Ukrainę jako akt agresji), z 24 marca br. (dotyczącej humanitarnych konsekwencji agresji Rosji na Ukrainę) i z 12 października br. (w sprawie zachowania terytorialnej integralności Ukrainy). W rezolucji z 14 listopada br. Zgromadzenie Ogólne NZ postuluje ustanowienie dwóch, powiązanych ze sobą, międzynarodowych mechanizmów: jednego - który gwarantowałby wypłacenie Ukrainie reparacji od Rosji, drugiego – w ramach którego prowadzono by rejestr szkód wyrządzonych Ukrainie przez Rosję.

2. Propozycje zawarte w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ wychodzą naprzeciw dotychczas prowadzonym działaniom. Ich podstawą jest wspólne stanowisko społeczności międzynarodowej (w tym Unii Europejskiej i G7), iż napadając 24 lutego br. na Ukrainę Rosja dokonała aktu agresji, że prowadzi wojnę w sposób okrutny, popełniając z pełną premedytacją zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości oraz zbrodnie ludobójstwa, oraz że z tego powodu musi ponieść odpowiedzialność: dotyczy to zarówno odpowiedzialności karnej (przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym, przed sądami krajowymi oraz – być może – przed specjalnym trybunałem międzynarodowym dla osądzenia polityków rosyjskich winnych popełnienia zbrodni agresji), jak i rekompensaty dla Ukrainy

z tytułu wyrządzonych szkód: chodzić będzie zarówno o zaspokojenie roszczeń reparacyjnych państwa ukraińskiego, jak i roszczeń indywidualnych poszkodowanych ukraińskich osób prawnych i fizycznych.

3. Propozycje zawarte w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ z 14 listopada br. uwzględniają kierunki dotychczas prowadzonych działań (głównie w ramach UE, G7 i przez rząd ukraiński) oraz wniosków opracowanych przez think tanki ukraińskie i międzynarodowe. Poparcie dla tych propozycji ze strony Zgromadzenia Ogólnego NZ ma jednak szczególne znaczenie, zwłaszcza w sytuacji gdy działania Rady Bezpieczeństwa NZ są ograniczone (ze względu na udział w niej Rosji jako stałego członka i możliwość blokowania przez nią decyzji). Ponieważ w takiej sytuacji podstawą prawną działań wobec Rosji nie może być rezolucja Rady Bezpieczeństwa NZ (jak to miało miejsce w przypadku ustanowienia Komisji Odszkodowawczej NZ, która zaspakajała roszczenia Kuwejtu od Iraku z tytułu szkód wyrządzonych w 1990 r. agresją na Kuwejt i jego okupacją), w rezolucji Zgromadzenie Ogólne NZ zasadnie wskazuje na konieczność ustanowienia „mechanizmu międzynarodowego”.

4. W omawianej rezolucji ZO postuluje się zawarcie umowy międzynarodowej (oczywiście z udziałem Ukrainy), która regulowałaby obie kwestie, tj. ustanowienie mechanizmu wypłaty reparacji dla Ukrainy oraz prowadzenie rejestru szkód wyrządzonych przez Rosję Ukrainie. Potwierdzenie takiej (międzynarodowej) formuły ma zasadnicze znaczenie co najmniej z dwóch względów:

- **po pierwsze** – nawet w przypadku wyparcia przez Ukrainę z jej terytoriów wojsk rosyjskich niezmiernie trudno będzie Ukrainie w bilateralnym „dealu pokojowym” wymóc na Rosji wypłatę reparacji – niezbędnym jest zdecydowany udział społeczności międzynarodowej;

- **po drugie** - najbardziej realistyczną możliwością efektywnego zaspokojenia roszczeń reparacyjnych Ukrainy jest skonfiskowanie znajdujących się poza Rosją aktywów rosyjskiego banku centralnego oraz majątku oligarchów rosyjskich związanych z reżimem Putina (rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ nie odnosi się wprost do tej kwestii).

Sporządzenie natomiast międzynarodowego rejestru szkód wyrządzonych Ukrainie przez Rosję jest efektywnie prowadzone zarówno przez władze ukraińskie jak i – na szczeblu międzynarodowym - przez Międzynarodowy Trybunał Karny. Zakładać można, że rejestr sporządzany przez MTK spełnia wymogi propozycji zawartej w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

5. Znacznie więcej problemów wywołuje ustanowienie „międzynarodowego mechanizmu wypłaty reparacji dla Ukrainy”, zwłaszcza kwestia konfiskaty znajdujących się poza granicami Rosji aktywów rosyjskiego banku centralnego oraz majątku oligarchów rosyjskich związanych z reżimem Putina. Zawarcie proponowanej umowy międzynarodowej jest w tym przypadku niezbędne. Jej stronami – obok Ukrainy - powinny stać się zwłaszcza państwa, w których zlokalizowane jest wyżej wskazane mienie rosyjskie.

Taka umowa międzynarodowa powinna spełnić trzy zasadnicze zadania:

- 1) Ustanowienia podstawy prawnej i zobowiązania państw do konfiskaty aktywów rosyjskiego banku centralnego oraz majątku oligarchów rosyjskich związanych z reżimem Putina (nawet jeżeli w szeregu państw takie podstawy zawarte są w ich prawie krajowym, to budzą różnego rodzaju wątpliwości, zwłaszcza jeśli chodzi o konfiskatę mienia prywatnego);

- 2) Ustanowienia lub wskazania instytucji międzynarodowej, która zarządzać będzie funduszem reparatornym na rzecz Ukrainy (którego zadaniem będzie zbieranie środków i ich przekazywanie Ukrainie na rzecz zaspakajania roszczeń reparatornych);
- 3) Zobowiązanie państw, które przeprowadziły konfiskatę mienia rosyjskiego, do przekazania uzyskanych w ten sposób środków na rzecz funduszu reparatornego ustanowionego na podstawie umowy;

6. Ustanowienie na podstawie takiej umowy międzynarodowej „mechanizmu wypłaty reparatorji dla Ukrainy” wymaga uwzględnienia następujących okoliczności:

- 1) Ustanowienie na podstawie umowy międzynarodowej nowej instytucji finansowej, która zarządzałaby funduszem reparatornym byłoby długotrwałe i kosztowne. Należy wobec tego rozważyć wykorzystanie istniejących struktur międzynarodowych, które mają w tej dziedzinie doświadczenie. Przede wszystkim w grę wchodzi doświadczenia NZ (wspomniana wyżej Komisja Odszkodowawcza) oraz możliwości Unii Europejskiej: zarządzanie funduszem reparatornym można powierzyć bądź Europejskiemu Mechanizmowi Stabilności (który czuwa obecnie nad stabilnością finansową strefy euro), bądź Komisji Europejskiej (która ma duże doświadczenie, zwłaszcza w zarządzaniu funduszami strukturalnymi i funduszami WPR);
- 2) Zarządzanie funduszem reparatornym powinno przebiegać z udziałem rządu ukraińskiego (zwłaszcza co do określania priorytetów), niemniej z uwzględnieniem zasady warunkowości, tj. ścisłe określenie projektu, który ma być finansowym z funduszu reparatornego, przejrzysty wybór wykonawcy oraz skrupulatny nadzór nad wykonaniem

projektu). Jest to niezbędne, ponieważ przed wojną Ukraina znajdowała się na liście najbardziej skorumpowanych państw, a okres wojny sprzyja „rozchwianiu” krajowego systemu zarządzania.

- 3) W ramach funduszu reparacyjnego należałoby wydzielić środki na zaspakajanie roszczeń państwa ukraińskiego (reparacje) oraz środki na zaspakajanie indywidualnych roszczeń reparacyjnych (odszkodowania). W przypadku zaspakajania roszczeń indywidualnych można wykorzystać doświadczenia związane z realizacją porozumień z 2000 r. z RFN (na mocy których wypłacano świadczenia dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych z okresu II wojny światowej): wówczas część roszczeń z tytułu szkód majątkowych zaspakajana były za pośrednictwem Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji w Genewie, a świadczenia indywidualne wypłacane były za pośrednictwem fundacji założonych na mocy prawa krajowego (również w Ukrainie).
- 4) Fundusz reparacyjny musi być formalnie oddzielony od funduszu pomocowego dla Ukrainy (ten ostatni składa się z donacji organizacji międzynarodowych i poszczególnych państw). Ma to zasadnicze znaczenie, bowiem podstawa prawna konfiskaty mienia rosyjskiego odwołuje się do zaspokojenia roszczeń reparacyjnych, uzasadnionych popełnionymi przez Rosję zbrodniami międzynarodowymi. Jest jeszcze druga przyczyna takiego podejścia: włączenie środków uzyskanych z konfiskaty mienia rosyjskiego do „generalnego funduszu” mogłoby skłaniać państwa do „zaliczenia” takich środków na rzecz świadczonej pomocy, a nie przekazywania ich na rzecz zaspokojenia roszczeń reparacyjnych.

7. Maksymalne włączenie Unii Europejskiej w międzynarodowy fundusz reparacyjny oraz międzynarodowy fundusz pomocowy ma również istotne uzasadnienie, powiązane z nadaniem Ukrainie



statusu państwa kandydującego do członkostwa w UE. Otóż wspomnianą wyżej zasadę warunkowości należy rozumieć szeroko; chodzi zwłaszcza o to, aby przeznaczone z obu funduszy środki służyły w pierwszej kolejności odbudowie Ukrainy, a następnie jej przygotowaniu do jak najszybszego rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych do UE. Chodzi o budowanie Ukrainy jako nowoczesnego państwa demokratycznego, zdolnego efektywnie działać we wspólnocie praworządnych państw w ramach unijnego rynku wewnętrznego.

8. Zdawać sobie należy sprawę z tego, że uzgodnienia zawarte w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ z 14 listopada 2022 r., choć mają istotne znaczenie, wytyczają jedynie główny kierunek optymalnych rozwiązań. Rezolucja nie odnosi się również do kwestii zasadniczej – pozyskania środków dla międzynarodowego funduszu reparacyjnego, tj. do sprawy konfiskaty mienia rosyjskiego zamrożonego poza granicami Rosji. Zasadnicze znaczenie dla realizacji postulowanego mechanizmu, który gwarantowałby przynajmniej częściowe zaspokojenie roszczeń reparacyjnych Ukrainy wobec Rosji, będzie miało przeprowadzenie konfiskaty mienia rosyjskiego przez państwa, w których takie mienie zostało zamrożone, oraz uzgodnienie między nimi przekazania uzyskanych w ten sposób środków na rzecz międzynarodowego funduszu reparacyjnego. Wywołuje to szereg problemów politycznych i prawnych. Niemniej rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ wyraża mocny konsensus społeczności międzynarodowej nakierowany na to, aby Ukrainie udzielić jak najszerzej pomocy, aby pociągnąć do odpowiedzialności karnej polityków rosyjskich i funkcjonariuszy reżimu Putina winnych popełnienia zbrodni międzynarodowych, oraz aby Rosja poniosła również konsekwencje materialne szkód wyrządzonych Ukrainie i jej obywatelom.

Niech żyje wolna i demokratyczna Ukraina!

## Dokument 22

### **PiS igra z życiem ludzi i bezpieczeństwem Polski. Na przyjęcie sojuszniczej pomocy z Niemiec nie jest za późno (30listopada 2022 r.)**

1. Po tragicznym wydarzeniu w Przewodowie, w którym w konsekwencji działań wojennych Rosji przeciwko broniącej się Ukrainie zginęli dwaj obywatele Polski, minister obrony Niemiec Christine Lambrecht zaproponowała Polsce pomoc i przekazanie baterii obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej *Patriot*. To jeden z najskuteczniejszych systemów obronnych w swojej klasie, którego Siły Zbrojne RP jeszcze nie posiadają, aczkolwiek na terytorium Polski są rozmieszczone punktowo baterie *Patriot* wojsk amerykańskich.

2. Minister obrony RP Mariusz Błaszczak propozycję Niemiec odrzucił nie podając żadnych istotnych powodów. Cynicznie wystąpił natomiast z sugestią, by Niemcy przekazały swoje *Patrioty* bezpośrednio Ukrainie, wiedząc doskonale, iż ze względu na ograniczenia sojusznicze, ale i długotrwały cykl szkoleniowy, jest to nierealne. Niemieckie baterie *Patriotów* zostały wcześniej przemieszczone w ramach wsparcia do Słowacji będącej również członkiem NATO. Nie zapobiegają one każdemu atakowi lub tragicznemu incydentowi granicznemu w warunkach toczącej się wojny. Mogą tworzyć jednak – tu i teraz – istotne, jeśli nie kluczowe możliwości obrony, szczególnie infrastruktury krytycznej.

3. Decyzja, za którą stoi szef rządzącej w Polsce partii politycznej, pełniący wcześniej również funkcję wicepremiera do spraw

bezpieczeństwa narodowego i spraw obronnych, wpisuje się w ciąg decyzji wyjątkowo temu bezpieczeństwu szkodzących. Służą one egoistycznej polityce PiS nie liczącej się z zagrożeniami dla Polski i jej obywateli. Polityka ta jest podporządkowana wyłącznie jednemu celowi – utrzymaniu za wszelką cenę władzy. Niestety, wbrew żywotnym interesom Polski, jest ona realizowana przy pomocy antyniemieckich haseł i działań.

4. Rządzący odmówili już wcześniej stworzenia w Polsce bazy remontowej dla sprzętu przekazywanego przez Niemcy walczącej Ukrainie. Nie zgodzili się na patrole polskiej przestrzeni powietrznej przez niemieckie eurofighterzy. Postanowili również, że Polska nie przystąpi do zaproponowanej przez Niemcy budowy regionalnego sojuszniczego obszaru obrony powietrznej, na udział w której zdecydowało się czternaście innych państw NATO oraz zaproszona do członkostwa Finlandia. Tym samym w sytuacji, kiedy za wschodnią granicą Polski toczy się najkrwawszy konflikt zbrojny w Europie od zakończenia II wojny światowej, nasz sąsiad dysponujący największym potencjałem w regionie i niezmiernie ważny dla planów obronnych Polski, w którym rozmieszczone są kluczowe dowództwa i zasoby w ramach NATO, jest traktowany nie jak sojusznik a raczej jak nieprzyjaciel. Podważanie przez Jarosława Kaczyńskiego wiarygodności sojusznicznych zobowiązań Niemiec jako uzasadnienie odmowy przyjęcia pomocy jest jednoznaczne z kwestionowaniem postanowień artykułu 5. Traktatu Północnoatlantyckiego.

5. W świetle decyzji obecnych władz Polski o odrzuceniu tej pomocy i w razie kolejnego tragicznego wydarzenia, któremu niemieckie Patrioty mogłyby zapobiec, decydenci będą ponosić jeśli nie karną to bez wątplenia moralną i polityczną odpowiedzialność. Wyrozumiałość i cierpliwość sojusznicza mają swoje granice. Swoją polityką rząd PiS pomaga agresorowi - Rosji Putina - rozmontowywać sojusz wspólnoty Zachodu, o którego jedność Polska powinna dbać jak o najwyższe dobro. Częścią tej wspólnoty są Niemcy, dla których suwerenna Polska jest racją stanu. Ambasador Niemiec w Polsce

Thomas Bagger powiedział, że propozycja przekazania Polsce *Patriotów* pozostaje na stole. Można ją jeszcze przyjąć, dopóki nie jest za późno, a nie igrać z życiem ludzi i bezpieczeństwem Polski.

# **Polska w świecie. Reaktywacja**

Praca zbiorowa pod redakcją A. Jelonka i R. Schnepfa  
Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego,  
Kraków 2022

Książka ta powstała przy współdziałaniu Konferencji Ambasadorów RP.

Ze wstępu redaktorów naukowych:

„Polska polityka zagraniczna ostatnich lat stała się w istocie zakładnikiem polityki wewnętrznej, o której decyduje rywalizacja kontrolowanych przez polityków spółek skarbu państwa, frakcyjna walka partyjnych watażków czy zabieganie o podnoszenie słupków sondażowych ugrupowania rządzącego. W tym wszystkim zgubił się gdzieś interes państwa polskiego (...).

Reaktywacja skutecznej polityki zagranicznej i przywrócenie praworządności wymagają odsunięcia od władzy obecnie rządzących. Tylko wtedy możliwa będzie odbudowa międzynarodowej wiarygodności Polski i zapewnienie jej bezpiecznego miejsca w społeczności Zachodu. Wobec obecnych zagrożeń jest to zadanie o krytycznym znaczeniu.”.

## SPIS TREŚCI

Adam W. Jelonek, Ryszard Schnepf, <i>Wstęp / Introduction</i> .....	7
Radosław Sikorski, <i>Przedmowa</i> .....	11
<b>1. Polska i globalny świat</b>	
1.1. Ryszard Schnepf, <i>Świat i Polska: wyzwania na dziś i na jutro</i> .....	15
1.2. Ryszard Piasecki, <i>Gospodarka światowa w dobie kryzysu</i> .....	41
1.3. Maria Krzysztof Byrski, „Państwo narodowe” czy „państwo-cywilizacja”?.....	59
<b>2. Polska w Europie i z Ameryką</b>	
2.1. Marek Grela, <i>My w Europie, Europa w nas</i> .....	75
2.2. Jan Barcz, <i>Polska–Niemcy. Czas na rekonstrukcję</i> .....	89
2.3. Piotr Ogrodziński, <i>Polska–USA: między populistycznym         autorytaryzmem a liberalną demokracją</i> .....	107
<b>3. Polska polityka bezpieczeństwa</b>	
3.1. Radosław Kujawa, <i>Polityka bezpieczeństwa. Strach realny         i urojony</i> .....	133
3.2. Tomasz Chłoń, <i>Czy NATO nas obroni?</i> .....	151
<b>4. Polska dobrosąsiedzka</b>	
4.1. Jerzy Marek Nowakowski, <i>Polska polityka wschodnia, czyli Rosja         i jej sąsiedzi</i> .....	169
4.2. Jacek Kluczkowski, <i>Polityka Polski wobec Ukrainy i Mołdawii</i> .....	187
4.3. Jarosław Bratkiewicz, <i>Polska–Rosja: czy spotkają się, wtrując         na karuzeli?</i> .....	201
4.4. Andrzej Krawczyk, „Trójmorze”, czyli sny o regionalnej potęgze ...	229
4.5. Antoni Podolski, <i>Diaspora żydowska: milion niewykorzystanych         szans</i> .....	241
<b>5. Polska otwarta na świat</b>	
5.1. Sławomir Majman, <i>Polska–Chiny: jak żyć z Chinami i bez Chin?</i> ....	261
5.2. Adam W. Jelonek, <i>ASEAN. Zagubiona szansa dla Polski</i> .....	283
5.3. Wojciech Tomaszewski, <i>Ameryka Łacińska – zapomniany         kontynent</i> .....	299
5.4. Adam Kułach, <i>Afryka i Bliski Wschód – nasze bliźnie sąsiedztwo</i> ...	315
<b>6. Służba zagraniczna – krajobraz po burzy</b>	
6.1. Jarosław Bekiesz, <i>Zmiana w samym MSZ nie wystarczy...         Systemowa reforma organizacji polskiej polityki zagranicznej         i europejskiej</i> .....	343
6.2. Grażyna Sikorska, <i>Służba zagraniczna – jaka być powinna?</i> .....	377